

Cena numeru
w Krakowie: **25 gr.**
na prowincji:

Nal. poczt. opl. rycz.

Wydanie: F E D C B A

PRENUMERATA WYNOŚI:
W Krakowie bez odnośnienia zł. 7.—
W Krakowie z odnośnieniem zł. 7.60
Na prowincji zł. 7.60
Zagranicą zł. 11.50

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

<p>Rękopisów nie zwraca się. Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników.</p> <p>Tel. 150-60. Centrala dzienna od godz. 8 do 22. Tel. 150-60*, 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, 150-65, 150-66. czynne od 22 godz. do 8 (numery nocne).</p>	<p>Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski.</p> <p>Kraków, Wielopole L. 1.</p>	<p>Naczelny Redaktor przyjmuje: w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 po południu</p> <p>Konto żyrowe: Dom bankowy A. Holzer — Kraków. Konto czekowe Nr.: 140-725 (Warszawa), 400-200 (Kraków)</p>
<p>ODDZIAŁY:</p> <p>WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 208-63, 231-65, 670-21, 696-44 i 696-46. KATOWICE, Marjańska 1, tel. 6-53. POZNAŃ, Św. Marcina 48, tel. 17-22.</p>	<p>LWÓW, Kopernika 9, tel. admin. i redakcji 49-58. RÓWNE WOLYŃSKIE, 3 go Maja 105, tel. 221.ŁÓDŹ, ul. Piłsudskiego 65 (Wschodnia), tel. 167-08</p>	<p>KIELCE, Red. Żytnia 8, tel. 348. WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82 i 466. NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94</p>

Rok XXII.

Kraków, sobota 4 kwietnia 1931.

Nr. 94.

Republika demokratyczna pod osłoną policji!

„Mały stan wyjątkowy” w Niemczech wobec widma chaosu.

Kraków, 3 kwietnia.

W ostatnich tygodniach wewnętrzna sytuacja Niemiec zaczęła się coraz bardziej zaostrzać. Teroryzm obu partij skrajnych — komunistów z lewicy i narodowych socjalistów z prawicy, przybrał zastraszające rozmiary.

Narodowi socjaliści, urządziwszy secesję z parlamentu i ogłosiwszy przez usta swego „duce”, Adolfa Hitlera, że czekają cierpliwie na wytworzenie się tej sytuacji, w jakiej zdobędą władzę... legalnymi środkami, zaczęli sobie skracać czas tego oczekiwania coraz intensywniejszą walką narazie z bezpośrednimi swoimi konkurentami z lewicy, z komunistami. Nastąpiła seria skrytobójczych mordów, po której przyszła kolej już na jawne działania zbrojne, mające charakter już całkiem prawidłowej wojny domowej. Obie partje zaczęły swoje umundurowane bojówki wsadzać na automobile ciężarowe i rozwozić je od miasta do miasta dla wykonania wyznaczonych im zadań.

Zaczątki wojny domowej.

Dla przykładu przytoczymy tu plon takich działań tylko z jednej niedzieli dnia 22 marca. Oto w dwóch w pobliżu miasta Kassel położonych miasteczkach Grebenstein i Grossalmerode, zapowiedziane zostały wiece polityczne — w pierwszym komunistyczny, w drugim narodowo-socjalistyczny. Gdy sale wypełniły się już chętnymi posłuchania nowoczesnych proroków czerwonych i brązowych (hitlerowcy noszą brązowe koszule), do Grebensteinu zajechało nagle całym pędem sześć wielkich autombilli ciężarowych, wypełnionych bojówką hitlerowską, uzbrojoną aż po zęby. Bojówka ta rażno zabrała się do szturmowania sali i rozpędzania wiecu komunistycznego. Rozpoczęła się walka na broń białą i pałą, tumult, niszczenie mebli i t. d., z końcowym rezultatem w postaci kilkunastu rannych i jednego zabitego. Ale o kilkanaście kilometrów dalej stoczona została równocześnie taka sama bitwa w Grossalmerode, z tą tylko różnicą, że tam wiec robili narodowi socjaliści, a bojówki do rozbicia wiecu na autombillach ciężarowych wysłali komuniści... I znowu ranni i zabici, znowu zamęt i chaos.

Potrzeba przyznać, że jest to zabawa, wprawdzie mocno ożywiona, ale dla każdego państwa niemożliwa do zniesienia. To też gdy zjawiska tego rodzaju zaczęły się mnożyć z dnia na dzień, rząd Brüninga widział się zmuszonym sięgnąć do ostatecznego środka, który mu daje Konstytucja Weimarska, mia-

nowicie do zawieszenia gwarancji konstytucyjnych w drodze t. z. „Notverordnung”, przewidzianej w artykule 48 tej konstytucji. Po porozumieniu się

z rządami największych krajów Rzeszy, rząd Brüninga wydał w dniu 28 marca tę swoją „Notverordnung” w postaci dekretu prezydenta Hindenburga.

Zawieszenie praw konstytucyjnych.

Dekret ten nie jest w praktyce niczym innym, jak tylko ogłoszeniem t. zw. „małego stanu wyjątkowego” w całym państwie. Zawiesza on wszystkie osobiste

gwarancje obywatelskie, więc wolność osobistą, wolność słowa w mowie i piśmie, nieetykalność domu, tajemnicę

Żałoba Wielkiego Piątku.



U stóp Ukrzyżowanego — przy przepięknym zażytkowym kościółku na Obidowej (na drodze z Krakowa do Zakopanego).
Fot. J. Szwebo.

Wielki Piątek jest dniem największej żałoby w kościele katolickim i poświęcony jest rozpamiętywaniu Męki, śmierci i pogrzebu Chrystusa. Nabożeństwo w dniu tym ma charakter szczególnie podniosły. Cisza zalega świątynie Pańskie po nabożeństwie porannym — i tylko tłumy wiernych z modlitwą na ustach, przesuwają się przed Grobem Chrystusa. Niezwykły nastrój zalega też w dniu tym małe, drewniane świątynie wiejskie.

**WSZYSCY AUTOMOBILIŚCI
WSZYSCY MIŁOŚNICY
KONNEJ JAZDY**

PRZECZYTAJĄ Nr. 12 TYGODNIKA

„TAJNY DETEKTYW”

KTÓRY IM OPOWIE O AUTENTYCZNYCH
TRICKACH ZŁODZIEI AUTOMOBILOWYCH

„DOPPINGU” NA TORZE WYŚCIGOWYM

JUŻ JUTRO! ZA 30 GR.!

pocztową i t. d. Ogranicza nadto bardzo znacznie swobodę stowarzyszeń i zgromadzeń. Zabrania wszelkim organizacjom występowania we własnych mundurach lub z odznakami i sztandarami. Zakazuje urządzania jakiegokolwiek pochodów lub przewożenia uczestników różnych akcyj politycznych masowo na samochodach, za przekroczenie każdego z tych zakazów, grożąc wysokimi karami więziennymi nie tylko organizatorom, lecz także wszystkim uczestnikom tych zakazanych działań.

Już w tej swojej pierwszej postaci dekret ten okazuje się instrumentem bardzo mocnym i ostrym. Nie ulega zaś wątpliwości, że administracja polityczna i policja wzmocnią go jeszcze i zaostrzą w trakcie praktycznego jego wykonywania. W rezultacie więc zawieszenie konstytucji w Niemczech stało się faktem dokonany. System demokracji liberalnej został tam zastąpiony systemem demokracji... policyjnej. Widzieliśmy zaś, że stało się to nie z powodu złego humoru rządu dra Brüninga lub zamiłowań dyktatorskich prezydenta Hindenburga, ale z oczywistej i nieodpartej konieczności bronięcia państwa przed niechybną anarchią i wojną domową, gdyby dotychczasowe stosunki mogły tam jeszcze przez czas jakiś trwać i rozwijać się.

**Ani jedno, ani drugie, ale...
trzecia dyktatura.**

Bezpośrednią przyczyną zawieszenia gwarancji Konstytucji Weimarskiej jest antypaństwowa i anarchiczna działalność zarówno komunistów, jak narodowych socjalistów. Akcent dekretu jednak pada na tych ostatnich. Nie ulega bowiem wątpliwości, że narodowi socjaliści, posilkowani przez zaślepionych do ostateczności nacjonalistów Hugenerga i alimentowani przez pewne grupy ciężkiego przemysłu, stali się w ostatnich czasach większym i bardziej bezpośrednim niebezpieczeństwem dla republiki niemieckiej, niż nawet komuniści. Broniąc państwa przed koncentrycznym atakiem ze strony zwolenników dyktatury komunistycznej i hitlerowskiej, stronnictwa środka ujrzały się zmuszonemu same uciec się do... dyktatury policyjnej, która też została utworzoną i obecnie znajduje się właśnie w stadium rozbudowy.

**Podejrzani obrony
demokracji i wolności.**

I tu zaczyna się zwyczajne w takich razach „qui pro quo”. W obronie nieetykalności Konstytucji Weimarskiej wystąpili przede-

LOKAL SKLEPOWY

(4 ubikacje)

w Śródmieściu od 1 lipca
do wynajęcia

Zgłoszenia pisemne do I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „T. Ch.”. **Wielopole 2310k**

Fiskalizm wsiadł do autobusu — ale przeciążony wóz nie rusza z miejsca...

gu paru tygodni odstawiło kilkanaście uczęszczanie do zakładu położniczego. Sprawcami zarówno w Olsztynie, jak w Królewcu, byli... uczniowie gimnazjalni (!).

Równocześnie dyrektor pewnej szkoły średniej w Królewcu popełnił samobójstwo z przyczyn zagadkowych, o których trudno pisać.

Oto obraz deprawacji moralnej, jakiej nie znają dzieje.

Kraków, 3 kwietnia.

Wstrzymanie ruchu autobusowego w 5-ciu województwach centralnych, które nastąpiło w związku z wejściem w życie ustawy o państwowym funduszu drogowym jest zdarzeniem o dużym formacie, które jaskrawo oświetla niedomagania nowo wej ustawy i wydatuje surowy sąd o naszym fiskalizmie.

Wydarzenie to nie przychodzi niespodzianie. Fachowcy, związki turystyczne, organizacje samorządów gospodarczych zwracali uwagę, przedstawiali i wykazywali, że projekt ustawy nie odpowiada życiu, że jest niedostosowany do rzeczywistości, że przejaskrawia i przesadza istotne możliwości w tym względzie. Zwracano się uwagę czynników miarodaj-

nych, że po wejściu w życie ustawy w tej formie nastąpi w krótkim czasie zupełna likwidacja ruchu autobusowego, który ze skromnych zaczątków inicjatywa prywatna wspaniale rozwinęła, stwarzając sieć połączeń o długości przekraczającej drogi żelazne w Polsce.

Niestety fachowe memorjały wędrowały wprost do kosza przez nikogo nie czytane i nie badane. Aż tu nagle widzimy

skutki nieprzemysłanej, niefachowej ustawy.

W dniu 1 kwietnia, tj. w dniu wejścia w życie ustawy o państwowym funduszu drogowym, przedsiębiorcy autobusowi na terenie woj. warszawskiego, łódzkiego, białostockiego, kieleckiego i lubelskiego, wymówili pracę konduktorom, szoferom i personalowi pomocniczemu autobusów. Nie jest to zjawiskiem odosobnionem. Na obszarze całego państwa następuje składanie rejestracji i związanie linii autobusowych. Ma to charakter wprost żywiołowy.

Ustawa o państwowym funduszu drogowym jest pod wielu względami wadliwa. Przychodzi ona w momencie kryzysu, a obliczona na stan prosperacji i wysokiej koniunktury.

Nie stwarza ona dostatecznych gwarancji, odrębności funduszu i niezależności zarządu. Zachodzi obawa, iż fundusze zebrane na cele drogowe nie pójdą wyłącznie tylko na te cele, że mogą być związane, złane z ogólnym budżetem, że mogą pójść na pokrycie ogólnego deficytu budżetowego.

Ustawa zawiera także stawki nadmierne, nie liczące się z życiem i potrzebami komunikacyjnymi kraju.

Wszak

komunikacja jest nerwem współczesnego życia gospodarczego.

Niemozna nakładać ciężkiego, przygmatającego podatku na komunikację. Państwo komunikację popiera, premje do komunikacji dającego. Tak jest wszędzie, tak jest także u nas w innych działach komunikacji, wyjątek ma stanowić komunikacja automobilowa.

Ustawa o państwowym funduszu drogowym ma stanowić komunikacja automobilowa. Ale komunikacja ta ma specjalnie w naszych stosunkach olbrzymie znaczenie. Jest ona uzupełnieniem rzadkiej sieci kolejowej; autobus dociera tam, gdzie nie dociera kolej.

Zwłaszcza po małych miasteczkach, leżących zdaleka od traktu kolejowego, na Kresach Wschodnich komunikacja autobusowa ma nietylko potężne znaczenie gospodarcze, ale ogólnocywilizacyjne.

Dotkliwe opodatkowanie takiej komunikacji, równające się likwidacji szeregu linii i połączeń jest

posunięciem antyeuwilizacyjnym,

jest utrudnieniem zastosowania postępu techniki w naszym gospodarstwie.

Nie można szermować takimi argumentami: „że kto drogi niszczy, ten musi odpowiednio płacić na drogi”.

Bo usługi państwa nie są oparte na zasadzie odpłatności szczegółowej (państwo nie

Wielkotygodniowe dróżki kalwaryjskie.

Nawet szaruga wiosenna, równa grudniowej, nie ostudza żaru pobożnych, śpieszących spędzić dni Wielkiego Tygodnia na „Dróżkach Kalwaryjskich” w Kalwarji Zebrzydowskiej. Ani chwytające się lekko błoto, nie powstrzymuje ich śpieszących ku Tym Miejscom, które pobożnym przypominają chwile Meki Pańskiej, idą wyneśli, obłoceni, z szeroko otwartymi oczami, zapatrzeni w dal, przed którymi przesuwają się obrazy dawne, tylokrotnie przeżyte przez ludzkość, a jednak tak pełne życia i grozy, rozpamiętywając chwile, jakie rozegrały się onego czasu, w dalekiej Jerozolimie, po niedzieli Palmowej.

Im bliżej celu, tem więcej „kompanij” śpieszy ku świętemu miejscu, z pieśnią pobożną, waleczną z lodowatym wchrem, który jak ziele duchy, pragnie ją zdławić. Ceremonie rozpoczynają się od Wieczernika, po uroczystym obmyciu nóg, przez przelożonego klasztoru Bernardynów, 12-tu przewodnikom kompanij pobożnych. Połączone kompanje towarzyszą księżom, objaśniającym przy każdej kaplicy, poszczególne sceny Meki Pańskiej. Zatrzymują się przy kaplicach: Ogrójca, Annasza, Kafasza, skąd na noc odprowadzają Chrystusa do Piwnicy, gdzie pobożni spędzają całą noc na rozmyślaniu.

Rankiem w Wielki Piątek zaczynają się główne uroczystości. Po sędzie u Piłata, jeden z pobożnych, przywdziałszy długą szatę i włożywszy „koronę cierniową” na skronie, poczyni drogę krzyżową. Towarzyszą mu żołnierze, z pikami i latarniami, otoczeni przez tłumy. Mijają poszczególne kaplice: Cyrenejszka, Pierwszego i Drugiego Upadku, Bramę Wschodnią, Św. Weroniki i Płaczących Niewiast, wśród gwaru „żoldactwa” i żarliwych modłów pielgrzymów. U stóp stromej góry, obrazującej Gogotę — przed Trzecim Upadkiem, pielgrzymi biorą w swe dłonie duże kamienie, mające symbolizować ich grzechy, i w pobożnym skupieniu dźwigają, aby je złożyć u progów kaplicy Trzeciego Upadku. Kaplica ta jest przechodnia, a pobożni przebywają ją na kolanach. Po kazaniu, tłumy rozbijają się na poszczególne



Procesja wiernych, zdążająca do kościoła klasztoru w Kalwarji Zebrzyd.

grupki, a kończąc swe modły i intencje, rozchodzą się z pobożną pieśnią na ustach, śpiesząc do domów, aby wśród rodziny obchodzić radosne święto Zmarłych.

Kalwarję Krakowską założył Mikołaj Zebrzydowski, z inicjatywy żony swej, Doroty z Herbutów, na górze Żarek, która miała widzenie, z okien lanceto-rońskiego zamku, trzech jaśniejących krzyżów, w miejscu dzisiejszej kaplicy Ukrzyżowania. Prace ukończono dopiero za wnuka Mikołaja, Michała, starosty-jenerala krakowskiego. Dróżki Kalwaryjskie mają dokładny wymiar i rozgrupowanie prawdziwych „Dróżek Jerozolimskich”, po których stapał Chrystus.

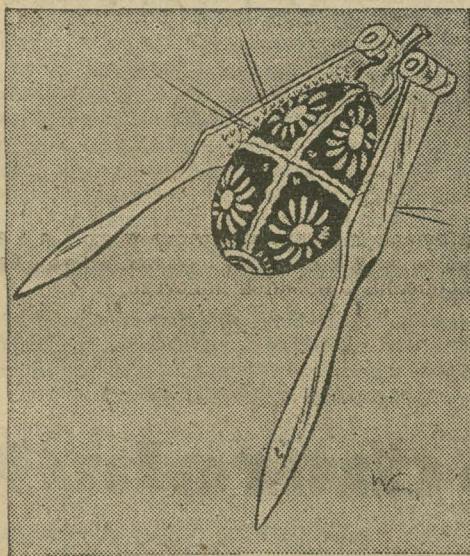
J. G.

WIELE NIEBEZPIECZEŃSTW CZYHA NA PIENIĄDZE

przechowywane w domach i schówkach — bezpieczne są w potężnych, podziemnych SKARBACH P.K.O.

SENSACYJNY WYNALEZEK

Dziadek do pisanek



Bliższe szczegóły w 14 Nr.

WRÓBLI NA DACHU

16 stron = 30 gr.

2 KONKURSY 310 złotych.

dujemy się Boczaniem, potem trawersujemy cichym wirydarzem leśnym, zarzuconym okiścią, ku Hali Olczyńskiej. Wita nas przejaśnienie — niebo czyni się słodkie jak pieszczoła i odurzająco błękitne. Na zębach Nosalia rozjarza się słońce późną glorią, śnieg nabiera barwy zlekkamorelowej, ciepłej.

W Jaszczurówce wita nas zachód płomienny lecz cichy. Strudzone nogi ciągną powoli — rozpamiętując włoczące i borykanie się dnia całego.

Szczęśliwi ci, którzy ścigają tu na święta! Gdy przygrzeje słońce wielkanocne na wszystkich halach, od Roztoki po dolinę Starej Roboty, za gości najpiękniejsza wiosna górską, nęcąc niesytych narciarzy. Przy stole, jaki zastawią Tatory, znajdzie się miejsce dla każdego, kto koCHA góry i pęd desek — a stół ten przykryje najpiękniejszy i najblizszy obrus, jaki można sobie pomyśleć — miękki, puszysty śnieg.

—OŚO—

Poezje w żargonie o Polsce.

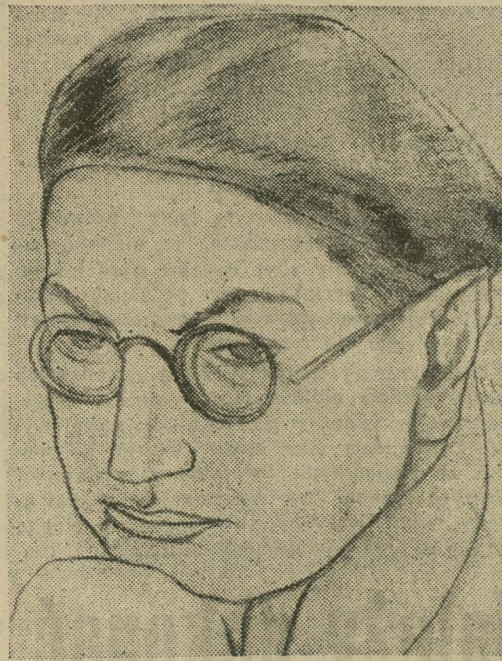
(Orygin. korespondencja „Il. Kurjera Codz.”)

—Paryż, w kwietniu.

Bardzo często w prasie polskiej czyta się nazwisko S. Londyńskiego — ale czyta się je pod fotografiami, Londyński bowiem posiada w Paryżu agencję fotograficzną. W znanym na gruncie polskim w Paryżu fotografii-reporterze, który stale jak deus ex machina zjawia się przy wszystkich polskich sposobnościach, by dymem i zapachem magazyni napelnić salę i pluća rodaków, nikt nie domyślał się poety, i to poety nie-

przeciętnego zarówno przez ciekawą formę wierszową, jak przez śmiałość poruszanych tematów.

Londyński wydał w żargonie poezję o Polsce. Tytuł tej starannie wydanej książki, ozdobionej



S. Londyński, według rysunku L. Gottlieba.

drzeworytami jednego z najwybitniejszych obecnie grafików polskich, Stefana Mroźewskiego, okładką Artura Szyka i portretem autora rysunku Leopolda Gottlieba, brzmi: „Pieśni o żołnierzu żydowskim”. Wyszedłszy z tematu braterstwa broni w obronie Polski przez Polaków i ży-

dów, snuje Londyński szereg poetycznych pieśni na cześć Polski, do której zwraca się z tęsknotą i miłością, jako dla najlepszej ojczyzny żyda. I to jest właśnie ta śmiałość, którą należy podziwiać — wiersze żyda, tak mówiące o Polsce, gdy równocześnie porówna się to, co piszą żydowskie dzienniki w Polsce, jakąż rolę odgrywają żydzi w komunizmie w Polsce, jaką we Wschodniej Małopolsce, jaką w organizacjach i działaniach antypolskiej na terenie świata...

Tę książkę żyda-poety należy podkreślić wybitnie na marginesie naszego współczesnego życia. Czyż trzeba dodawać, że stanowi ona naraz w tylu momentach otwarte zaprzeczenie kłamstwu i szantażowi, prowadzonemu przez tak znaczny odłam żydów przeciw Polsce na terenie Ligi Narodów w ich stu odmianach?

Szeroki oddech tej miłości do Polski płynie w szeregu apostrofów poetyckich Londyńskiego:

*Chmury czerwone na wschodzie,
mgły czarne na zachodzie,
o, nieba błękitne w Polsce...*

Okropność wojny, silnie uwypuklona w wierszach Londyńskiego, przejęta jest głębokiem zrozumieniem, że trzeba jej było, by Polskę oddać wolności i tę wolność jej obronić, dlatego dobrze, że przy tej obronie pracowały też ręce żydowskie. Dzieciom swoim opowiada poeta o okropnościach kraju, który rozłożył się na granicach Polski. Ale uspakaja je:

*„Bądźcie spokojne, dzieci me: żołnierzyk tam
czuwa...”*

To czuwanie żołnierskie silnie opisuje Londyński w wierszach o roku 1920, gdzie apoteozuje Piłsudskiego, jako symbol Polski. Jego pomnikiem — cała Polska, Polska zbratana:

*Oto matka żydowska zapala świeczniki:
na granicy jej Jankiel na warcie czuwa.*

Matka polska znak krzyża przed Jezusem czyni za synka Stacha-żołnierzyka modły wznosi.

*Dwojkie te modlitwy to pomnik Twój,
Ty ojciec i matka armji polskiej.
Tyś pod sercem swem tę Polskę nosił
i w kurtkach bólu pieściłeś ją snem...*

Ta Polska jest prawdziwą ojczyzną dla żyda i to Londyński podkreśla niejednokrotnie i dobitnie. Po grozie bolszewickiej, którą opisuje w wierszach o pogromach, o męce i hańbie żydów w czerwonej Rosji, Polska jest ostoją dla żyda. Pięknie i silnie mówi to Londyński w wierszu o śpiącej królowie żydowskiej. Co za gorzka ironja — ta śpiąca królowa jest dziewczyną wielokrotnie zgwałcona przez tłumy dzikich zbiorów bolszewickich. Uciekla do granicy polskiej i tam zasnąła bezpiecznie. Poeta widzi tę tragiczną, śpiącą królowę, budzi ją i wysłuchuje jej przejmującej opowieści. Mówi jej:

*Siostrzyczko, pójdź ze mną,
Polska to matka-ogród dla kwitnącego kwiatu...*

Motyw „Polsko, kraju nasz”, powraca wciąż w wierszach Londyńskiego i powraca nietylko szczerze, jeśli chodzi o napięcie sentymentu, ale mądrze, jeśli chodzi o umotywowanie.

Cytaty i treść wierszy czerpie z przekładu polskiego „Pieśni o żołnierzu żydowskim”, podanego mi przez autora. Czytał mi te pieśni w oryginale — żargon poetycki był nowością dla mnie, znajęcego ten klótlivy i dysonansowy żargon pospolity, tak często w Polsce słyszany... Ale pod rymicznym i rytmicznym żargonem Londyńskiego odczuwa się drżący puls poezji, odczuwa się siłę obrazowania, oryginalność prądu tych wierszy, których treścią jest miłość do Polski, jako do najlepszej ojczyzny żydów.

Witold Zechenter.

Warszawscy goście w Zakopanem.



Cudowna, słoneczna i śnieżna aura Zakopanego, ściąga na okres świąteczny licznych gości z całej Polski. Bawił tu m. in. również (na zdjęciu od lewej str.): znana literatka Zofia Nałkowska, śpiewaczka Stanisława Korwin-Szymanowska, oraz znakomity kompozytor, Karol Szymanowski.

każe sobie płacić za każdą usługę wedle wartości jej kosztów), ale na zasadzie odpłatności ogólnej.
Państwo nie żąda od rolników pokrycia premij zbożowych, ani od robotników pokrycia kosztów opieki społecznej, ani od przemysłowców węglowych kosztów budowy magistrali węglowej, ani wreszcie od dzieci szkolnych za używanie budynków szkolnych itd., itd. Gdybyśmy jednak stanęli na stanowisku odpłatności szczegółowej, tj. na stanowisku, że kto drogi niszczy, musi przyczynić się do odpowiedniej ich naprawy, to podatek od autobusu musiałby wynieść nie 33 proc. ceny biletu, ale najwyżej 6—7 proc.
Taki jest bowiem maksymalny współczynnik amortyzacji dróg zużywanych przez autobusy w stosunku do ceny biletu.
Przedsiębiorcy autobusowi muszą przyczynić się do budowy dróg, ale w miarę swej rzeczywistej możliwości płatniczej.
Jak powiedzieliśmy ustawa nakłada na ceny biletów podatek w wysokości jednej trzeciej. Ma to dać w sumie kwotę 22 mil. zł., a łącznie z ogólnym podatkiem od pojazdów mechanicznych kwotę blisko 30 milionów. Tymczasem cały park autobusowy w Polsce wynoszący niespełna 4000 mechanicznych wozów stanowi zaledwie ułamek tej sumy (wynosząc maksimum 17—18 mil. zł.).

Jest to pierwszy wypadek w fiskalnym europejskim,
że podatek nałożony zostaje na dane źródło podatkowe w wysokości przekraczającej znacznie wartość tego źródła. Prostu podatek nie ma pokrycia w wartości majątkowej obiektu, dlatego też w tej wysokości jest nieściągalny.
Olbrymie defraudacje podatkowe, nieuniknione przy takich stawkach podatkowych, spowodują nielojalną konkurencję jednych przedsiębiorstw wobec drugich, które będą chciały lojalnie wywiązywać się ze swych zobowiązań płatniczych.
Konsekwencją podatku musiałoby być ściśle koncesjonowanie i kontyngentowanie ruchu autobusowego, a w konsekwencji przejęcie go przez państwo, do czego, jak się zdaje, dążą niektóre czynniki w rządzie.

Już dziś wiemy, że cały szereg linii autobusowych będzie zwinionych — w rezultacie skarb państwa otrzyma tylko drobny ułamek preliminowanej sumy, część egzystencyj gospodarczych zostanie zniszczona, prawa nabyte właścicielami zostaną pogwałcone, część ośrodków komunikacyjnych będzie znów upośledzona, ruch turystyczny w kraju skurczy się i zamrze, a ogólny bilans gospodarczy zamknie się deficytem.
Gdyby stawki były umiarkowane i skromne, to rezultat byłby całkowicie odmienny, a także i fiskalnie lepszy dla skarbu.

Nie można rujnować automobilu dla rozwoju dróg, tak samo, jak nie można rujnować drogi dla rozwoju automobilu.

Są to elementy współzależne, które muszą być traktowane na jednej płaszczyźnie, pod kątem wspólnych interesów.
Nie można także podporządkować autozostawu interesom fiskalnym kolei. Kolej musi bronić się przed autobusem zwiększoną sprawnością, różniczkowaniem taryf, zwiększoną szybkością itd.
Kolej, która w tak małym procencie zaspakaja rzeczywiste potrzeby komunikacyjne w Polsce, nie może stawać na drodze naszego postępu technicznego i komunikacyjnego, nie może zardornym okiem spoglądać na swoją młodszą siostrzycę, która ma ważne i doniosłe funkcje do spełnienia. (We Francji — najrentowniejsza, najbogatsza linia kolejowa Paryż—Riviera wprowadziła obok tego własną olbrzymią linię autobusową na tej samej przestrzeni — nie obawiając się własnej konkurencji. I obydwie przedsiębiorstwa wzrosły swą rentownością. Ale też obydwie za przedsiębiorstwa są prywatnym tow. akcyjnym!)

Ustawa o państwowym funduszu drogowym musi być poddana gruntownej rewizji
w wielu punktach, musi być uzgodniona z życiem i dostosowana do rzeczywistej rzeczywistości.
Stawki muszą być odpowiednio zredukowane, przytem linie autobusowe, stanowiące jedynie połączenie komunikacyjne danych miejscowości (tj. tam gdzie nie ma kolei) muszą być specjalnie faworyzowane.
Byłoby najlepiej oprócz opodatkowania automobilów i autobusów na podatku konsumcyjnym od benzyny i opon gumowych. Wszak ilość skonsumowanej benzyny i dotychczas zużycie gum — świadczy dowodnie o większym lub mniejszym używaniu dróg komunikacyjnych.
Dalej to zatem sprawiedliwy, łatwiejszy i bardziej życiowy rozkład podatków, bez utracenia komunikacji automobilowej...

Czytajcie „NA SZEROKIM ŚWIECIE“

Kraków, 3 kwietnia.
Zabieramy dzisiaj głos w sprawie teatru, a czynimy to nie, jak zwykle, w odcinku feljetonowym, ale w dziale artykułowym, gdyż mówimy o teatrze i jego stanie obecnym, jako o zagadnieniu społecznym, zagadnieniu ściśle związanym z innymi działami naszego życia i naszej gospodarki społecznej.
Do zabranu głosu i oświetlenia splotu zagad-

nień teatralnych, skłaniają nas w tej chwili dwa momenty, które temu problemowi nadają znamię szczególnej aktualności. Pierwszym wydarzeniem — to próba stworzenia w Warszawie, na tle kryzysu finansowego, przeżywanego przez teatry, wielkiego koncertu teatralnego — drugim zaś wydarzeniem, to odbywający się właśnie zjazd organizacji zawodowych aktorów, t. zw. Z. A. S. P-u.

Wielki koncert teatralny w Warszawie na drodze realizacji.

Projekt stworzenia wielkiego koncertu teatralnego w Warszawie, któryby objął trzy teatry miejskie: Operę, Teatr Narodowy i Teatr Letni, oraz teatrzyk eksperymentalny w salach Redutowych z jednej, a teatry: Szyfmana: „Polski“ i „Mały“ z drugiej strony — wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Redakcja „I. K. C.“ wysłała przeto swego przedstawiciela, aby na ten temat poprowadził rozmowę z jednym z najbliższych współpracowników dyrektora Szyfmana. Poniżej podajemy przebieg tej rozmowy:

działów, nie mówiąc już o inteligencji pracującej na najwyższych stanowiskach.
— Powtarzam raz jeszcze — mówi współpracownik dyr. Szyfmana — że nie należy się obawiać ujemnych skutków t. zw. monopolizacji teatru. Klasycznym przykładem może być teatr Pawlikowskiego w Krakowie, który nie miał żadnej konkurencji, a wznosił się na wyżyny wielkiej sztuki i osiągnął wspaniałe wyniki. Atmosfera

Wywiad „Ilustr. Kurjera Codz.“ z przedstawicielem dyr. Szyfmana.

Warszawa, 2 kwietnia.
— Ile prawdy jest w pogłoskach o mającym się utworzyć konsorcjum, któremu prasa warszawska nadała miano konsorcjum teatralnego, na wzór Reinhardta w Berlinie i które miałyby zogniskować najwybitniejsze siły aktorskie, wciągnąć do współpracy czołowych pisarzy, dramaturgów i artystów malarzy dekoratorów?
— Owszem, pertraktacje takie toczą się, posuwają się energicznie naprzód i zaraz po świętach Wielkanocnych, sprawa stworzenia spółki teatralnej znajdzie się na porządku obrad Rady miasta Warszawy.
— Jakże są zasady, na których ma się spółka opierać?
— Do spółki, która prawdopodobnie nazywać się będzie „Towarzystwem eksploatacji teatrów miejskich i prywatnych“ w Warszawie, należy być z jednej strony Teatry Miejskie, a z drugiej Szyfmanowski. Zarządcą spółki będzie p. Szyfman, a nadzór i kontrolę mieć będzie rada nadzorcza, złożona z trzech osób, z których dwie deleguje gmina Warszawy. Wysokość udziału obu stron jest przedmiotem pertraktacji. Koncert teatralny będzie spółką z ograniczoną odpowiedzialnością. Chodzi o energiczne zapobiegnięcie deficytom, które rosną w sposób straszający z roku na rok. Miasto dąży do wydatnego zmniejszenia niedoborów.
— Od kogo wyszedł projekt stworzenia koncertu?

Gdzie źródło choroby?

Oto przebieg rozmowy naszego przedstawiciela z przedstawicielem dyr. Szyfmana. Ze swej strony pragniemy dodać kilka uwag natury ogólniejszej.
Co jest przyczyną wielkiego kryzysu teatralnego, jaki współcześnie przeżywamy, któremu Warszawa pragnie zapobiec przez ów wielki koncert na wzór Reinhardta? Czy ta droga wyjścia istotnie stanowi wyjście z kryzysu?
Przedewszystkiem małe zastrzeżenie. Pomysł warszawski nie jest ściśle skopjowaniem stosunków berlińskich, gdyż koncert berliński nie obejmuje wszystkich ważniejszych teatrów. A teraz popatrzmy, co się dzieje w Berlinie już po skoncentrowaniu większości teatrów w jednym ręku: mamy tam nadal kryzys i niedobory.
Nie mając więc zasadniczo nic przeciwko planowi koncentracyjnemu, który obecnie rozważają w Warszawie, musimy zwrócić uwagę na głębsze podłożo przesilenia teatralnego. Podłożo to, wedle naszego poglądu, stanowi: 1) etatyzacja, względnie ugminnienie głównych teatrów w Polsce, 2) zbyt daleko posunięta ingerencja związków zawodowych aktorów w życie teatru.
Doświadczenie wykazało, że teatry, prowadzone przez państwo, czy miasto, są nierentowne. One to wprowadziły zbyt wysokie gaże i biurokratyzację personalu, co podzialało naturalnie z miejsca na stosunki w teatrach prywatnych i podcięło byt tych teatrów.
Z drugiej strony manja związków zawodowych aktorów wydała najfatalniejsze owoce. Reprezentant p. Szyfmana w przytoczonym wyżej wywiadzie wymienia jako ostatni skutek koncentracji, że niepomniernie wysokie gaże aktorów czołowych spadną. Jest to słuszne, bo trudno uznać za objaw normalny, że w czasach ogólnego kryzysu, w czasie pauperyzacji inteligencji, czo-

Pewna Lokata Kapitału
10%—12% OPROCENTOWANIE W ZŁOCIE
w papierach o bezpieczeństwie pupilarnem, bezwarunkowo pewność i każdoczesna możliwość realizacji — przez 2369k
Dom Bankowy Jakób Ułam, Lwów, 3 Maja 12
Informacje i prospekty bezpłatnie.



Należy dokonać reformy ZASP'u.

Na marginesie walnego zjazdu Związku Aktorów Scen Polskich.

Dlaczego w teatrach polskich źle się dzieje?...

spokoju i równowagi przyczynia się do usprawnienia organizacji i sprzyja wydajności pracy.
— Jak przedstawia się sprawa emerytur dla artystów teatrów miejskich
— W sprawie tej toczą się jeszcze pertraktacje. Niewątpliwie jednak dotychczasowy stan rzeczy nie ulegnie zmianie na gorsze, a prawa emerytów nie zostaną uszczuplone.
— Czy znane są już plany artystyczne dyr. Szyfmana na najbliższy sezon?
— Dyrektor Szyfman zajęty jest w tej chwili wyłącznie organizacją samego koncertu. Sprawy personalne nie były jeszcze zupełnie rozważane. Pogłoski na ten temat są nieprawdziwe i lansowane są dla celów czysto prywatnych, a przedewszystkiem dla zasugerowania odbywającego się właśnie w Warszawie dorocznego zjazdu ZASPU-u. Mogę tylko jedno powiedzieć, że dyr. Szyfman będzie starał się skoncentrować najlepsze siły artystyczne, rozproszone obecnie po całym kraju.
Należy dodać, że umowa między miastem Warszawą a dyr. Szyfmanem, zawarta ma być na 3 lub 5 lat. Sprawę obustronnego wypowiedzenia na rok zgóry przed upływem terminu.

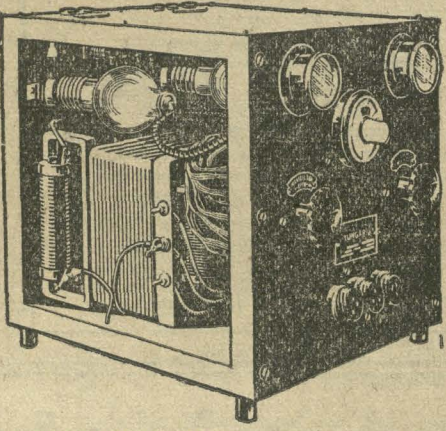
lowy aktor zarabia po wiele tysięcy zł. miesięcznie.
Ale motywacja przedstawiciela p. Szyfmana jest, zdaniem naszym, zupełnie wadliwa. Mówi on: trzeba ściać gaże czołowe, aby poprawić byt aktorom podrzędniejszym.
Otóż nie podobnego! Uważamy za mniejsze zło, że jedna czy druga gwiazda zespołu ma bardzo wielką pensję (choć przyznajemy, że wysokość tych pensji jest nienormalna) niżli fakt, że dyrekcje teatrów są wskutek postanowień związków zawodowych aktorów zmuszone do olbrzymich wydatków na szarą brać najpodrzedniejszych aktorów.
Dawniej mógł sobie teatr pozwolić na zapłacenie większej gaży prawdziwemu artyście, bo nie musiał wydawać na kilkadziesiąt złotych miesięcznie na każdego szaraczka, który wchodzi na scenę, by oświadczyć, że „waza jest na stole“, lub „pówóz zajechał“. Obecnie rzecz wygląda zupełnie inaczej. Dzisiaj nie wolno dyrektorowi teatru zaangażować za parę złotych kogoś, kto by wypowiedział te „sakramentalne słowa“. Dziś wszystko jest zbiurokratyzowane i wtłoczone w ramy związków zawodowych. Każdy statysta musi być zarejestrowany, każdy, kto mówi, że „pówóz zajechał“, musi mieć swoje minimum gaży, wynoszące około 300 złotych i w rezultacie wydatki personalne są niepomierne.
Jednym słowem: kryzys teatralny przeżyjemy się tylko wtedy, gdy teatry staną się znowu tem, czem były, tj. przedsiębiorstwem inicjatywy prywatnej, a nie instytucjami państwowymi czy miejskimi, i gdy usunięty zostanie szkodliwy i destrukcyjny wpływ ZASP-u, który powinien być instytucją samopomocy aktorskiej, a nie instytucją biurokratyczną, niszczącą wewnętrzne życie organizacyjne teatru.
O innych wadach i błędach w postępowaniu ZASP-u piszemy poniżej osobno.

Należy dokonać reformy ZASP'u.

Na marginesie walnego zjazdu Związku Aktorów Scen Polskich.

stelek, które zarząd trzymają w swych rękach. Aktorstwo zaczyna wreszcie dojrzywać do zrozumienia tego oczywistego faktu, że należenie

ALS-TIOM



PROSTOWNIKI „TUNGAR“

(przetwarzają prąd zmienny na stały)

dla: garaży

kin

szkół (laboratoria)

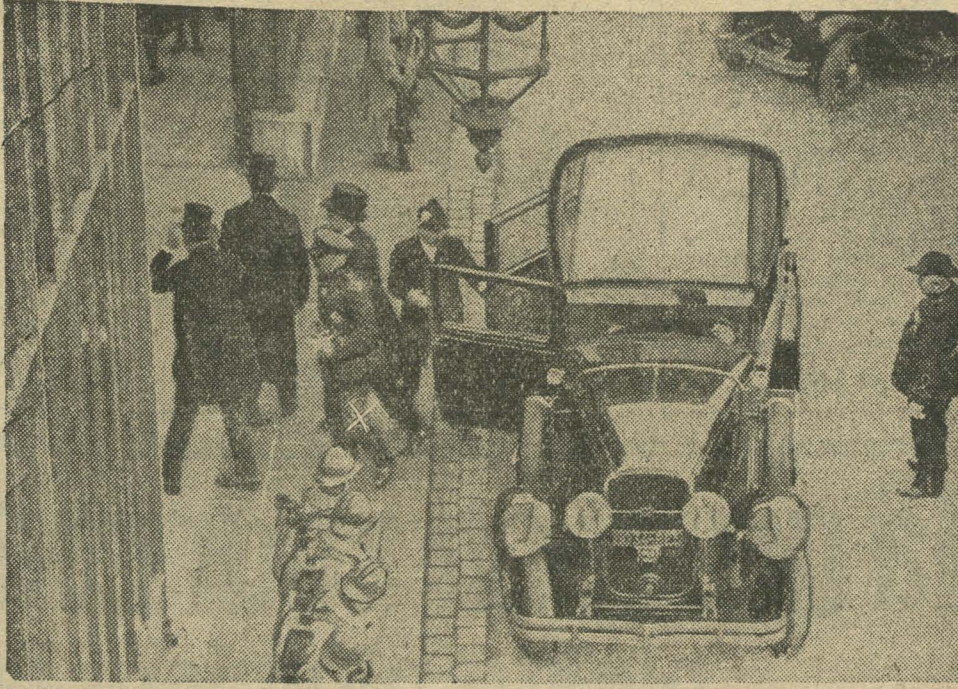
elektrolizy

i radja

KATOWICE, Dworcowa 16. Tel. 22-29

Sprzedż wyłącznie hurtowa.
Zadajcie Katalogów E.

Król Belgii w Paryżu.



Do Paryża przybył oficjalnie król belgijski Albert. Zdjęcie nasze przedstawia króla (x) w chwili przybycia do palacu elizejskiego z wizytą oficjalną u prezydenta Republiki francuskiej.

do związku, jako instytucji samopomocowej,
nie daje członkom żadnych realnych korzyści,

nakładając równocześnie ogromne ciężary.
„Korzyści“ członka ZASP-u przedstawiają się wręcz tragicznie, bo ograniczają się do „jubileuszów“ zbyt częstych i potrosze już śmiesznych, oraz do... pogrzebu, opłacanego przez organizację. Dopiero po śmierci zbiera aktor skromniutki zysk ze swej długoletniej przynależności do organizacji.

Mimo, że każda filja lokalna wnosi rocznie do majątku związku kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych z wkładek i innych świadczeń — ani w razie jakiegos niebezpieczeństwa, ani w razie przymusowego bezrobocia wskutek braku engagement, aktor na żadną pomoc ze swego związku liczyć nie może.

Sprawę bezrobotnych rozwiązano w sposób jedyny w swoim rodzaju. Jeszcze do niedawna bezrobotny płacił musiał pełne wkładki członkowskie, a gdy go na to nie było stać, kreślano go po pewnym czasie bezlistnie z listy członków. Obecnie przynajmniej dla bezrobotnych ustalono specjalnie niższe wkładki, ale gdy bezrobotny i tych wpłacać nie jest w stanie, kończy się z nim, jak dawniej.

Wzajemnie za „opiekę“ nad swym członkami, bawi się związek w różne osobliwe

przedsięwzięcia, które do niego wcale nie należą.

Jednym z nich jest niefortunna sprawa budowy pomnika Bogusławskiego w Warszawie, który to pomnik (to im było najważniejsze w dzisiejszych czasach!) ma ofiarować aktorstwo stolicy, wtedy, gdy bezrobotnych wyrzuca się ze swoich kadrów.

Ponieważ pieniądze, wyduszane z aktorów, nieprędko pozwoliłyby na urzeczywistnienie niefortunnej idei pomnikowej, obarczono — zupełnie jure caduco — całe społeczeństwo przymusowym haraczem w postaci 10-cio groszowych znaczków, nalepianych na każdym bilecie teatralnym. Podstawą prawną tego haraczu jest pozwolenie ministerstwa spraw wewnętrznych na zbieranie

„dobrowolnych“ datków na pomnik.

Jak wygląda w praktyce ta „dobrowolność“? Żaden z dyrektorów teatru nie otrzyma przed sezonem t. zw. konwencji, czyli prawa angażowania członków ZASP-u, jeżeli nie zobowiąże się, że znaczki te sprzedawać będzie, doliczając 10 gr do każdego biletu. Kto tego warunku nie przyjmie, nie może otworzyć teatru. Dyrektor, na którym dokonano w ten sposób wymuszenia — musi ze swej strony

wymusić ten haracz na publiczności.

Jest to więc inna forma „podatku“, nieprawnie pobieranego przez ZASP, a z nieprawdopodobną wyrozumiałością traktowanego przez kompetentne władze. Na te niesłychane uroszczenia Związku aktorów wskazujemy konsekwentnie od dłuższego czasu, piętnując je, jako zamach na praworządność i kieszeń obywateli.

Należy sobie zdać sprawę, że z tego pozornie drobnego podatku wpływają de facto przez rok ogromne sumy, dochodzące w wielkich teatrach do kilkunastu tysięcy. Zliczywszy więc wszystkie teatry: krocie.

Nad zużytkowaniem sum, płynących z tego „dobrowolnego podatku“, społeczeństwo, które go wpłaca,

nie posiada absolutnie żadnej kontroli.

Drugą imprezą, na którą zużytkowane mają być te pieniądze, jest ostawiony już

„Dom aktora“ w Warszawie,

którym również wielokrotnie zajmowaliśmy się na naszych łamach. Społeczeństwo wszystkich miast polskich składać musi swoje grosze na to, aby w Warszawie wybudowano dom. Myślicie może, że ma być to dom mieszkalny, dający tanie schronienie aktorom? Gdzietam, ma to być dom z kasynem, restauracją, klubem, salą tea-

tralną, wytwórnią filmową i, Bóg wie, jeszcze czem! Kandydaci na dyrektorów, gospodarzy, szefów już czekają — zwłaszcza na dyrektorów „klubu“. Na takie cele płacić ma całe społeczeństwo!!!

Pozatem związek ambicjonuje na punkcie **schwycenia w swe ręce wszystkich dyrekcji teatrów,**

ażby pod swoją hegemonią ugiąć całe życie teatralne. Przy każdym konkursie na teatr, Związek występuje, jako kandydat. Dotychczasowe próby tej dyrektorskiej gospodarki wypadły podobno bardzo niefortunnie — pod względem uszczuplenia funduszu związku, ale przy każdej okazji powtarza się ta sama kandydatura.

Wreszcie zupełnym wyrzucaniem pieniędzy jest

wydawanie pisma „Scena polska“,

bezwartościowego, z lichymi artykułami „zasadniczymi“, a z mnóstwem pomyłek i nieraz wręcz humorystycznych błędów faktycznych w części informacyjnej ze światowego ruchu teatralnego.

Nic dziwnego, że ta megalomańska gospodarka zaczyna budzić w łonie samego aktorstwa poważne obawy. Poszczególne filje burzą się na to, że ze swych wkładek nie są w stanie dać żadnej pomocy swoim członkom, bo wszystko zagarnia

centralny móloch Zarządu głównego.

Zaczynają się odzywać śmielsze głosy, nawołujące do decentralizacji, a przede wszystkim do zamienienia związku na związek, oparty na ogólnopanstwowych zasadach organizacyjnych dla związków zawodowych. Aktorstwo liczy na to, że w ten sposób państwo będzie mogło

wglądnać nieco w gospodarkę groszem publicznym,

składanym przez aktorów samych i przez całe społeczeństwo, przez co organizację, kołującą dotąd po bezdrożach i ścieżkach osobistego zysku zaspowych menerów, wprowadzi się na „przeważające tory“.

Kontrola gospodarki finansowej Związku istnieje dotąd tylko w ramach normalnej „komisji kontrolującej“, złożonej z niefachowców w tych sprawach członków.

Skandaliczne afery w teatrze lwowskim

przed rokiem rzuciły nieco światła na to, jak kontrola finansowa w ramach Związku aktorów wyglądał Związek dysponuje obecnie majątkiem już nie krociowym, ale wprost miljonowym, nie dzielnym więc, że członkowie chcą mieć gwarancję mocniejszą, co się dzieje z pieniędzmi, których dużo jest z ich ciężkiej pracy.

Rzecz znamienita, że tym chęciom reformy jak najenergiczniej sprzeciwia się kilka jednostek z Zarządu głównego, owych wiekuiścieg dygnitarzy, którzy nadal chcieliby utrzymać dotychczasową domową gospodarkę.

Jaki obrót weźmie ta walka, pouczą dnie najbliższe. Oczekujemy, że aktorstwo samo wyzwoli się nareszcie z pod hegemonji paru ambitnych i dobrze o swoich interesach myślących osobników. Gdyby aktorzy polscy tego egzaminu dążyłości nie zdali, należałoby powątpiewać o ich kwalifikacjach do organizacyjnej współpracy. — Mamy nieśmiały nadzieje, że macherom związkowym nie uda się tym razem opętać zastraszoneg aktorów rozmaitymi sztuczkami wiecówemi, że na obecnym zjeździe zwycięży wreszcie słuszna własna sprawa aktorów, obchodząca żywo całe społeczeństwo, tak szczerze z nimi sympatyzujące.

rz.

głej gwiazda operetki paryskiej, która przez długie lata codziennie wieczór podczas swych występów zbierała hołdy od rozentuzjasmowanej jej śpiewem publiczności, jest sprzedawczynią gazet. W pobliżu dworca św. Lazarsa w Paryżu posiada dziś swój nowy warsztat pracy.

Historja życia Teresy Abadie nie jest jednak typowym przykładem zmienności losu, który tak często największe sławy stacza potem na dno nędzy. Dzisiejszy bowiem swój zawód dawniejsza gwiazda operetkowa wybrała sobie sama i właśnie dzięki temu własnowolnemu wyborowi zażywa dziś innej wprawdzie, niż dawniej, ale także dużej popularności.

Teresa Abadie należała do gwiazd operetkowych wysokiej klasy. Występowała ona w Theatre des Nouveautes, oraz w Theatre Albert, gdzie zarabiała sumy, jak na owe czasy, wprost olbrzymie. Artystka żyła jednak na szerokiej stopie i wydawała mnóstwo pieniędzy. Mimo to przecież Teresa Abadie potrafiła „odłożyć“ sobie coś niecoś na „czarną godzinę“ i pewnego pięknego poranku wycofała się ze sceny, chcąc ustąpić pola młodym, początkującym siłom.

Wypowiedziała ona w owym pamiętnym dla siebie dniu zdanie, na jakie mało artystek zdobyć się umie: „My, starzy, popielniamy zasadniczą wielką omyłkę, nie umiając zrozumieć, iż mamy już dość sławy i triumfów i że publiczność ma nas także dość... Przeżyłam już moje wielkie dni, a obecnie dobrowolnie opuszczam arenę teatru, aby ustąpić miejsca młodym pokoleniu“.

Teresa Abadie musiała jednak równocześnie powziąć osobliwe postanowienie, skoro rozporządzając małym mająteczkiem i mogąc zażywać



T. Abadie.

spokojnego życia rentjerki, zdecydowała się **objąć rolę sprzedawczyni gazet.** Nie chciała ona widocznie odgraniczyć się całkowicie od świata i bieżącego życia, nie chciała usunąć się w głąbą ciszę własnego mieszkania i dlatego założyła sobie nowy warsztat pracy w miejscu ruchliwym, w pobliżu dworca św. Lazarsa, gdzie przez cały dzień panuje duży ruch, gdzie zawsze można zobaczyć coś nowego i brać udział w żywem tempie życia.

Teresa Abadie zadowolona jest ze swej nowej roli. I w tym nowym zawodzie potrafiła zdobyć sobie duży liczbę zwolenników. Posiada stałych swych odbiorców, którzy za nie w świecie nie kupiliby gazety gdziekolwiek, aniżeli u sympatycznej starszuszki o bystrych, mądrych oczach, która codziennie podająca im gazetę, zdobywa się na jakiś **dobry dowcip, wesołą uwagę i t. p.** Wielu z klientów-sprzedawczyni gazet nie domyśla się nawet, kim była ongiś ta miła starszuszka. Jest jednak i sporo takich, którzy zają jej nazwisko i wiedzą dobrze, że swojego czasu wdziękiem swym wabiła tysiące widzów do sali teatralnej.

Całe rzesze aktorów i aktorek odwiedzają sprzedawczynię gazet w jej kiosku, aby choć przez parę minut pogawędzić z nią na ulicy. Teresa Abadie jest zawsze w **dobrym humorze,** zawsze pogodna i wesoła, a znającym jej tajemnic klientom mówi często ze śmiechem: „Urodziłam się jako komediantka i, jak Bóg pozwoli, jako komediantka umrę“.

Z dnia.

„Przyjaciele“ Czesi zrobili Litwie prezenty z Wina.

Dwa razy do roku, na wiosnę i w jesieni, odbywają się w Pradze czeskiej targi wzorów towarowych. Nasi kupcy nie mają podo tam zglądać — wobec zdecydowanie wrogiej postawy politycznej Czech wobec Polski — nie mówiąc już o ciągłej walce podjazdowej gospodarce.

Czesi jednakowoż starają się za wszelką cenę przyciągnąć polskich wystawców i sprowadzić polską publiczność. Robią to w zwykły sposób, w najwyższym stopniu obraźliwy sposób.

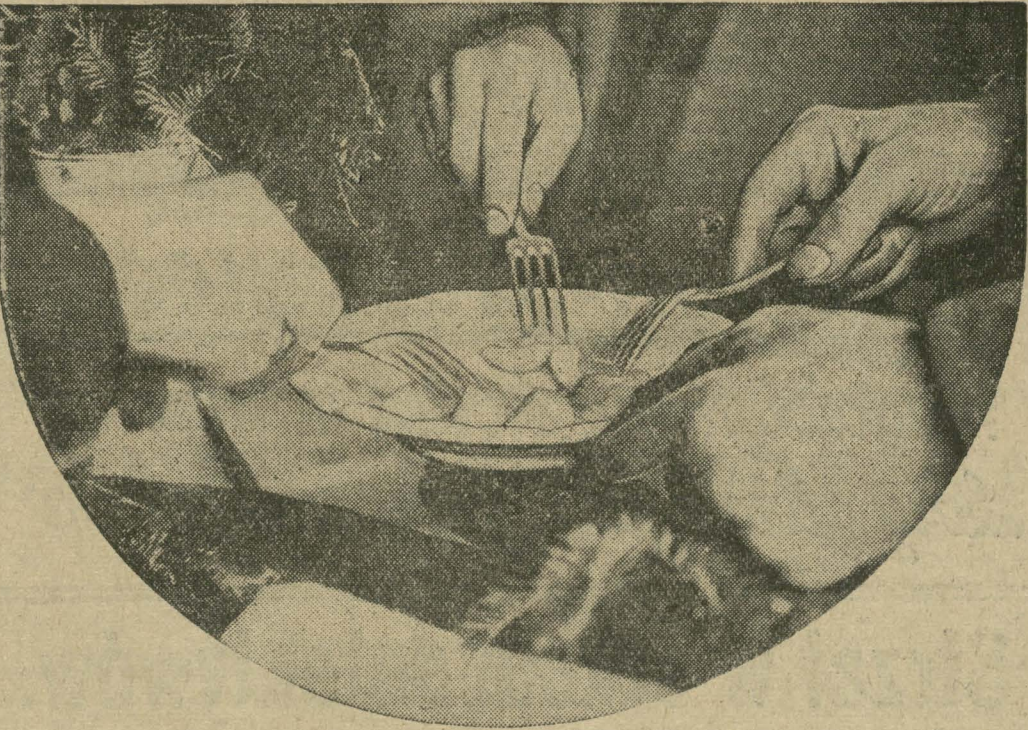
Oto w prospektach, wydrukowanych w języku napozór polskim, na kartce zewnętrznej umieszcili mapę, której ośrodek stanowi Praga, do której zewsząd zbiegają się czerwone linje, wiodące ze wszystkich stolic.

Natomiast oburzającym jest fakt, który musimy skwalifikować jako umyślną i świadomą prowokację. Mianowicie na tych polskich(!) prospektach figuruje Wilno, jako stolica Litwy(!) — a granice tego państewka zachodzą w głąb państwa polskiego!

Prowokacja ta nie wymaga bliższych komentarzy. Jest jeszcze jednym dowodem czeskiej „przyjaźni“. Dziwić się tylko należy, że podobne prospekty wydają czeskie konsulaty w Krakowie, Poznaniu, Warszawie, Lwowie i Katowicach, a władze nasze patrzą na to przez palce. Podobny postępek należy napiętnować jak najenergiczniej.

W prospektach tym czytamy, że polskie koleje państwowe udzieliły 33 proc. niżki dla biorących udział w wystawie. Jest to wręcz niesłychane. Widocznie nikt w ministerstwie kolei nie miał w ręce owego skandalicznego prospektu. Sądźmy, że obecnie ministrowie komunikacji zmienili swój stosunek do Czechów i odmówi jakiegokolwiek niżek, dopóki nie zostanie usunięta prowokacja.

Mniej ważnym na pozór, acz również oburzającym jest fakt, że prospekty te drukowane są w skandalicznym języku polskim. „Próbki“, „swoimi wymiarami“, „inne udogodnienia, które



Najmilszą lekturą świąteczną jest

„ŚWIATOWID“

który ukazał się w objętości 32 stron.

Interesujący tekst — 150 świetnych fotografii.

Z gwiazdy operetkowej... sprzedawczynią gazet.

Paryż, w kwietniu.

Teresa Abadie była ongiś najbardziej znaną i najulubieńszą aktorką paryskich bulwarów. Nazwisko jej miało tak olbrzymią siłę atrakcyjną, iż używano go nawet do rozmaitych celów

reklamowych; nadawano je najnowszym markom perfum, papierosów, tutek i najrozmaitszym innym przedmiotom, w celu wprowadzenia ich w modę.

Fortuna kołem się toczy... Dziś ta sławna on-



W pierwszych 10-ciu latach
winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego łagodnego
MYDŁA DLA DZIECI NIVEA
Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrabiane według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dziecka.
Cena: Zł. 1.50



Przy złym powietrzu,
wogóle zawsze w chłodnej porze należy natrzeć codziennie twarz i ręce Kremem Nivea - i to nie tylko wieczorem, lecz i za dnia przed wyjściem na świeże powietrze.
KREM NIVEA
ochrania skórę przed wpływem ostrego powietrza i utrzymuje ją gładką. Kremu Nivea nie można zastąpić żadnym innym kremem, ponieważ skuteczność jego polega na zawartym wyłącznie w nim Eucerycie. Krem Nivea wnika szybko i zupełnie w skórę, nie pozostawiając żadnego połysku, i tylko krem wchłonięty zupełnie przez skórę, wywrzeć może na nią pożądaną skutek.
Pudełko po zł. 0.40 do 2.60 / Tubki cynowe po zł. 1.35 i 2.25
Wyrób krajowy firmy PEBECO, sp. z o. odp. w Katowicach

sa w dalszem(?) wymienione" - oto parę przykła-
dów.
Sądzimy, że to wszystko wystarczy, iżby naj-
zupełniej odstąpić Polaków od napychania pol-
skimi pieniędzmi czeskich zachłannych kies. Po-
lacy powinni targi praskie zbojkotować. To nie-
wątpliwie nauczy Czechów przyzwoitości - i w
przyszłym prospekcie polskie Wilno nie będzie
już stolicą Litwy.

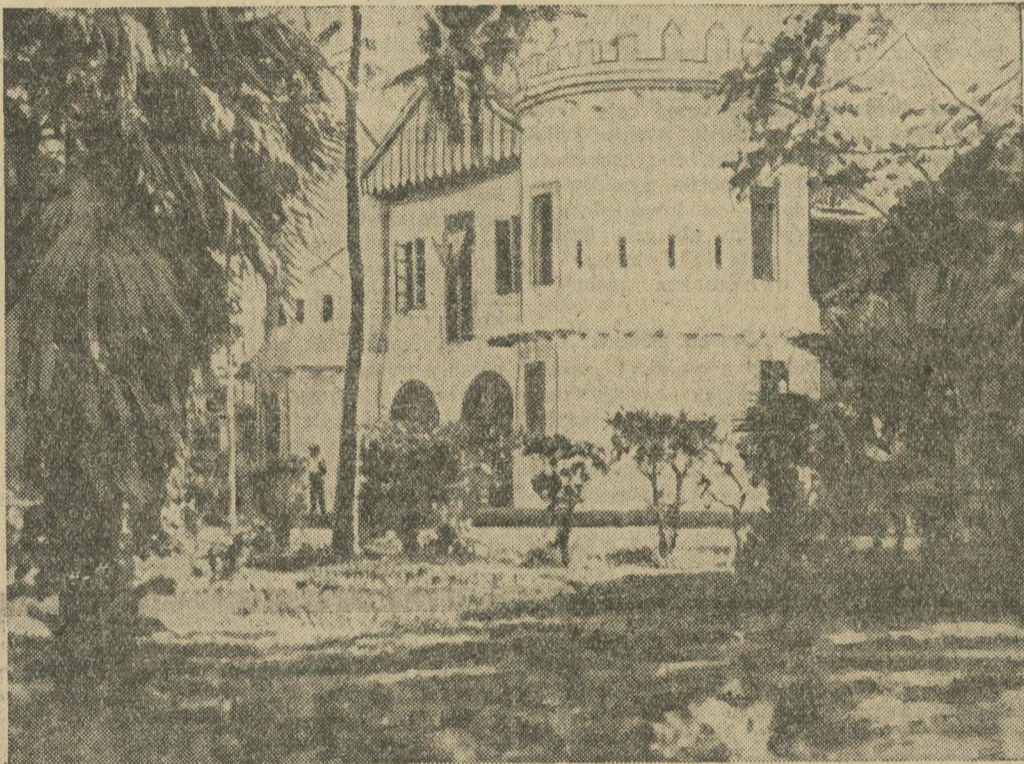
Na gruzach zburzonego miasta piekło płomieni i dymu...

Stolica Nikaragui nie będzie odbudowana.

Z Nowego Jorku donosi (ch): Z Managui dono-
szą, że 25 tysięcy mieszkańców opuściło znisz-
czone miasto, udając się do wnętrza kraju. Dwa-
dzieścia tysięcy bezrobotnych umieszczono w do-

napewno 2.500 zabitych. Dalsze prace są nie-
zmierznie utrudnione z powodu strasznego po-
żaru.
Eskadry samolotów, wysłane przez Stany Zje-

sta, gdzie się znajduje pałac prezydenta republi-
ki i budynki rządowe.
Zapadł się budynek banku angielsko-amery-
kańskiego, w którego tresorach było przechowy-
wanych milion dolarów. Budynek ten stoi w pio-
mieniach, tak, że o ratowaniu tej wielkiej sumy,
pieniężnej niema mowy.



Pałac prezydenta Nikaragui w Managua.

rażnym obozie w pobliżu. Pałac rządowy jest zu-
pełnie przez pożar zniszczony wraz z całym urzą-
dzeniem i aktami.
Wiele kobiet zginęło na targu i w domu han-
dlowym Francesca Brauna przy zakupach.
Nowy Jork, 2 kwietnia. Bezustannie nadcho-
dzące wiadomości z Nikaragui wskazują, że roz-
miary katastrofy są znacznie większe, niż pierw-
otnie przypuszczano. Liczba ofiar przekroczy

do sześćdziesiąt tysięcy. Wiele ofiar zostało
zniszczone ze środków żywności i opatrunkami,
stwierdzają, że całe to miasto jest strasliwym
piekłem płomieni i dymu. Ludność krocząc i za-
wodząc, szalona z trwogi, błąka się wśród gru-
zów. Bezustannie zapadają się resztki murów,
grzebiąc pod sobą nowe ofiary. Jęki ranionych
i przysypanych wydobywają się bezustannie.
Najstraszniej zostało dotknięte centrum mia-

Flota niesie pomoc ofiarom.

Nowy Jork, 2 kwietnia (ch). Sztaby floty ame-
rykańskiej przystąpiły do obszernej akcji pomo-
cy dla terenów, nawiedzonych trzęsieniem ziemi
w Nikaragui. O godz. 14.30 wysłano z okrętu wo-
jennego „Lexington“ pięć samolotów z lekar-
stwami, materiałem opatrunkowym, żywnością i
innymi niezbędnymi przedmiotami. Kilku lekarzy
amerykańskich z personelem sanitarnym udało
się na samolotach do Managui. Z Balboa w Pa-
namie wysłano okręt wojenny „Rochester“. Przy-
bycia jego do Corinto oczekują w piątek. Na po-
kładzie jego znajduje się większa liczba lekarzy,
pielęgniarek i innego personelu sanitarnego. —
Z Kalifornii wysłano do Nikaragui okręt hotelo-
wy, obficie zaopatrzone we wszystko, co jest po-
trzebne dla bezdomnych. Oprócz tego oczekują
w piątek przybycia amerykańskiego okrętu trans-
portowego „Chaumont“.
Z okrętu „Lexington“ nadszedł telegram iskro-
wy, według którego wysłano do Managui siedm
dalszych samolotów.

Stolica Nikaragui zostanie przeniesiona.

Berlin, 2 kwietnia (Hl). Z Nowego Jorku dono-
szą, iż prezydent Nikaragui, Moncada, oświad-
czył, że rząd powziął decyzję nie odbudowania
zniszczonej przez trzęsienie ziemi stolicy Mana-
gui. Opróżnione Managui jest w pełnym toku.
Nową stolicą Nikaragui będzie albo miasto
Leon, albo Granada.

Projekt kanału nikaraguaskiego.

Londyn, 2 kwietnia (ch). „Times“ donosi z Wa-
szyngtonu, że w związku z trzęsieniem ziemi w
Managui ma być projekt kanału nikaraguaskiego
ponownie zbadany.

NAJTRUDNIEJSZY PROBLEM RADJOFONJI!

to szarmonizowa-
nie odbiornika z od-
powiednim głośni-
kiem, Problem ten
rozwiązał

Marconi

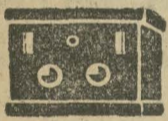
twórca radja, łącząc

4-O LAMPOWY
ODBIORNIK TYPU
4 LS/2A

I

4-O BIEGUNOWY
GŁOŚNIK TYPU

MARCONIVOX S II



IDEALNY ODBIÓR DA-
JE TYLKO TA SHAR-
MONIZOWANA PARA,
budowy

POLSKICH Zakładów MARCONI S. A.

Warszawa, Marszałkowska 142,
Łódź, Piotrkowska 84,
Lwów, Akademicka 14.

Eliminator Marconiego wylacza
olbrzymią stację Raszynską.

2209k

Pixavon-Shampoo

niedościgniony środek do mycia
skóry głowy i pielęgnowania włosów

Strzał w szkole detektywów.

N jaki sposób bada się detektywistyczne zdolności uczniów.

Nowy Jork, w marcu.
Podczas wykładu w wyższej szkole detekty-
wów w Nowym Jorku, zdarzył się wypadek, któ-
ry wywołał niestychane zdenerwowanie wśród
słuchaczy. Ze skupieniem słuchali uczniowie
wykładu i notowali sobie jego najważniejsze
punkty, gdy w tem wśród dwóch słuchaczy w
środkowych ławkach wybuchła kłótnia, przybie-
rajaca coraz drastyczniejsze formy. Nagle jeden
z kłócących się wyjął rewolwer i strzelił do swe-
go przeciwnika. Audytorjum wpadło w panikę.
Słuchacze wybiegli ze swoich ławek, aby schwy-
tać napastnika, a ranionemu przyjsć z pomocą.
Kilku z nich zmierzalo szybko ku wyjściu.
Nagle zagrzmiął głos profesora.
— Tylko spokojnie, panowie, to był ekspery-
ment! Wszyscy na swoje miejsce. Teraz każdy
weźmie arkusz papieru i możliwie jak najdo-
kładniej opisz przyczyny, rozwój i wszystkie
szczegóły tego zamachu rewolwerowego. Widzie-

liście panowie ten fakt z bezpośredniej bliskości
i teraz jako kandydaci na detektywów winniście
jak najdokładniej z niego zdać sprawę.
Na miejsce zdenerwowania nastąpiła wesołość
i każdy zabrał się do pracy. Pytania były nastę-
pujące: „Kto rozpoczął spór“, „W jakiej pozycji
stali obydwa kłócący się“, „Kto strzelał“, „W
które miejsce celował przeciwnik“, „Jak zachował
się po daniu strzału“ i wiele innych pytań. Go-
rączkowo pracowali słuchacze nad wykonaniem
zadania. Koniec końcem okazało się, że na 40
słuchaczy tylko dwóch dokładnie opisało wpa-
dek.
Ten eksperyment leżał w ramach planu naucza-
nia Instytutu Detektywicznego, który ma za cel
psychotechniczne wyszkolenie przyszłych tropi-
cieli zbrodniarzy. Szkolenie w tym najbardziej
nowożytnym instytucie kryminalistycznym roz-
poczyna się zwykle w ten sposób, że słuchacze
trenują się w opisywaniu obrazów i osób, które

widzą przez krótką chwilę. Jakiś pan w cywilu
przechodzi przez salę. Uczniowie otrzymują pole-
cenie, by obejrzeć ubiór i wszystkie przedmioty,
które on niesie. Nauczyciel później stawia słuch-
aczom pytania: „Jakie było nakrycie głowy?“,
„barwa ubrania?“, „czy surdut był zapięty?“, „w
której ręce pan ten trzymał laskę?“. (Ostatnie
pytanie jest pytaniem sugestywnym, bo pan ten
nie trzymał laski). Wymagania stają się coraz
wyższe. W trakcie nauki trzeba opisać dwie oso-
by, potem trzy, potem cztery. Jedna z nich pro-
wadzi psa na smyczy, a uczniowie mają opisać,
jaka to była smycz: łańcuszek, sznurek, czy rze-
myk.

W ten sposób nauczyciel powoli rozpoznaje do-
jakich specjalnych celów uczniowie się nadają.
Jeden ma wybitną pamięć do osób, które widział
na fotografiach, będzie więc doskonałym detekty-
wem tropiącym. Inny, okazał wysoko rozwinię-
tą zdolność logicznego rozumowania, zostaje
przydzielony do oddziału detektywów śledczych.
Taki, który wykazał zdolność kombinowania i
obserwacji będzie używany później przy stwier-
dzaniu faktów na miejscu zbrodni. Wszystkie te
zdolności wykazują się jednak dopiero po upły-
wie długich ćwiczeń i studjów.

ZAWIADOMIENIE!

Stosownie do pisma Generalnej Dy-
rekcji Loterii Państwowej z dn. 28
marca r. b. L. 4729/31 zawiadamia się,
że sprzedaż losów Loterii Fantowej
Ligi Morskiej i Rzeczej zostaje prze-
dłużona do 15 czerwca 1931, w któ-
rym to dniu nieodwołalnie odbędzie
się ciągnięcie. 2371k

BANK
DYSKONTOWY WARSZAWSKI S. A.
zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Walnego
Zgromadzenia akcjonariuszów z dnia 31 mar-
ca 1931
wypłatę dywidendy za rok 1930
w stosunku 10%, t. j. Zł. 10.— od akcji usku-
tecznia się w Kasie Banku w Warszawie, przy
ul. Fredry Nr. 8, oraz w Oddziałach Banku:
we Lwowie, Łodzi, Krakowie i Drohobyczu
za złożeniem odnośnych kuponów. 2378k

VERMOUTH
CORA
TORINO
NAJSTARSZA MARKA
PRAWDZIWY TORINO
Jeden przedstawiciele na Polskę
S. B. Jankiewicz - Warszawa.

Wielkanocny Numer „Ilustr. Kurjera Codziennego”

w sobotę zrana będzie już do nabycia w agencjach naszych na obszarze całego państwa.

Numer ten — w połączeniu ze znacznie zwiększonym

Kuryerem Literacko-Naukowym i Kuryerem fotograficznym

stanowiąc będzie dla czytelników tradycyjną atrakcją ze względu na swe rozmiary oraz doborową treść artykułową i ilustracyjną.

PODZIĘKOWANIE.

J. W. Panom pułk. Drowi Stronkiewiczowi Bronisławowi, km. 6. Szp. Okr. i mjr. Drowi Soltyśkiemu Adamowi za wyleczenie mnie z ciężkiej przewlekłej choroby żołądkowej przez przeprowadzenie skutecznej operacji żołądka — po przebiegu ostrych wrzodów żołądkowych i wykonaniu zespolenia żołądkowo-jelitowego — tą drogą składam jak najserdeczniejsze podziękowanie.
Łatkowski Michał, st. sierżant.

Choroba umysłowa powodem morderstwa.

Ze Lwowa donosi (C): Śledztwo pierwiastkowe w sprawie wstrząsającego dzieciobójstwa, popełnionego przez wdowę po zecerze Honoracie Ptaszyńskiej we Lwowie przy pl. Benedyktynskim która — jak donosiliśmy — w nocy w napadzie szału zarżnęła nożem śpiącego 9-letniego syna, a drugiego 6-letniego pokaleczyła, wykazało, że motywem zbrodni nie był niedostatek, jak początkowo sądzono, lecz wyłącznie obłąd. Ptaszyńska miała złożone w banku stosunkowo znaczne oszczędności i posiadała biżuterję wartości około miliona dolarów (?).

Z zeznań przesłuchanego przez sędziego śledczego, pozostałego przy życiu synka Ptaszyńskiej wynika, że matka jego zdradzała od dłuższego czasu przyćmienie władz umysłowych na tle religijnym i nienormalnym zachowaniem się swoim zmuszała dzieci do przebywania poza domem.

Ptaszyńska oddana została pod obserwację lekarzy psychiatrów.

Litwa gncbi księży katolickich.

Z Kowna donosi (Hr): W Kownie i szeregu miejscowości odbyły się znowu sądy nad księżmi katolickimi. W Ejszagale miejscowy proboszcz skazany został za wygłoszenie kazania o treści antyrządowej, na dwa tygodnie aresztu bezwzględne.

W Olicie, ksiądz Zygas, oddany pod sąd za wygłoszenie kazania, oświadczył, że na mocy konkordatu, prawa kanonicznego, oraz konstytucji litewskiej, księża odpowiadają tylko przed sądami duchownymi. Sąd przychylił się do tego oświadczenia i sprawę odroczył.

W Kownie sędzia śledczy zawiadzał znanego przywódcę Chrześ. Demokracji, prałata Krupawiczusa i przesłuchał go w związku z wygłoszeniem przez niego kazania. Prałat Krupawiczus oświadczył, że zeznań składać nie będzie i odpowiadać będzie tylko przed sądem duchownym.

Wielkie mrozy i śniegi w Grecji półn.

Z Aten donosi (ch): W całej Grecji północnej panują silne mrozy, które wyrządziły rolnictwu wielkie szkody. W okolicach Greweny, Floriny i Katorji spadł śnieg.

W górach Peljonu koło Volo znaleziono zwłoki pięcioro ludzi, którzy zginęli podczas ostatniej burzy śnieżnej. Koło Kardiey burza śnieżna zaskoczyła dwie siostry, które również zginęły. Do szpitala w Volo przywieziono dużo ludzi z odmrożeniami członkami.

Lawina ziemna w Sabaudji dalej się posuwa.

Z Paryża donosi (ch): Z Moutiers w Sabaudji donoszą, że osypisko ziemi posuwa się nieustannie naprzód i zagraża obecnie wsi Nicolard zasypianiem.

Ilość ziemi, posuwającej się ku wsi, wynosi około sto tysięcy metrów sześciennych.

Rewolwerem zakończyła konflikt sercowy,

Z Warszawy donosi (Mt): Wczoraj około g. 20 wieczorem przy ul. Kapucyńskiej miało miejsce tragiczne zajście. 30-letnia Henryka Dąbrowska strzeliła w pewnej chwili dwukrotnie do niejakiego Józefa Goluba, zredukowanego introligatora. Jedną z kul trafiła Goluba w ramię, druga zaś przeszła poniżej oka. Następnie Dąbrowska skierowała broń ku sobie i strzeliła, raniąc się ciężko.

Jak się okazało, zajście to miało tło miłosne. Goluba utrzymywał od dłuższego czasu stosunki z Dąbrowską. Przed 10 miesiącami porzucił ją. Dąbrowska już wtedy usiłowała się zemścić, jednakże wówczas Golub zdolał jej wyrwać broń z ręki.

Od tego czasu nie widywali się zupełnie. Dopiero wczoraj umówili się przy ul. Kapucyńskiej, gdzie mieli się spotkać, aby dojść jakoś do porozumienia. W wyniku sprzeczki, jaka się między nimi wywiązała, Dąbrowska, jako ostatecznego argumentu, użyła rewolweru.

Tragedja, która skończyła się farsą.

(Sz) W Zegrzu pod Poznaniem rozegrała się historia, która zakończyła się na szczęście niegroźnie, choć mogła skończyć się tragicznie. Między Walentym Frystką a jego przyjaciółką Antoniną Mrugałówną, wynikł zatarg. Oburzony postępowaniem Mrugałówny, Fryśka nabył litr

Samolot wojskowy runął na dziedziniec M. S. Wojsk. w Warszawie.

W płomieniach znalazło śmierć dwóch pilotów.

Warszawa, 2 kwietnia (Mt). We czwartek w południe zdarzyła się znowu w Warszawie straszna katastrofa lotnicza, w której śmierć znalazło dwóch młodych lotników wojskowych.

O godz. 11.50 z lotniska wojskowego na Mokotowie wystartował samolot 1 p. lotniczego „Breguet 19”, pilotowany przez por. Euzebjusza Żebrowskiego z ppor. Bronisławem Likowskim jako obserwatorem. Samolot wbił się nad miastem i już w 5 minut później zdarzyła się katastrofa.

Samolot runął na dziedziniec ministerstwa spraw wojskowych

przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Nowowiejskiej. Aparat stanął w płomieniach wskutek wybuchu zbiornika z benzyna.

Na ratunek pośpieszyli natychmiast oficerowie i funkcjonariusze M. S. Wojsk, którzy przy pomocy głośno chcieli stłumić ogień. Wszelka pomoc okazała się jednak spóźniona. Zaalarmowano straż ogniową i pogotowie ratunkowe. W kilka minut przybył oddział straży ogniowej z Nowego Świata oraz karetka pogotowia lotniczego i pogotowia ratunkowego.

Na miejsce wypadku przybył wiceminister spraw wojsk gen. Konarzewski, gen. Zarzycki, specjalna komisja lotnicza oraz oficerowie z komendy garnizonu i placu. Z pod płonących strzępów samolotu wydobyto straszliwie poparzonych obu młodych lotników. Por. Żebrowski zmarł przed przybyciem lekarza pogotowia. Ppor. Likowski z poparzeniami całego ciała przewiezony został do szpitala Ujazdowskiego, gdzie w straszliwych męczarniach życie zakończył.

Podczas wydobywania okrutnie poparzonego ciała obu lotników, na miejscu wypadku rozegrała się

wstrząsająca scena.

Jeden z bliskich przyjaciół ofiary katastrofy na widok straszliwie poparzonego lotnika dostał ataku nerwowego.

W pobliżu miejsca wypadku gromadziły się tłumy publiczności, na oczach której samolot, który dość długo szybował na bardzo małej wysokości, runął na dziedziniec ministerstwa spraw wojskowych. Kordon żandarmerji i policji nie dopuszczał nikogo zbyt blisko ze względów bezpieczeństwa.

Przyczyna wypadku nie jest dotychczas wyjaśniona. Wedle opinii jednych, aparat ześliznął się naskrzydło i z powodu małej wysokości nie mógł już wyrównać. Lotnicy chcieli wylądować na dziedziniec ministerstwa, nad którym szybowali

już wyłączonym motorem. Zrobili dwa okrążenia. Wedle innych poglądów, przyczyną wypadku miał być defekt silnika.

Straszliwa katastrofa w śródmieściu Warszawy wywołała niezwykle poruszenie zarówno w tej dzielnicy, jak i w całym mieście. Wiadomość o strasznym wypadku rozeszła się po Warszawie lotem błyskawicy.

S. p. por. Euzebjusz Żebrowski miał lat 28 i w r. 1928 został przydzielony do 1 pułku lotniczego, po ukończeniu szkoły pilotów w Deblinie.

Ppor. Bronisław Likowski był zupełnie młodym lotnikiem, miał lat 23. Szkołę lotniczą w Deblinie ukończył w zeszłym roku i w październiku 1930 został przydzielony do 1 p. lotniczego.

Angielski okręt z samolotami zderzył się z parowcem francuskim.

Zabici z załogi francuskiej. — Omal nie olbrzymia katastrofa

Z Londynu donosi (ch): Angielski okręt z samolotami „Glorious” zderzył się we środę wieczorem na wschód od Gibraltaru wśród mgły z francuskim parowcem pasażerskim „Floridą”.

Okręt francuski został ciężko uszkodzony, podczas gdy szkody na okręcie angielskim są nieznaczne. Kilku marynarzy z załogi „Floridy” zostało zabitych, kilku odniosło ciężkie rany. Z pozostałych nie zginął nikt.

Co mówi komunikat oficjalny?

Londyn, 2 kwietnia. (ch). Admiralicja ogłasza

komunikat o zderzeniu się parowca samolotowego „Glorious” z „Floridą”. Okręt angielski zabrał na swój pokład 500 podróźnych „Floridy”, jadących z Buenos Aires do Genui, oraz holuje uszkodzony okręt do Malagi.

Katastrofa mogła przybrać większe rozmiary z tego powodu, że 17 samolotów znajdowało się w powietrzu. Ponieważ pokład „Glorious” był przepelniony, przeto samoloty musiały lądować za pozwoleniem władz hiszpańskich na lotnisku w Maladze.

WYBOROWE

WINA WĘGIERSKIE I FRANCUSKIE WÓDKI, KONIAKI, LIKIERY I WSZELKIE INNE TOWARY ŚWIĄTECZNE NAJLEPSZY ZAKUP W FIRMIE A. HAWĘŁKA KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY L. 34.

Sensacyjne aresztowanie uczniów

pod zarzutem działalności komunistycznej.

Z Częstochowy donosi (SS): Wielką sensację wywołał tu fakt aresztowania sześciu uczniów ośmioklasistów z 1-go i 2-go państwowych gimnazjów. Uczniowie ci są synami izraelskich rodzin, których ojcowie piastują poważne stanowiska w Częstochowie. Aresztowani zostali: Artur

łalności komunistycznej. Podczas rewizji znaleziono u aresztowanych odezwy i okólniki Centralnego komitetu komunistycznej partii z oceną wyborów do Sejmu i Senatu, referat o międzynarodowym „dniu kobiet”, niemieckie czasopisma komunistyczne i inny tego rodzaju kolportaż.



Tencer, Olszewski, Perec, Pruzicki.

Broniakowski, syn lekarza, Leon Bem — syn buchaltera, Mojżesz Perec, syn dentysty — wszyscy z 1-go gimn., oraz Maurycy Prusicki — syn dyrektora Spółdzielczego Banku Handlowego, Henryk Tencer, pasierb adwokata Gruszczyńskiego, obywatela ziemskiego, i Maurycy Torbecko — syn felczera z Żarek — (II gimnazjum). Wszyscy chłopcy są oskarżeni o uprawianie dzia-

łalności komunistycznej. Podczas rewizji znaleziono u aresztowanych odezwy i okólniki Centralnego komitetu komunistycznej partii z oceną wyborów do Sejmu i Senatu, referat o międzynarodowym „dniu kobiet”, niemieckie czasopisma komunistyczne i inny tego rodzaju kolportaż.

witrjoleju i udał się do jej mieszkania. W chwili, gdy ta otworzyła drzwi, oblał ją całą zawartością butelki.

Dokonawszy tego, Fryśka postanowił popełnić samobójstwo. W tym celu strzelił do siebie w okolicę serca.

Na krzyk oblanej przybiegli sąsiedzi i zobaczywszy, co się stało, wezwali pogotowie. Okazało się na szczęście, że Fryśka przez pomyłkę zabrał butelkę z nieszkodliwym czernidłem, które nie wyrządziło Mrugałównie żadnej szkody, strzał zaś zranił go tylko lekko w bok.

Świadectwa bez noty z obyczajów

Rok szkolny kończący się w Niemczech — jak wiadomo — na Wielkanoc przyniósł tam nowość, która zwiastowała w szeregach młodzieży szkolnej wywołaną bardzo dodatnie wrażenie. Rozdane świeżo świadectwa roczne nie zawierały bowiem po raz pierwszy noty z „obyczajów”, czyli z zachowania, pilności i uwagi.

Sprawa jest o tyle ważna, że niejednokrotnie zachodziły tam wypadki zatrzymywania ucznia na rok drugi w tej samej klasie z powodu ujemnej noty z tego „przedmiotu”. Cenzurowanie obyczajów pozostanie jednak także nadal w szkole niemieckiej, ale tylko, jako czynność wewnętrzna, a wyniki pod tym względem ustalone po dawać się będą do wiadomości rodziców, względnie opiekunów jako środek wychowawczy — apobiegawczy.

Zaloba Wielkiego Piątku.

Dzisiejsze nabożeństwo Wielkopiątkowe składa się z trzech części. Pierwszą obejmuje dwie lekcje z Pisma Św., przerywane przez responsoria i wersety, na drugą składają się modlitwy uroczyste, odmawiane publicznie tylko w Wielki Piątek. Trzecią część, najważniejszą, stanowi Adoracja Krzyża Kapłan, celebrujący nabożeństwo, przystępuje do ołtarza w czarnych szatach i padszy, jak Chrystus w Ogroju na twarz, modli się przez pewien czas w skupieniu, prze dstopniami ołtarza. Powstawszy, odczytuje pasję, czyli historję Męki i śmierci Zbawiciela według Ewangelji św. Jana. Następnie, ponieważ Chrystus poniósł śmierć za wszystkich ludzi, odmawia kapłan szereg modlitw za Kościół, Papieża, biskupów, kapłanów, duchowieństwo, oraz przygotowujących się do chrztu. W tych modłach Kościół obejmuje całą ludzkość, nikogo nie wykluczając.

Po odśpiewaniu modłów, celebrans obnaża Krzyż, przysłonięty żalobną zasłoną i wznosząc go w górę, śpiewa trzykrotnie: „Ecce lignum Crucis” (Oto drzewo Krzyża). Następnie po kościele rusza uroczysta procesja wśród pieśni: „Ludu mój, ludu, cóżem ci uczynił”. Prócz tej Adoracji Ukrzyżowanego Chrystusa, oddanej w procesji, odbywa się jeszcze Adoracja Krzyża po procesji. Duchowieństwo i wierni wstają ręce i nogi Zbawiciela, rozpiętego na Krzyżu. Zamiast mszy św., po Adoracji Krzyża odby-

wa się t. zw. Missa praesantificatorum, czyli ofiara darów, konsekrowanych dnia poprzedniego. W przeddzień bowiem, w czasie mszy Wielkoczwartkowej, kapłan poświęca trzy Hostje, z których jedną spożywa, drugą zachowuje do nabożeństwa Wielkopiątkowego, trzecią zaś zostawia do wystawienia na Grobie przez piątek i sobotę.

Po procesji w dniu dzisiejszym zachowaną i pokonsekrowaną Hostję przenosi celebrans uroczyste przy śpiewie wspaniałego hymnu „Vexilla Regis” z „Cieminicy” na ołtarz, przy którym odbywa się nabożeństwo, różniące się od zwykłej mszy tem właśnie, że niema w niej konsekracji. Po niektórych modłach celebrans podnosi Hostję jedną ręką w górę, ażeby uczestniczący w nabożeństwie oddali pokłon Zbawicielowi. Hostję tę następnie celebrans spożywa. Po Komunii, drugą Hostję, zachowaną z Wielkiego Czwartku, kładzie do Monstrancji, przyczem duchowieństwo odmawia nieszpory, po których celebrans odnosi w procesji Najśw. Sakrament do przygotowanego Grobu.

W czasie procesji rozbrzmiewa żalobną nutą piękne responsorium „Recessit Pastor”. Po krótkich modłach przy grobie zostaje monstrancja umieszczona na wzniesieniu i pozostaje tam aż do Rezurekcji. Od tego momentu zaczyna się wędrówka wiernych do Bożych Grobów.

— 880 —

Wiosna! Wiosna!

Raz ciepło, słonecznie, dztonek uśmiecha się obiecująco, to znowu śnieżycę, zwaty błota, kapalina z dachów.

Ale przyroda rządzi się zegarem astronomicznym, który na drodze ziemi wydzwonił już wiosnę. Więc już pęki brzoń poczynają zieleńić i na brzmiećwać soczyste, już człowiek zaczyna odczuwać jakieś coś, po kościach i tu i tam i gdzieś, i ludzie parkami zaczynają snuć się jakby tramwaje. A po dniu ciepłym ławki na plantach zaczynają się ożywiać i w mroku nocy jeszcze krzewów słychać już duety odzwierciedlające wiosenne serca.

Jest wprawdzie zimno, ale mimo wszystko wiosna idzie. Bo przecie do niej bliżej niż dalej.

Dobrze, dobrze — powiecie: nie o to chodzi, że wiosna idzie, ale kiedy będzie na pewne. bo jak na teraz, to miesiąc ni zimowy ni wiosenny.

Otóż i na to jest murowany horoskop. Chciał ten miesiąc taki czy siaki, Oto są wiosny niechybne znaki: Kiedy kupisz benzynę „Utr całą, Gdy żona zacznie o kostium lament i oty zapachną miejskie kanały, To wiosno i wiosna na amen!

— 880 —

CISZA WIELKIEGO PIĄTKI

Jeden jest tylko w całym roku dzień, Gdy tajnia ciszy swoją twarz przybliży. Jakby na ziemię padł ogromny cień Chrystusowego na Golgocie Krzyża. Gdy głośne słowo, spłoszone przez lęk Ze ściśniętego nie wychodzi gardła, Kiedy zastyga każdy ton i dźwięk, Jak gdyby dusza muzyki umarła. W tym dniu jedynym, kiedy życia gwar Kleka przed grobu martwością i głuszą, Wielkiego Piątku mówi do nas czar I swoje tajnie odkrywa przed duszą. Czemuż jest życie ludzkie? Krótkim snem. Z którego budzi nas brzęk srebrnej kocy. Kto nie odnajdzie się sam w sercu swem, Ten nie napije się niebiańskiej rosy. Jedną jest prawda i w wszystkich drogach Przystawca światłem swoim z wieku po wiek. Ieśli za ludzi cierpił tyle Bóg I krzyż swój dźwigać musi także człowiek

Henryk Zbierzchowski.

Bohaterowie tragedji w Meyerling za życia i na scenie.



Cesarz Franciszek Józef I. (fot. z r. 1890).



Cesarz Franciszek Józef I. w interpretacji p. Kulakowskiego, art. teatru im. J. Słowackiego w Krakowie.



Cesarzowa Elżbieta wedle fot. z r. 1890.



Ces. Elżbieta w kreacji p. Jaroszewskiej, art. teatru im. Słowackiego w Krakowie.



Arcyks. Rudolf. w kreacji p. Arcyks. Rudolf w ujęciu p. Hierowskiego, art. teatru im. J. Słowackiego w Krakowie.



Arcyks. Rudolf w ujęciu p. Hierowskiego, art. teatru im. J. Słowackiego w Krakowie.



Bar. Veessa (według orsz. fotografij).



Bar. M. Veessa w ujęciu p. Zaklickei, art. teatru im. J. Słowackiego w Krakowie.

Teatr miejski im. J. Słowackiego gra od szeregu dni z ogromnym powodzeniem sztukę Claude Anet'a p. t. „Meyerling”, osnutą na wstrząsającym dramacie, który zdarzył się dnia 31 stycznia r. 1889 na zamczku myśliwskim Habsburgów Meyerling. Następca tronu austriackiego, 30-letni arcyksiążę Ru-

dolf, oraz baronówna Veessa popełnili, jak się zdaje samobójstwo, nie mogąc wskutek trudności, czynionych przez cesarza Franciszka Józefa połączyć się. Mówimy „jak się zdaje”, ponieważ śmierć ta nie została jeszcze dostatecznie wyjaśniona. Temat ten opracował dramatycznie wybitny fran-

cuski pisarz Claude Anet i sztuka ta po dużych sukcesach we Francji, zawiata też i na scenę polską. Krakowski teatr wystawił ją bardzo starannie. Szczególnie należy podkreślić wierność charakterystyki grających artystów. O tej wierności daje pojęcie nasze zestawienie twarzy autentycznych z ma-

skami artystów. Rola arcyksięcia Rudolfa gra p. Hierowski, Marija Veessa jest p. Zaklickei, cesarzem Franciszkiem Józefem p. Kulakowski. (Monarcha austriacki istotnie już w tym roku wedle dobowych podobizn miał wygląd tak sędziwy). Charakterystyka p. Jaroszewskiej również

OSOBISTE.

MIN. ZALESKI ZATRZYMA SIĘ NA ŚWIĘTA W POZNANIU. Min. Zaleski, który opuścił onegdaj Paryż, udając się w powrotną drogę do kraju, nie przyjedzie wprost do Warszawy. Minister zatrzyma się prawdopodobnie w Poznaniu, gdzie spędzi święta wielkanocne.

PROF. SEIFERT REKTOREM WYŻSZ. SZKOŁY HANDLU ZAGR. WE LWOWIE. Na posiedzeniu plenarnym rady profesorów wyższej szkoły handlu zagranicznego wybrano rektorem do końca roku akademickiego 1930-31 prof. Teofila Seiferta.

(Wir) MARSZ. SENATU RACZKIEWICZ przyjął wczoraj delegację Polskiego Towarzystwa Krajowego w składzie dyr. Janowskiego, Patkowskiego, Renera i prof. Antoniewicza. Delegacja poinformowała marszałka o rozwoju towarzystwa w związku z wznagającym się ruchem turystycznym.

P. MIN. ROLNICTWA ZAMIANOWAŁ P. DR. MAKSYMILJANA KRYGICZA rad. wojewódz. naczelnikiem Wydziału weterynaryjnego przy województwie w Poznaniu.

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA W PAŃSTWOWEJ SŁUŻBIE ZDROWIA. W państwowej służbie zdrowia nastąpił ostatnio szereg mianowań i przeniesień.

Dr. Włodzimierz Jelowicki został ordynatorem szpitala dla umysłowo chorych w Tworkach; lekarz powiatowy w starostwie lipnowskim dr. Eugeniusz Górnicki przeniesiony został na takie stanowisko do starostwa powiatowego grójckiego; dr. Franciszek Grochowski, lekarz powiatowy w starostwie w Grzybowie, przeniesiony został na takie stanowisko do starostwa powiatowego w Jasle; dr. Adam Peters, lekarz powiatowy w starostwie makowskim, przeniesiony został na takie stanowisko do starostwa powiatowego w Wadowicach.

(Hr) DZIEKANEM RADY ADWOKACKIEJ PALESTRY WILEŃSKIEJ wybrany został mec. Kazimierz Petruszewicz.

Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ. W kościele parafjalnym w Zakopanem odbył się 11 marca br. ślub Marii z Daukzów i Jerzego Kłopotowskiego.

Ślub Marii Korczak-Głowackiej i Zygmunta Józefa Bojdy odbędzie się w kościele N. P. Marii w Krakowie dnia 6 kwietnia b. r. o 7 w.

ŚNIEG W BESKIDACH. W Zwardoniu bajeczny puch śnieżny grubości 70 cm na starym podłożu stworzył najlepsze warunki śnieżne dla narciarzy. W Zwardoniu przygotowano dla narciarzy w pobliżu dworca kolejowego kilkadziesiąt noclegów. Zgłoszenia przyjmuje p. Roman Klimonda.

(-) BEZPOŚREDNIE POŁĄCZENIE LOTNICZE KRAKOWA Z WARSZAWĄ. Z dniem 1 kwietnia b. r. linie lotnicze LOT rozpoczęły bezpośrednią komunikację lotniczą Krakowa z Warszawą. Samoloty odlatują z Krakowa o godz. 13.10, natomiast z Warszawy do Krakowa o godz. 10.00 rano.

Śmierć dzieci w uściskach mrozu.

Gazety angielskie przynoszą w depeszach z Nowego Jorku bliższe szczegóły o strasznej śmierci dwudziestu dzieci w czasie katastrofalnej śnieżycy, jaka nawiedziła wielki obszar Stanów Zjedn. (donosiliśmy o tem pokrótce w depeszy). Oto w górach Skalistych rozżyła się śnieżycza z nieprawdopodobną gwałtownością. — Z miasta Towner w stanie Colorado wyjechał autobus, wiozący do pobliskich wsi dzieci szkolne. Po drodze autobus ugrzązł w zaspach śnieżnych, zjechawszy z trasy w zadymca. Szofer usiłował pójść wezwać pomocy, jednakże nie mógł przebrnąć zwałów śniegu i zamarł w drodze.

Pozostawione na łaskę losu dzieci marły okru-

tnie w wozie w oczekiwaniu na pomoc. Gdy ta nie nadechdziła, postanowili ratować się własnym pomysłem i w tym celu dla rozgrzania się spalili wszystkie książki szkolne. Niestety, nie na długo starczyło paliwa i powoli jedno dziecko po drugim poddawało się mrozowi. Siedmioro dzieci zamarło na śmierć, a trzynaście uległo ciężkim odmrożeniom.

Dopiero nad ranem przyszła pomoc, zorganizowana przez rodziców, zamepokojonych zaginięciem dzieci. Wysłano specjalne samoloty ratownicze, które przewiozły nieprzytomne dzieci do szpitala w Towner.

PAMIĘTAJCIE!

że MAURICE CHEVALIER tylko w teatrze świetnym APOLLO wystąpi w programie świątecznym p. t. KAWIARENKA.

(s) CEREMONJA UMYWANIA NÓG. Wczoraj, tj. w Wielki Czwartek, na pamiętkę ostatniej Wieczery Chrystusa, odbyły w Wieczerniku — w bazylice metropolitalnej w Krakowie dokonali obrzędu umywania nóg 12 ubogim, ks. metropolita Sapieha.

Napisano bowiem jest, że w chwili ustanowienia Eucharystji, Zbawiciel poniżył się do tego stopnia, że sam umywał nogi swym uczniom, a potem rzekł do nich: „Wy mnie zowiecie Nauczycielem i Panie: A dobrze mówicie, bom ci jest, jeśli tedy ja Pan i Nauczyciel umyłem nogi wasze i wypowiniście jeden drugiemu nogi umywać, albowiem dałem wam przykład, abyście, ja wam uczyniłem, tak i wy czynili”. Kościół posłuszny temu głosowi Boskiego Mistrza, uważa ten czyn najniższej pokory za przykazanie, które dosłownie wykonywać należy.

Dwunastoma ubogimi w bazylice metropolitalnej, którym ks. metropolita dokonał ceremonji umywania nóg, byli prebendarzowie Towarzystwa Dobroczynności, a to: M. Dajszczyk lat 68, T. Kurlak (73), A. Michałowski (80), A. Petb (73), W. Pudrzyński (59), L. Reichert (62), F. Ślaczka (81), A. Smolarski (76), J. Tęcza (72), M. Teliga (58), W. Warchałowski (73), i A. Zabierzowski (74). Łącznie liczą oni 849 lat. Podobnej ceremonji dokonał ks. infułat Kuliniowski w kościele Marjackim, gdzie dwunastoma ubogimi byli weterani z 1830 roku.

(-) ODSETKI OD OSZCZĘDNOŚCI W P. K. O. Wobec licznych skarg, jakie otrzymujemy od naszych Czytelników w sprawie niewypłacania odsetek od wkładów oszczędnościowych w P. K. O., zbadaliśmy tę sprawę u źródła, przyczem okazuje się, że skargi są nieuzasadnione, gdyż

odsetki za rok ub. P. K. O. kapitalizuje w dn. 1 stycznia. Celem dopisania narosłych procentów w książeczce, P. K. O. przesyła asygnaty odsetkowe, na podstawie których wpisze je każdy urząd pocztowy. Wpisanie procentów w książeczce wkładkowej nie wpływa ani na ich dopisanie na rachunku właściciela, ani na ich oprocentowanie. Wysyłka asygnat odsetkowych według numerycznego porządku będzie zakończona dn. 15 maja.

(s) KRAKÓW W PRZEDEDNIU ŚWIĄT WIELKANOCNYCH. Dwa razy do roku stary Rynek krakowski przybiera swoisty charakter, a to w okresie świąt Bożego Narodzenia i świąt Wielkanocnych. Jak w okresie świąt Bożego Narodzenia po Ryńku krakowskim roznosi się aromatyczna woń jedliny, tak znowu na kilka dni przed Wielkanocą ze straganów ustawionych na dużej polacie Ryńku od strony ul. Szewskiej zalatuje smakowity zapach szynki i kiełbas. Od strony ul. Siennej w Ryńku ustawili znowu kramy domorodni artyści z barankami i innymi symbolami Zmartwychwstania Pańskiego.

Ruch przedświąteczny ożywił się od 1 b. m. bardzo znacznie. Oczywiście nie jest to ten ruch przedświąteczny jaki panował w latach ubiegłych. Przez handel kolonialny, wędliniarnie, konfekcyjne i cukiernie przewija się wielka ilość kupujących, którzy ograniczają się do skromnych zakupów, wobec czego obrót handlowy jest nieznaczny.

(-) KONTYNGENT NA WYJAZD ROBOTNIKÓW POLSKICH DO FRANCJI W KWIEŃNIU. Do polskich władz emigracyjnych zgłoszone zostało zapotrzebowanie na 1.015 polskich robotni-

ków rolnych na wyjazd do robót rolnych we Francji w miesiącu kwietniu.

Kontyngent obejmuje 475 mężczyzn, 440 kobiet i 50 małżeństw bezdzietnych.

Rekrutację robotników rolnych do Francji przeprowadzają na swych terenach jedynie Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy w Wilnie, Grodnie, Przemyslu (tylko z powiatu strzyżowskiego), Lublinie, Krakowie, Stanisławowie, Łanopolu, Cieszanowie, Kaliszu i Tarnowie.

PAŁAC SZTUKI W WIELKANOCNE ŚWIĘTA. Wystawa francuska oraz wystawy Podgórskiego i Krzetuskiej zamknięte będą tylko w pierwszy dzień świąt. W poniedziałek Wielkanocny Pałac będzie otwarty jak zwykle od godziny 10 rano. W okresie świątecznym każdy powinien zobaczyć wystawę francuską i interesujące zbiorowe wystawy. Wykwintne salony są ogrzewane i miło jest w nich spędzić kilka godzin w atmosferze piękna. To też niewątpliwie gromadzić one będą bardzo wiele publiczności tak z Krakowa, jak i z prowincji.

PIĘKNA PREMJA TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH (pejzaż Wypiańskiego) wydana jest codziennie dla posiadaczy akcji za rok 1930 w kancelarii Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4 od 10 rano. Transport na prowincję już się zaczął i ukończony zostanie po świętach.

(-) KADRY POLSKICH LOTNIKÓW ZWIĘKSZYŁY SIĘ O 55 PILOTÓW SPORTOWYCH. W ciągu roku ubiegłego wyszkolono na terenie całej Polski 55 pilotów-turystów. Z tego w centrum przysposobienia wojskowego lotniczego w Łodzi wyszkolono 42 pilotów, kluby lotnicze zaś wyszkoliły 13 pilotów.

Z pośród pilotów wyszkolonych w klubach lotniczych, 4-ch wyszkoliło się w aeroklubie akademickim w Krakowie, po dwóch w aeroklubach akademickich w Warszawie i Poznaniu, oraz w lubelskim klubie lotniczym, po jednym zaś w aeroklubie akademickim w Wilnie, w śląskim klubie lotniczym, oraz w klubie lotniczym Podlaskiej Wytwórni Samolotów.

(-) KURS PILOTAŻU SPORTOWEGO W KRAKOWIE. Aeroklub akademicki w Krakowie uruchomi w pierwszych dniach maja b. r. kurs pilotażu sportowego lotniczego dla pilotów sportowych. Zgodnie z rozporządzeniem pana ministra komunikacji Wydział lotnictwa cywilnego na kurs mogą być przyjęci członkowie A. A. krakowskiego, którzy zostaną uznani za zdolnych przez C. B. L. L. w Warszawie i wpłacą kwotę zł. 2.000, ewentualne obniżenie opłaty przy zamowieniu awionetki. Termin zgłoszeń do A. A. K. upływa z dniem 10 kwietnia b. r. poczem kandydaci zostaną zbadani przedwstępnie przez nac. lekarza 2-go p. lotniczego, a po zakwalifikowaniu wyjadą na badania do C. B. L. L. z końcem kwietnia b. r.

(Si) W 21 DNIU CIĄGNIENIA 5-TEJ KLASY 22 LOTERJI PAŃSTWOWEJ padły następujące wygrane: 5.000 zł. na Nr. 161349, 163439, 3.000 zł. na Nr. 77980, 2.000 zł. na Nr. 51609, 92270, 152788, 173466, 1.000 zł. na Nr. 13514, 15401, 20512, 29500, 35623, 44120, 55724, 61714, 67219, 74571, 75527.

Już ukazał się w polskim przekładzie Mussoliniego „Pamiętnik z czasów wojny”

(p) Nakładem Wydawnictwa Polskiego E. Wegnera w Poznaniu ukazał się „Pamiętnik z czasów wojny” Benito Mussoliniego w pięknym polskim przekładzie Józefa Birkenmajera. Książka ta (starannie i ładnie wydana) znajduje niewątpliwie żywe zainteresowanie w szerokich kołach czytelników. Pamiętniki i wspomnienia tych wszystkich wielkich ludzi, którzy tworzyli i tworzą historję, zawsze mają szczególną wartość, zwłaszcza, gdy idzie o historję współczesną. Wydany świeżo w języku polskim Mussoliniego „Pamiętnik z czasów wojny” ma to szczególne znaczenie, że tutaj ukazuje się niezbicie, jak prosty, szary a bohaterski trud żołnierza był ważnym etapem w urabianiu się duszy Wodza współczesnej Italji. Pamiętnik zawiera zapiski Mussoliniego z jego służby wojennej, którą on, głośny już wtedy działacz społeczny, do niedawna redaktor socjalistycznego „Avanti!”, a od r. 1915 założyciel i redaktor „Popolo d'Italia”, odbył w pułku bersalierów w najcięższych warunkach wśród skalistych Alp i gór Kraju. Dwuletnia niemal kampania wojenna Mussoliniego, odbyta w stopniu szeregowca i kaprała, a zakończona ciężkim, wielokrotnym poranieniem w dniu 23 lutego 1917 r., znajduje w „Pamiętniku” wyraz prosty i mocny. Jak z jednej strony w zwartych notatkach z dnia na dzień niemal prowadzonych, ujawnia się cała groza straszliwie ciężkiej, górskiej wojny, pochłaniającej bezmiar ofiar i krwi ludzkiej, tak z drugiej strony manifestuje się tutaj wspaniałe niespożyta siła wewnętrzna człowieka w ogniu niebezpieczeństw wykuwająca w nim moc bohatera, a nawet, jak się okazało, duszę przyszłego Wodza.

Mimowolnie przy czytaniu wojennych zapisków Mussoliniego nasuwa się refleksja, że tam to, w błyskawicach i gromach wojny, wypełniła się dumna zapowiedź włoskiego „Duca”, która on wypowiedział swego czasu, jeszcze w latach przedwojennych, pod wpływem lektury dzieł Nietzschego. „Wynijdzie — zapowiadał — nowy rodzaj „wolnych luchów”, z hartowanymi i wzmocnionymi w wojnach, w samo-

tności, w wielkim niebezpieczeństwie, duchów, co zapoznają się z wiatrem, z lodami i ze śniegiem wysokich szczytów górskich i co dolne będą zmierzyły



Benito Mussolini.

„Wielkim okiem całą głębię przepaści, duchów, kt. uwolnią nas od słabości woli, powracając jej cel, a ludziom ich nadzieje”.

W słowach tych, jakie proroczo przepowiedział Mussolini swój własny los, którego wojenno-górskie a bohaterskie koleje poznajemy właśnie z kart „Pamiętnika”. Potwierdza one dowodnie (co zauważa zamknięcie książki), że „osobista odwaga i dzielność dziś jeszcze są niezbędnym warunkiem dla tego, kto chce torować sobie drogę do stanowiska Wodza Narodu i do stanowienia o jego losach”.

Głosy angielskie o powieści Ferdynanda Goetla.

Przed kilku miesiącami pojawiła się w przekładzie pani Winifred Cooper znakomita powieść Ferdynanda Goetla „Z dnia na dzień”. Powieść ta wydana p. t. „From Day to Day” wyszła nakładem spółki Matthews and Marot. Spotkała się ona z nader życzliwym przyjęciem w prasie angielskiej. Tygodniowy dodatek literacki największego dziennika angielskiego „Times” poświęcił książce Ferdynanda Goetla obszerną recenzję, podkreślając samodzielne walory tego autora. Dodac należy, że przedmowa do książki Goetla w edycji angielskiej napisał sławny powieściopisarz angielski, prezes Penklubu John Galsworthy.

Obecnie zapotowano wypada inny głos angielski, zamieszczony w wielkim dzienniku południowo-afrykańskim, wychodzącym w Kapsztadzie. Dziennik ten „The Cape Argus” zamieszcza specjalny artykuł o książce Goetla p. t. „Jeszcze jeden literacki eksperyment polski”. W ocenie książki wskazuje recenzent książki na odrębność jej techniki pisarskiej i oryginalność formy. „Pomimo głębokiego fatalizmu i ponurej ironji — pisze krytyk kapsztadzki — powieść „Z dnia na dzień” zawiera ustępy o rzadkiej piękności, a każda postać powieści jest narysowana starannie i żywo. Być może, że wszystkie postacie Goetla są tylko marionetkami w rękach losu. Jednakże są one bardzo rzeczywistymi i ludzkimi marionetkami. Ciernimy i radujemy się razem ze Stanisławem, bohaterem powieści, kochamy namiętne dziecko Marusię, sympatyzujemy z żoną Stanisława i zachowujemy głęboko w pamięci starego wódcę Sehmida. Przez to, że postacie te przemawiają nam do serca, książka

ta cieszyć się będzie uznaniem u tych wszystkich, którzy chcą znaleźć w powieści głębsze wrażenia. Powieść dzisiejsza walczy o nowe formy wyrażenia i niejednokrotnie schodzi na manowce. W przeciwnym razie do poronionych dziwacznych prób utworów Goetla odznacza się dojrzałością i autor jego może powiedzieć sobie śmiało, że eksperyment jego udał się na całej linii”.

Cieszyć się wypada, że polski autor, którego kilka powieści przetłumaczono na język francuski i niemiecki przedstawiony został i publiczności angielskiej, a do tego w tak znakomitym przekładzie.

Głos niemiecki.

W prasie austriackiej przekład powieści Ferdynanda Goetla wydana po angielsku nakładem wielkiej spółki wydawniczej Pawła Zsolneya spotkał się z wyrazami wielkiego uznania na łamach wiedeńskiej „N. F. Presse”. Feljetonistka dziennika zamieszcza obszerny artykuł analizujący charakter powieści, wskazujący na zupełnie odmienne ujęcie tematu. Recenzja dziennika wiedeńskiego stawia powieść Goetla w rzędzie jednej z najlepszych powieści dzisiejszej literatury europejskiej.

Z teatrów warszawskich.

Nawrót do sztuk tradycyjnych „Maż z grzeczności” A. Abrahamowicza R. Ruskowskiego w Teatrze Polskim.

„Maż z grzeczności” niedawno wznowił Teatr Polski w Katowicach. Miałem sposobność sprawdzić, jak pogodna ta, bezpretensjonalna, tradycyjnym polskim humorem owiana krotoczwila budziła szczerzy śmiech i żywy pokłask dzisiejszej widowni. Pono jeszcze gorętsze wybuchy wesołości zbiera teatr katowicki w swej pracy obciążonej na Śląsku Możnaby to tłumaczyć co prawda prymitywną publicznością, która kulturalnie mniej rozbudzona, w teatrze łatwiej reaguje na bodźce prostego, a zdrowego humoru.

Sprostowanie.

Przed kilku dniami zamieściliśmy za jedną z warszawskich agencji prasowych wiadomość o rzekomej przejęciu przez Towarzystwo Standard Nobel organizacji Handlowej towarzystwa naftowego Vacuum Oil Company na

terenie Polski. Jak dowiadujemy się z źródła najbardziej kompetentnego bo od Spółki Akcyjnej Vacuum Oil Company w Czechowicach jest wiadomość ta pozbawiona wszelkiej podstawy.

Piłkarze o międzynarod. sławie w Krakowie.

W niedzielę i poniedziałek Wielkanocny gość będzie w Krakowie, jak już donosiliśmy, znakomita drużyna węgierska zawodowa III Kerület z Budapesztu. Zespół ten liczy w swym gronie szereg pierwszorzędnych piłkarzy, którzy nieje-

nik, znakomity strzelec Lengyel, „nadzieja” futbolu węgierskiego. Słowo „Lengyel” w języku węgierskim oznacza „Polak”, ciekawe przeto, czy strzały tego „węgierskiego Polaka” przez „protekcję” nie będą omijać bramki drużyn krakow-



Bramkarz Feher.



Lengyel.



Werner.

dnokrotnie bronili barw swego kraju w zawodach międzypaństwowych. Powyżej dajemy zdjęcia, przedstawiające trzech wybitnych graczy tego słynnego zespołu węgierskiego, należącego do elity piłkarstwa węgierskiego. Od lewej ku prawej stronie: bramkarz Feher, który brał udział dotychczas w 12 międzypaństwowych zawodach Węgier, m. in. z Czechosłowacją, Holandją, Szwajcarią, Niemcami i t. d., w środku lewy łącz-

skich. Wreszcie po prawej stronie prawy obrońca Werner, który reprezentował barwy węgierskie w wielu meczach międzypaństwowych, m. in. przeciw Jugostawji, Wiedniowi, Pradze i t. p. Pierwszy mecz rozegra III Ker. z Wisłą, zaś drugi z Cracovią. Obydwa mecze odbędą się na boisku Wisły i rozpoczną się każdorazowo o godz. 4,15 popołudniu.

KONGRES TOWARZYSTW POLSKICH W BELGJI. Odbył się w Brukseli doroczny kongres towarzystw polskich w Belgji, w którym wzięło udział 84 delegatów. Kongres powitał konsul Chiczewski, nawołując do zjednoczenia się wszystkich towarzystw w centralnym związku i dając szereg wskazówek, jak ochronić dzieło polskie przed wynarodowieniem. Z kolei przemawiał delegat konsulatu w Antwerpii p. Działowski, ks. Kudłacki i inni. Delegaci reprezentowali 54 towarzystwa zjednoczenia, coraz bardziej rosnącego we wpływy na wychodźstwie.

(Rr) SZKOŁY SOWIECKIE NIE UZNAJĄ ŚWIATA. Wszystkie szkoły publiczne, państwowe i prywatne na Białorusi sowieckiej, otrzymały nakaz nie przerywania zajęć szkolnych w święta wielkanocne. Lekcje w dni świąteczne muszą odbywać się normalnie.

SAMOBÓJSTWO WYBITNEGO ARCHITEKTY. W Dortmundzie popełnił samobójstwo wybitny niemiecki architekt i autor dzieł z dziedziny historii sztuki prof. v. Kube. Wybudował on wiele interesujących pod względem struktury pałaców i publicznych budynków. Powodem samobójstwa — kryzys finansowy.

DIVA OPERETKOWA OBIŁA RECENZENTA. Śpiewaczka operetkowa nowego niemieckiego teatru w Pradze, pani Scheucher napadła wczoraj na recenzenta teatralnego „Bohemii”, red. Stroebła na schodach, prowadzących do redakcji i poturbowała go mocno z zemsty za niepoehlebny o niej recenzję z premierji operetki Lehaha „Pięknym jest świat”. Najbardziej ubodło ją dyw operetkowa twierdzenie krytyka, że cała jej postać nie miała w sobie nic z dziewczęcej świeżości, przez co publiczność traci wszelką iluzję. Epilog całej tej sprawy rozegra się przed sądem.

(ch) EKSPLOZJA W FABRYCE AMUNICJI. W fabryce amunicji w Fürth wydarzyła się we

czwartek przed południem eksplozja. Dwu robotników, którzy się w tej chwili znajdowali w budynku, gdzie eksplozja nastąpiła, zginęło na miejscu. Przyczyna eksplozji nie jest jeszcze znana. („Rozbrojone” Niemcy mają jak widać fabryki amunicji, pracujące pełną parą).

PLASZCZE I KOSTJUMY LEON Braciejowski
KRAKOW, Grodzka 5-7, 211k
Magazyn z najstaranniejszą obsługą.

PRZECIW OBSTRUKCJI, HEMOROIDOM, zaburzeniom w żołądku i kiszkiach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa kilką razy dziennie. Zadać w apt. i drog. 2367k

Kurier giełdowy.

GIEŁDA KRAKOWSKA
Płacono za dolara gotówkowego 8.89¹/₄—8.91¹/₄. Czeki bankowe 8.90—8.92.
Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Ostatnie zebranie giełdowe przedświąteczne znaczyła ogólna niechęć do pracy. Do transakcji papierami oficjalnie notowanymi nie doszło. Ruch panował ospały.
Na poglądzie zupełny zastój.
Następne zebranie giełdowe z powodu przypadających świąt Wielkanocnych odbędzie się we wtorek dnia 7 bm.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa. (PAT) Waluty: Dolar 8.90¹/₄—8.92¹/₄—8.88¹/₄.
Dewizy: Belgja 124.09—124.40—123.78, Gdańsk 173.37—

173.80—172.94, Holandja 357.80—358.70—356.90, Londyn 43.36—43.47—43.25, N. Jork 8.916—8.936—8.896, N. Jork telegr. 8.924—8.944—8.904, Paryż 84.91¹/₂—85—84.83, Praga 26.42¹/₂—26.49—26.36, Sztokholm 238.90—239.50—238.30, Szwajcaria 171.67—172.10—171.24, Wiedeń 125.50—125.61—125.19, Włochy 46.73¹/₂—46.85—46.63, Ryga 171.85—172.28—171.42, Berlin w obr. pryw. 212.45.
Akcje: Bank Polski 131.50—131.25, Lilpop 21.50.
Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna seryjuna 97.50, 5% konwersyjna 49.25, 7% stabilizacyjna 83.50, listy zast. Banku Gosp. Kraj. 8% 94, 7% 83.25.

GIEŁDA WIENSKA.
Wiedeń. (PAT) Dewizy: Warszawa 79.52—79.80.
Papiry polskie: Rima 55.75, Galic. Karpaty 2.45, Galic. Montanwerke 6.40.

GIEŁDA ZURYCHSKA.
Zurych. (PAT) Paryż 20.34, Londyn 25.25¹/₂, N. Jork 5.19.72¹/₂, Belgja 72.26¹/₂, Włochy 27.21¹/₂, Hiszpanja 56.80, Holandja 208.35, Berlin 123.73, Wiedeń 73.07¹/₂, Sztokholm 139.15, Oslo 139.07¹/₂, Kopenhaga 139.05, Sojja 3.76¹/₂, Praga 15.3¹/₄, Warszawa 58.25

ZIEMIOPLODY
Warszawa, 2 kwietnia. Giełda zbożowa: Zyto 24—24.75, pszenica 29—30, owies jednolity 26.50—28, zbierany 24—25, jęczmień na kasze 24—25, brow. 26—27, mąka pszenna luks. 55—65, 0000 48—55, żytnia 37—39, otręby pszenne szale 19—20, średnie 18—19, żytnie 17—18, kucheniane 32—33, rzepakowe 20—21, groch polny jadalny 27—30, Wiktoria 32—35, konieczna czerwona bez kaniarki o czystości do 97% 300—350, biała 350—450, wyka siewna 40—43, seradela podw. czyszczona 93—97, peluska siewna 43—45, tulin nie bleski 23—25, tulin złoty 38—42. Podaż mała, tendencja nadal mocna.

PRZETARG

na budowę trwałych nawierzchni drogowych.

Państwowy Fundusz Drogowy ogłasza na dzień 30 kwietnia 1931 r. o godz. 12 rano przetarg publiczny na budowę w roku 1931 około 450 km trwałych nawierzchni na drogach państwowych. Roboty mają być wykonane na warunkach kredytowych.

Przetarg odbędzie się w gmachu Ministerstwa Robót Publicznych, Warszawa, Kredytowa 9, VII piętro. Do przetargu mogą stanąć firmy zarówno krajowe, jak i zagraniczne, trudniące się budową dróg, przyczem oferta może obejmować całość robót lub poszczególne odcinki dróg.

Warunki przetargu: ogólne, finansowe i techniczne, oraz bliższe objaśnienia można otrzymać w Departamencie Drogowym Ministerstwa Robót Publicznych w godzinach urzędowych.

Oferty należy składać w Ministerstwie Robót Publicznych (Kancelaria Wydziału XI, Warszawa, ul. Kredytowa 9, pokój Nr. 150, 7-e piętro) w dniu powszednie w godzinach urzędowych do dnia 30 kwietnia b. r. do godz. 11 przed południem, w zapieczętowanych, nieprzejrzytych kopertach bez znaku firmy, z napisem: „Oferta na budowę trwałych nawierzchni na drogach państwowych do przetargu w dniu 30 kwietnia 1931 r.” Oferty mogą być składane osobiste lub przysłane pocztą.

Państwowy Fundusz Drogowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty na całą robotę lub na jej część, oraz nieprzyjęcie żadnej oferty.

Umowy będą zawarte w imieniu Państwowego Funduszu Drogowego przez Ministerstwo Robót Publicznych w Warszawie.

Celem zabezpieczenia oferty należy złożyć do jednej z kas skarbowych wadium w wysokości 1% kosztów robót, przez firmę oferowanych i dołączyć kwit o złożeniu wadium do oferty, oferty bez takiego wadium nie będą uwzględnione.

Ministerstwo Robót Publicznych wadium nie przyjmuje. 2351k

LEOPOLD ŁYSAKOWSKI

emer. naczelnik Wydziału Izby Skarbowej we Lwowie

przeżywszy lat 65, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzonj św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 1-go kwietnia 1931 r. we Lwowie.

Odprowadzenie zwłok odbędzie się w sobotę, dnia 4-go kwietnia 1931 r. do grobowca rodzinnego w Kobylcu pow. Kołomyja, na który to smutny obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych 536L żona i syn.

83434, 108593, 120536, 124412, 175996, 192022, 198245, 500 zł. na Nr. 857, 1401, 6351, 7075, 17410, 17925, 18015, 24718, 26719, 28533, 34450, 34669, 36488, 37326, 38748, 40657, 40717, 41441, 46922, 48392, 51038, 54164, 54424, 56411, 59855, 64164, 67978, 68185, 68236, 68336, 69396, 73648, 73021, 77515, 82065, 91624, 93223, 95317, 96744, 98472, 99028, 100806, 106331, 107656, 109302, 111396, 113103, 114144, 119106, 122922, 123070, 124238, 126326, 130176, 131405, 133468, 134010, 136015, 136478, 136702, 138612, 140260, 142207, 145232, 145544, 153623, 161895, 162994, 163408, 166839, 174746, 184884, 190072, 194366, 196334, 199080, 201108, 201895, 203679, 204000, 204057, 208210, 25.000 zł. na Nr. 34552, 5.000 zł. na Nr. 21525, 112426, 3.000 zł. na Nr. 29065, 79493, 2.000 zł. na Nr. 57553, 61669, 144061, 178968, 1.000 zł. na Nr. 50192, 115142, 118813, 143075, 144299, 158376, 169589, 177645, 180286, 198464, 201148, 500 zł. na Nr. 2198, 3671, 4045, 6899, 9663, 10774, 10856, 12874, 15759, 17232, 19228, 19357, 20980, 25955, 27596, 29768, 34656, 35382, 36615, 36808, 48262, 59517, 60605, 69049, 72515, 82537, 83203, 83470, 90386, 92642, 95076, 102872, 104248, 104525, 105294, 108477, 108944, 113660, 116809, 117057, 121585, 125889, 128190, 129624, 131135, 139730, 143576, 148662, 151398, 153488, 156413, 165777, 167127, 174271, 177042, 184785, 185369, 187346, 187790, 189081, 191415, 194598, 196741, 202961, 204781, 204979.

(—) ODZNACZENIE AEROKLUBU AKADEMICKIEGO W KRAKOWIE. W uznaniu chlubnych wyników pracy w dziedzinie lotniczej, otrzymał Aeroklub akademicki w Krakowie z zarządu międzynarodowej wystawy komunikacji i turystyki w Poznaniu za rok 1929-30 dyplom pochwalny. Niemal równocześnie morawski Aeroklub w Brnie nadesłał temuż klubowi dyplom honorowy za zasługi w dziedzinie lotnictwa sportowego.

Z KRAJU.

W WARSZAWIE URUCHOMIONO NAJWIĘKSZY PRZEWÓD WODOCIĄGOWY W POLSCE. Rurociąg o średnicy 120 cm. (na przestrzeni 4¹/₂ km.) napelniono wodą. Następnie uruchomiono pompy parowe. O godz. 1 w południe pierwszy metr sześcienny wody wpłynął do zbiorników na stacji filtrów.

MAGISTRAT WARSZAWSKI ZWOLNIŁ OD 1 B. M. STU PRACOWNIKÓW. Z dniem 1 kwietnia przestało pracować w magistracie warszawskim około stu urzędników, którzy otrzymali wypowiedzenia jeszcze 1 stycznia br. Są to pracownicy zlikwidowanego zakładu spalania śmieci, część pracowników zakładu izolacyjnego przy ul. Spokojnej, lekarze urzędu weterynaryjnego przy wydziale zdrowia oraz lekarze dentyści w miejskich ośrodkach zdrowia.

AFERA LICHWIARSKO-SOLNA W CZORTKOWIE. Organa śledcze w Czortkowie od jakiegoś czasu wysłedziły sprawę lichwiarskiej sprzedaży soli będącej. Wylączną sprzedaż tej soli na Czortków i powiat miało tut. Kółko rolnicze, które prawo to ustąpiło niejakiemu p. F. L., kupcowi w Czortkowie, który sól będącą mioną, skażoną, kruchą, sprzedawał w cenie 20—24 gr. za 1 kg., zamiast najwyżej 10 gr. (cena hurtowna jest faktycznie tylko 4 gr. za 1 kg.). L. F. prowadząc od roku 1930 wylączną sprzedaż wspomnianej soli, zebrał drogą lichwy spory kapitał. Dochody się skoczyły jednak, gdyż 25 bm. został on aresztowany i oddany do dyspozycji prokuratury.

ROBOTNIK SPORTOWIEC OFIARĄ TRAGICZNEGO WYPADKU W FABRYCE. Nasz korespondent łódzki donosi o okropnym wypadku, któremu uległ w zakładach Widzewskiej Manufaktury znany na terenie Łodzi robotnik sportowiec, Henryk Bałtowski. Jest on robotnikiem przedalnią we wspomnianej fabryce i wczoraj zbliżył się nieostrożnie do maszyny, której pas transmisyjny porwał go, urywając mu rękę aż po ramię. Jeszcze ub. niedzieli Bałtowski brał udział w lekkoatletycznym biegu na przełaj na przestrzeni 6000 m. i zdobył pierwszą nagrodę. Tragiczny wypadek Bałtowskiego poruszył wielce koła sportowe Łodzi.

Z ŚWIATA.

RZĄD KANADYJSKI ZŁAGODZIŁ ZAKAZ IMIGRACJI. Z Kanady donoszą, że rząd złagodził obecnie warunki imigracji. Prawo osiedlenia się w Kanadzie zyskać mogą zawodowi rolnicy, posiadający 1000 dolarów gotówki, lecz wolno im osiedlać się wyłącznie w prowincjach Nowy Brunzwik i Nowa Szkocja.

Lecz oto tę samą sztukę wznowia Teatr Polski w Warszawie i zbiera równie żywe objawy wesołości



Ag. fot. „Światowid”.

Jerzy Leszczyński stworzył kapitalną kreację jako „kapitan” w krotoczwili Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „Mąż z grzeszyciel”.

ze strony stołecznej publiczności, zdawałoby się zepsutej wszelakiego rodzaju nowoczesnością. Dodać zaś należy, że, gdy sceniczne ujęcie teatru katowickiego (w reżyserji p. Boneckiego) szło raczej po linie żywienia tradycyjnej formy, wyginając jej linie w kształt półgroteskowy, ujęcie warszawskie w reżyserji Karola Borowskiego, wręcz przeciwnie, z całą konsekwencją podkreśliło tradycyjny charakter komedji. Ujawniło się to szczególnie w stylowym wnętrzu Karola Frycza, w kostjumach utrzymanych w duchu epoki, a także w bardzo dokładnym cieniowaniu wszystkich charakterystycznych towarzysko-obyczajowych.

Jak już w przedstawieniu wspomnianem katowickiego teatru mogłem sprawdzić wielką staranność i naturalną werwę w sympatycznym wykonaniu, to tem bardziej zabłysnąć temi walorami mógł teatr warszawski, gdzie dla tej z zapomnienia wydobytej krotoczwili użyto sił pierwszorzędných. Dość wspomnieć, że rolę kapitana odegrał z humorem Jerzy Leszczyński, stwarzając pocieszna, rodzajową postać o koloryce „wschodnio-galicjskim”, jakby na przypomnienie drugiego współautora sztuki, Adolfa Abrahamowicza, kresowego, przemilgo facejonisty, rodzonoego brata Dawida, znanego parlamentarzysty. Zśród innych ról wyróżnienie szczególne należy się p. Wesołowskiemu i kapitalnej Czaplińskiej oraz pp. Słubkiej, Sullmie, Chmurkowskiemu, Łapińskiemu, jak też p. Macherskiej w zgrabnie ujętej roli służącej wiejskiej. Trudności psychologiczne w ujęciu nie tak łatwej roli młodzieńkiej tancerki urodą i wdziękiem uczucia szczęśliwie pokonała p. Lublińska, Krakowianka, coraz bardziej wybijająca się ostatnio na stołecznej scenie.

Ładne zatem w całości przedstawienie pogodne krotoczwili warto oglądać, choćby dla przekonania się, że nawet do tradycyjnej polskiej sztuki niesie z sobą wiele zdrowego technienia, jak i scenicznego piękna, jak to wykazują także zwłownienia „Zemsty” i „Domu otwartego” w teatrze „Ateneum”, choćby odziane w szatę nowoczesną. (p.)

Najnowsza rewja w „Wesołym Wieczorze”
Najnowsza rewja w „Wesołym Wieczorze” pod ponętnym tytułem „Idzie wiosna” wypadła o tyle nie w porę, że właśnie mamy „nową zimę. Z drugiej

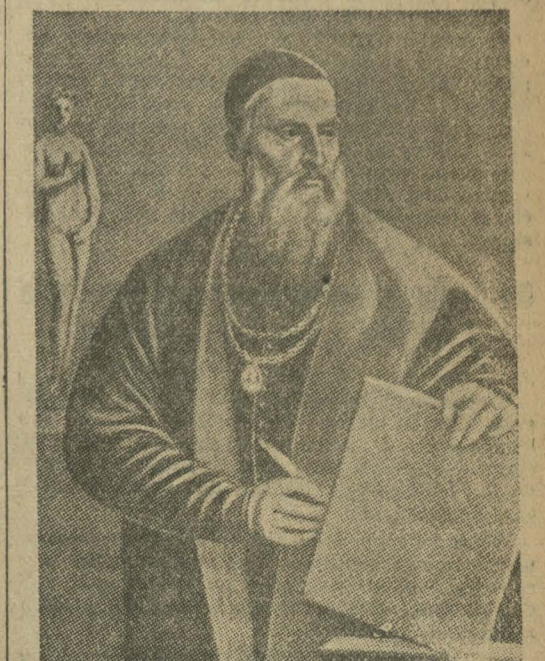
jednak strony cieszymy się przynajmniej wiosną...na scenie. Śpiewa ona w całej pełni w szczególności w muzycznych partjach rewji pod sprawną batutą Wiehlera, jak też szaleje bujnie w choreograficznej części. Tu pierwszy głos mają Zliza Halama i Feliks Parnell, obydwoje wyróżniający się smiałą a piękna akrobatyką taneczną („Rytm gladiatorów”, „Tango argentyńskie” i „Piraci”). W tańcu charakterystycznym wybija się stale na czoło utalentowana Lena Zellechowska, dla której artystycznego rytmu a la Josephine Baker brak tylko odpowiedniego koloru skóry. Część śpiewna o komicznym zakroju doskonale reprezentuje zawsze gorąco oklaskiwany Sempłiński („Tomasz — skąd ty — to masz”), oraz Klimaszewski. Melancholje śpiewną oddaje pięknie Mara Gabjelli, zaś piosenkę rodzajową, jak zawsze, serdecznie wita Marjan Rentgen. Nastrojowa poezja reprezentują w tym wypadku udatnie Macherski („Śmieszny człowiek”) i Julia Kraszewska („Warszawa-Raszyn”).

—0— Odnalezienie nieznaných obrazów Tycjana.

Znany zbieracz obrazów w Londynie Franek Sabin odnalazł dwa nieznanne obrazy Tycjana w zbiorach księcia Ashburnhama. Obrazy wisiały w galerji księcia Ashburnhama nierozpoznane i pokryte były warstwą kurzu. Zbieracz londyński orzekł o autentyczności obrazów dopiero po długim badaniu. Odkrycie tych dwóch autoportretów Tycjana jest ewenementem pierwszej klasy. Wszyscy znawcy sztuki w Anglii zgadzają się, że obraz ten uznane za arcydzieła pędzla Tycjana, posiadają interes nie tylko artystyczny, ale i biograficzny. Wiadomo, że Tycjan, podobnie jak Rembrandt, lubił malować autoportrety, jednakże zdolano ustalić dotychczas tylko trzy autentyczne autoportrety Tycjana. Znajdują się one w galerjach sztuki w Berlinie, Madrycie i Florencji.

Pierwszy z odkrytych autoportretów pokazuje nam mistrza w sędziwym wieku stojącego obok posązku Wenery, a trzymającego w ręku niedokończony szkic łańcuch na szyi malarza jest łańcuchem od-

znaczenia Złotej Ostrogi, nadanej mistrzowi przez cesarza w r. 1533. Według przypuszczeń znawców portret malowany był około roku 1550, na co wskazuje zresztą wiek artysty.



Odnaleziony świeżo autoportret Tycjana.

Drugi obraz przedstawia mistrza razem ze swym nauczycielem Sebastjanem Zuccato, Syn Sebastjan Zuccato, Franciszek, był ojcem chrzestnym jednego z dzieł Tycjana.

Dalsze odznaczenia Złotym Krzyżem Zasługi.

Warszawa, 1 kwietnia. (J) P. Prez. Rzplitej nadał Złoty Krzyż zasługującym osobom: Antoniemu Bałutowskiemu z Żywca, Janowi Byrzie ze Złoczowa, Stanisławowi Cwikowskiemu z Niska, Tadeuszowi Decowskiemu z Mikołajowa, Bronisławowi Duchowiczowi z Lwowa, Szczesnemu Polomskiego z Łodzi, ppłk. dypl. Władysławowi Rusinowi, inż. Michałowi Świdzińskiemu z Wilna, wszystkim za zasługi na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Pp. Romualdowi Czyżewskiemu z Wilna, dr. Waleremu Goetlowi prof. Akademii Górniczej w Krakowie, Marji Kraskowskiej z Plocka, Władysławowi Mazurowi z Sosnowca, Bolesławowi Nakoniecznikowskiemu z Warszawy, Adamowi Timierowi z Bydgoszczy — wszystkim za zasługi na polu wychowania fizycznego. Pp. Janowi Ingłotowi z Czortkowa, L. prał. Leonardowi Lasockiemu z Rudnika n. Sanem, Józefowi Prokopowi z Tarnowa, wszystkim za zasługi na polu przysposobienia wojskowego.

Pp. Alfredowi Aderowi z Krakowa, Tadeuszowi Dregiewiczowi z Lwowa, dr. Adamowi Kocurowi z Katowic, Rudolfowi Wackowi z Lwowa — wszystkim za zasługi na polu wychowania fizycznego i rozwoju sportu. Pp. Kazimierzowi Breithauptowi z Warszawy, Janowi Starzykowskiemu z Katowic — za zasługi na polu organizacji śląskiej służby bezpieczeństwa. Pp. Henrykowi Bednarskiemu z Zakopanego, dr. Józefowi Lustgartenowi z Krakowa, inż. Leonowi Antoniemu Nowotarskiemu z Krynic, Józefowi Oppenheimowi z Zakopanego, dr. Tadeuszowi Saloniemu z Katowic, Franciszkowi Szymczykowskiemu z Warszawy, inż. Kazimierzowi Schlemu z Zakopanego, Karolowi Tadeuszowi Szerawcowi z Krynic, Piotrowi Tkaczykowi z Warszawy, dr. Zygmuntowi Janowi Wasserabowi z Warszawy, Wacławowi Znajdowskiemu z Warszawy, inż. Tadeuszowi Zubrzyckiemu z Warszawy — wszystkim za zasługi na polu rozwoju sportu. I wreszcie pp. Henryce Braunowej z Krakowa, Czesławowi Janiszowskiemu z Kiele, inż. Henrykowi Tadeuszowi Kossakowskiemu z Gdyni — wszystkim za zasługi na polu rozwoju handlu.

Minister skarbu odnosi się przychylnie do postulatów miast.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 kwietnia. (A) Przyjmując na specjalnej audjencji przedstawicieli Zw. miast pol., min. skarbu w odpowiedzi na złożony przez delegację memoriał w sprawie zastosowania przez rząd doraźnych środków, któreby zapobiegły grożącym miastom, z powodu trudności finansowych, konsekwencjom, nie czynił zastrzeżeń co do postulatu o ulegalizowanie poboru przez miasta nadal składki na pokrycie kosztów leczenia ubogich i poboru przez miasta wydzielone opłat drogowych, oświadczając, że sprawą tą musi się szczegółowo zainteresować.

P. min. Matuszewski nie miał również zastrzeżeń co do umorzenia, względnie przynajmniej odroczenia na lat kilka przymusowego ścigania od miast należności z tytułu otrzymanych przez nie przed kilku laty pożyczek na zatrudnienie bezrobotnych. P. minister obiecał zainteresować się szczegółowo tą sprawą.

P. min. zainteresował się również postulatem o uproszczenie postępowania przy wymiarze i poborze przez miasta niektórych podatków na rzecz skarbu państwa, a w szczególności podatku od lokali. Wreszcie p. min. obiecał rozważyć zgłoszone dezyderaty, a przede wszystkim postulat, co do ustalenia planu postępowania, które doprowadziłoby do umożliwienia miastom zlikwidowania ich zobowiązań krótkoterminowych, a przede wszystkim wekslowych.

Dziennikarstwo polskie w obronie red. Jankowskiego.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 kwietnia. (Wir). Na posiedzeniu wydziału wykonawczego Związku Syndykatów Dziennikarzy polskich rozważano incydent w sejmie wschodnio-pruskiemu oraz pismo Syndykatu wielkopolskiego, dotycząca represji, stosowanych względem redaktora „Gazety Olsztyńskiej” p. Jankowskiego w tamtejszym więzieniu.

W rezolucji, powziętej w pierwszej kwestji, wydział wykonawczy stwierdził, że czynnik miarodajny sejmowi wschodnio-pruskiemu zapoznany publicznie charakter sfer dziennikarskiej korespondenta zagranicznego i ujawnił tendencję do uzależnienia jej od chwilowych nastrojów politycznych.

Z tych względów incydent wymagałby zasadniczej oceny ze strony międzynarodowego przedstawicielstwa dziennikarskiego. Wobec tego jednak, że red. Kwietniowski uzyskał satysfakcję, wydział wykonawczy postanawia nie wszynąć kroków na terenie międzynarodowym, aby uniknąć przypuszczenia, że żądanie takie może wynikać z pobudek politycznych.

W drugim wypadku wydział wykonawczy, powołując się na punkt 2 i 6 art. 2 statutu „Federation Internationale des Journalistes” i stwierdzając, że postępowanie władz pruskich wobec skazanego redaktora musi być uważane za szkodliwą polityczną w stosunku do dziennikarza, pełniącego obowiązki swego zawodu, postanawia zwrócić się w tej sprawie do F. I. J. z prośbą o wszczęcie akcji w obronie red. Jankowskiego.

O reforme ubezpieczenia od bezrobocia i ściślejszą kontrolę zapomóg.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 kwietnia. (MW) W dniu wczorajszym odbyła się w Warszawie w związku z Izby handlowych i przemysłowych konferencja w sprawie ustalenia postulatów sfer przemysłowych i handlowych odnośnie do kwestji ubezpieczeń społecznych.

W toku dyskusji na konferencji wypowiedziano się za ograniczeniem wypłat z funduszu bezrobocia, ponadto wskazano na konieczność wyeliminowania całego szeregu osób z korzystania z funduszu bezrobocia.

Zdaniem sfer handlowych i przemysłowych do korzystania z pomocy z funduszu bezrobocia powinny być uprawnione jedynie te osoby, które przepracują w ciągu roku conajmniej 48 tygodni.

Ponadto związek Izby wskazał na konieczność przeprowadzenia jak największej kontroli ze strony czynników miarodajnych, osób pobierających obecnie zapomogi z funduszu bezrobocia.

Wiceminister Koc wyjaśnia „IKC” szczegóły paryskiej umowy pożyczkowej.

Orginalny wywiad „Ilustr. Kurjera Codziennego”

Warszawa, 1 kwietnia. (Wrz.) W środę o godzinie 6.57 wieczorem powrócili do Warszawy członkowie delegacji polskiej do rokowań pożyczkowych z p. ministrem Kocem na czele.

Natychmiast po przybyciu paryskiego „Nord Expressu”, sprawozdawca polityczny „I. K. C.” zwrócił się do p. ministra Adama Koca z prośbą o udzielenie wywiadu na temat parafowanego układu pożyczkowego.

Wyczerpujące wyjaśnienia jednego z szefów delegacji polskiej kładą kres wątpliwościom, jakie powstały dookoła wiadomości o parafowaniu części techniczno-kolejowej pożyczki francuskiej, o czym donosił „I. K. C.” w depozycy z Paryża, wyprzedzając całą prasę.

Cała strona techniczna oraz kwestje dotyczące warunków koncesyjnych zostały parafowane — oświadcza p. min. Koc.

— Kiedy zostanie utworzone towarzystwo dla eksploatacji magistrali „Zagłębie Śląskie-Gdynia?” — pytamy dalej.

— Należy się spodziewać — wyjaśnia p. min. Koc — że towarzystwo zostanie założone już w czwartek dnia 3 h. m. Jutro w Paryżu odbędzie się pierwsze posiedzenie konstytuujące. Po świętach zaś, od dziś za tydzień, dnia 8 h. m. odbędzie się drugie posiedzenie spółki.

O samej transakcji mówi p. min. Koc w ten sposób:

Jest to

pierwsza duża operacja finansowa na rynku francuskim,

pierwsza tak duża, od czasu powstania państwa polskiego.

Muszę też stwierdzić — dodają po chwili nasz rozmówca — że obie strony dołożyły wszelkich starań i wykazały maksimum dobrej woli, ażeby dojść do porozumienia.

A sprawa emisji?

— Mam nadzieję — oświadcza p. min. Koc — że równie pomyślnie zostaną ostatecznie załatwione warunki emisji, która prawdopodobnie nastąpić powinna około 20 h. m.

Sprawa warunków

powinna też zostać przepracowana po świętach. Rokowania poświęcone tej sprawie toczy się będą w Paryżu i dopiero po załatwieniu drugiej części rokowań, t. j. kwestji dotyczących się warunków finansowych pożyczki, będzie można uważać, że transakcja została dokonana.

Na zakończenie p. min. Koc był łaskaw nas poinformować, iż ze strony polskiej parafy dokonali panowie: dyr. Gątecki ze strony ministerstwa komunikacji, naczelnik wydziału dr. Kirkor, ze strony ministerstwa skarbu i radca finansowy przy ambasadzie polskiej w Paryżu p. Stefan Michalski. Ze strony kontrahentów zaś przedstawiciele grupy francuskiej.

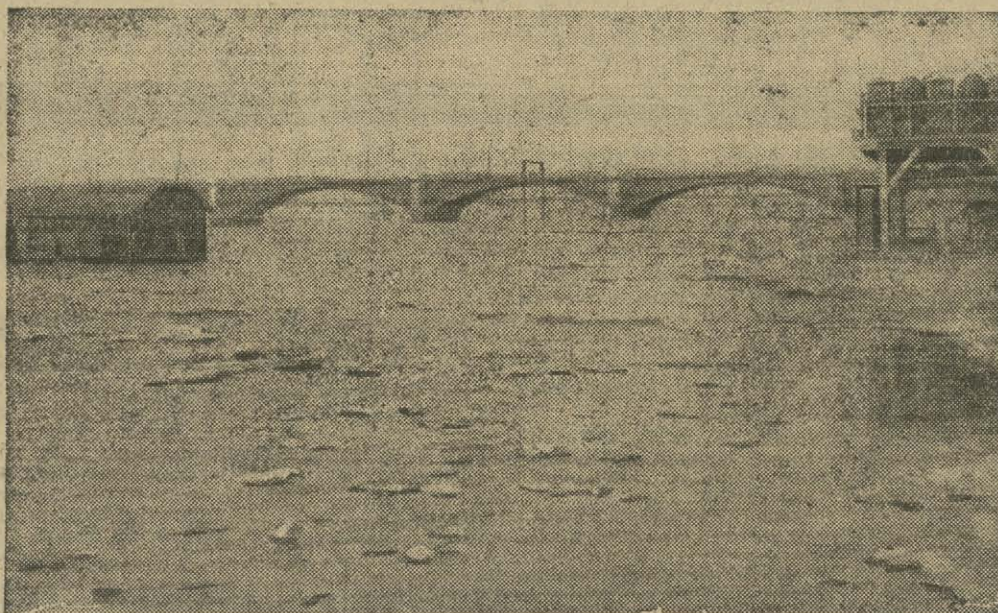
Otrzymamy pożyczkę 10 milionów fr. szwajc. na budowę dróg.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Warszawa, 1 kwietnia. (A) Jak się dowiadujemy, pertraktacje, prowadzone przez polski przemysł cementowy z grupą przemysłowców szwajcarskich w sprawie uzyskania pożyczki na budo-

wę dróg w Polsce, są już obecnie na dobrej drodze. Pożyczka wyniesie 10 milionów franków szwajcarskich i będzie sfinalizowana już w połowie kwietnia br. w Warszawie.

Wisła pod Warszawą.



Przybór Wisły pod Warszawą zaznaczył się już bardzo silnie. Oto widok na zalaną plażę t. zw. „Pontiatówkę” — od strony Pragi. Domek, który wygląda jakby znajdował się w pośrodku rzeki — jest jednym z pawilonów plaży.

Płotki o „kontrowersji” między Marsz. Piłsudskim a min. Kühnem.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 kwietnia. (A) Dzienniki opozycyjne podały wiadomość, dotyczącą konferencji Marszałka Piłsudskiego z osobami ze sfer rządowych, zakrawający wyraźnie na żart prima aprilisowy.

Wedle tej wiadomości, Marsz. Piłsudski miał rzekomo omawiać sprawę sądową mjr. Kubali, a pozatem miało dojść do jakiejś poważnej „kontrowersji” (D) pomiędzy Marsz. Piłsudskim a min. komunikacji Kühnem.

Kola miarodajne wyjaśniają nam, że sprawa

mjr. Kubali należy wyłącznie do Instancji sądowej wojskowej i one tylko, a nie kto inny mogą decydować o terminie rozprawy sądowej.

Marsz. Piłsudski wogóle nie zajmował się tem zagadnieniem.

O co do wiadomości o „kontrowersjach” z min. inż. Kühnem — to należy przypomnieć, że oprócz krótkiego powitania na rzele portowym w Gdyni i rozmowy towarzyskiej w wagonie kolejowym, dotąd Marsz. Piłsudski jeszcze wogóle z min. komunikacji po powrocie z Madery nie konferował.

Min. Czerwiński przeciwnikiem „numerus clausus” na uniwersytetach polskich.

Warszawa, 1 kwietnia. (A) We środę min. oświaty Czerwiński przyjął dyrektorów Żyd. agencji telegr. pp. Landaua, Smolke i Moza, którym udzielił wywiadu w sprawie t. zw. numerus clausus na uniwersytetach polskich.

Minister oświadczył, że jeśli chodzi o jego stanowisko, to może stwierdzić z całym naciskiem, że jest zdecydowanym przeciwnikiem jakiegokolwiek mechanicznego zabezpieczenia jednych dróg narodowościowych przeciwko drugim.

Jeśli chodzi o sprawę dotacji na potrzeby wyznania mojżeszowego, to istotnie preliminarz jest bardzo szczupły. Ale jeśli na inne wyznania przeznacza się więcej, to dlatego, że zarówno rzymsko-katolickie, jak i prawosławne posiadały w przeszłości znaczne majątki kościelne, które zostały przejęte przez państwo i z tego tytułu państwo ma pewne zobowiązania wobec tych organi-

zacji kościelnych, jako dawnych właścicieli.

W sprawie przepisów ordynacji wyborczej do gmin wyznaniowych żydowskich, pozwalającej na wykluczenie osób, które występują publicznie przeciw religii, minister oświadczył, że rząd stoi na tem stanowisku, jak zresztą wobec wszystkich innych organizacji wyznaniowych, uważając za szkodliwe zarówno dla interesów państwa, jak i dla samych organizacji wyznaniowych wnoszenie akcji czy tendencji politycznej na teren religijny.

Na zakończenie p. minister oświadczył, że rząd nie ma zamiaru mieszania się w wewnętrzne sprawy żydowskie i bynajmniej nie pragnie przewidywać zasady autonomicznego regulowania praw religijnych i kulturalnych przez społeczeństwo żydowskie.

Powiatowemu szpitalowi we Lwowie grozi katastrofa finansowa.

Lwów, 1 kwietnia. (C) Lwowski szpital państwowy, w którego administracji znajdują się oprócz szpitala powszechnego, wszystkie kliniki, laboratoria i pawilony zakaźne, stoi w obliczu groźnej katastrofy finansowej, której następstwa zdają się być nieobliczalne. Do zarządu szpitala

nadeszły mianowicie niebawem wieści z Warszawy o obciążeniu przez min. spraw wewnętrznych do połowy budżetu, wynoszącego około 5 mil. złotych. Jeśli się zważy, że z poprzedniego okresu pozostał półmilionowy deficyt w postaci niezapłaconych pretensyj za dostawy, perspektywa

funkcjonowania i w ogóle byt szpitala we Lwowie stoi pod znakiem zapytania.

W kołach lekarskich zaniepokojonych grozą katastrofy zadają sobie pytanie na czem zarząd szpitala będzie musiał zaoszczędzić, czy na jedzeniu chorych, czy też na ich leczeniu.

Jak się dowiadujemy, podobny los spotkał i inne szpitale, administrowane do niedawna przez Tymoz. Wydział Samorządowy we Lwowie. Za czasów b. Wydziału Krajowego, instytucji o świetnej i nigdy niezapomnianej pamięci, do tego stanu nigdy nie przyszło. Wydział Krajowy rozwinął i rozbudował szpitalnictwo na miarę europejską, które było równocześnie szkołą dla lekarzy praktykujących i chlubą polskiej myśli twórczej. Wielkie to dzieło ulega dziś, jak widziemy, powolnemu kruszeniu.

Urzednicy przedsiębiorstw państwowych przeciw obniżce płac.

Warszawa, 1 kwietnia. (A). Prezes Rady ministrów p. Ślask przyjął na dwugodzinnej audjencji przedstawicieli centr. organizacji Zw. zawod. pracowników umysłowych, którzy złożyli p. premierowi obszerny memoriał w sprawie obniżki płac w przemyśle i handlu, oraz w pięciu przedsiębiorstwach państwowych (w Banku Polskim, Państwowym Banku Rolnym, P. K. O., Banku Gosp. Kraj., oraz w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych).

W memoriale obie centrale pracownicze wskazują przede wszystkim, że płace w Polsce są około 50 proc. niższe, niż zagranicą. Mimo niższych cen, koszty utrzymania pracownika uległy niżce zaledwie kilkuprocentowej. Obszernie omówiona jest w memoriale sprawa wysokich uposażeń dyrekcji w przemyśle, oraz tantjem.

Podkreślając groźne konsekwencje, jakie pociągłaby niższa cen w dziedzinie tak niskiej obecnie konsumpcji wewnętrznej, delegaci prosili p. premiera o cofnięcie niżki płac w instytucjach państwowych, oraz o jak najdalej idącą interwencję rządu w kierunku cofnięcia tych niżek w handlu i przemyśle.

Premier Ślask zainteresował się przedstawionymi mu danymi cyfrowymi i przyobcał dalsze kontynuowanie konferencji w tej sprawie z przedstawicielami pracowników umysłowych.

Lokaut w kopalniach kruszcowych na Górnym Śląsku.

Katowice, 1 kwietnia. (H). Przed paru tygodniami wydała komisja arbitrażowa wyrok, mocą którego robotnikom obniżono zarobki na kopalniach rudy, ołowiu i cynku o 7 proc. Związki zawodowe robotników nie przyjęły tego wyroku i interwenjowały w ministerstwie pracy, ażeby wyroku tego nie zatwierdzać i wprzód zbadać zastrzeżenia, wniesione przez Związki zawodowe.

Wczoraj niespodzianie na kopalniach pojawiły się zawiadomienia ze strony zarządu kopalń kruszców tej treści, iż wobec tego, że robotnicy nie przyjęli orzeczenia komisji arbitrażowej i próby ugodowego załatwienia sporu zarobkowego nie doprowadziły do celu, a położenie gospodarce przemysłu cynkowego uległo w międzyczasie dalszemu pogorszeniu, pracodawcy wywołują wszystkim załogom pracę z dniem 14-go kwietnia. Równocześnie zarządy kopalń zawiadomiły robotników, że są gotowe przyjąć na nowo robotników, o ile robotnicy ci zgodzą się dobrowolnie na 15-procentową redukcję zarobków, z ważnością tej redukcji od 1 marca. Innymi słowy, kopalnie kruszców na Śląsku ogłosiły lokaut, nie czekając na wyrok ministra pracy i na przepisy demobilizacyjne. Lokaut ten wywołał niesłychane rozgoryczenie wśród robotników.

Jak się nasz korespondent dowiaduje, w ubiegłym tygodniu przemysłowcy śląscy starali się w Warszawie nie tylko o zniesienie instytucji komisarzy demobilizacyjnych na Śląsku, ale także o przywrócenie paragrafu, nie obowiązującego na Śląsku od roku 1924, mocą którego wolno było przemysłowcom zwalniać miesięcznie 5 proc. załogi. Rząd warszawski oba te postulaty odrzucił.

Odezwa „Stronnictwa Ludowego“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 kwietnia. (Wir). Odezwa Stronnictwa Ludowego, która została wczoraj skonfiskowana przez komisariat rządu miasta Warszawy, ukazała się we środę w drugim wydaniu z podpisami wszystkich przywódców i działaczy poprzednich stronnictw ludowych.

Odezwa nie zawiera aktualnych akcentów politycznych, lecz ogranicza się do nawoływania do jedności i wspólnego działania.

Odezwa oznajmia, iż sekretariat naczelny stronnictwa mieści się przy ul. Nowy Świat 49 i że naczelny organ stronnictwa „Zielony Sztandar“, którego redaktorem jest b. marszałek Sejm Maciej Rataj, ukazuje się po raz pierwszy w dniu 15 kwietnia b. r.

Ukraińska katolicka partja rozwija żywą działalność.

Lwów, 1 kwietnia. (C). Komitet organizacyjny ukraińskiej katolickiej partji, której patronują grecko-katolicki biskupi stanisławowski ks. Chomyszyn i przemyski ks. Kocylowski, zwołuje na 18 kwietnia zebranie przygotowawcze, na którym omówiony zostanie program zjazdu partji. Hasłem, pod jakim odbywać się będą obrady zjazdu, będzie ostatni list pasterski ks. bisk. Chomyszyna.

W związku z ożywieniem działalności ukraińskiej katolickiej partji, będzie — jak mówią w kołach ukraińskich — rozpoczęcia wydawnictwa nowego dziennika ukraińskiego. W szczególności organ partji „Nowa Zorja“, wychodzący we Lwowie trzy razy tygodniowo pod redakcją dr. Nazarko, zamierzony ma być na dziennik. Jedyną ukraińską gazetą codzienną, „Dilo“ znajduje się w „Nowej Zorji“ groźnego konkurenta.

Nieprawdziwe alarmy socjalistyczne.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Białystok, 1 kwietnia. (So). W związku z alarmami prasy socjalistycznej o rozszerzeniu się kryzysu w przemyśle włókienniczym w Białymstoku i możliwości pozostania bez pracy 20 tysięcy robotników, dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, że wiadomości te zupełnie nie odpowiadają prawdzie. Przemysł włókienniczy w Białymstoku i okręgu białostockiego może w najlepszym razie zatrudnić do 10 tysięcy robotników. Obecnie zatrudnionych jest około 4000 robotników. Stan zatrudnienia w marcu zwiększył się o 2 proc. w porównaniu z lutym. Przemysłowcy przypuszczają, że w kwietniu stan zatrudnienia nie tylko nie zmniejszy się, lecz przeciwnie, powiększy się w dalszym ciągu o 10 proc.

Sledztwo w aferach Tomaszowskiej fabryki jedwabiu.

Łódź, 1 kwietnia. (W). W związku z naszymi doniesieniami o wykryciu kilku afer w Tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu, a to afery spirytusowej i kolejowej, sledztwo postępuje naprzód. W toku dochodzenia ustalono, że jeden z dyrektorów polecał urzędnikom zrywanie plomb, umieszczonych na zbiornikach, zawierających spirytus, poczem nakazywał opróżnianie zbiorników ze spirytusu, plomby zaś usunięte ze zbiorników zakładano z powrotem przy pomocy plombownicy skarbowej, znajdującej się w przechowaniu we fabryce, w zanikniętej szafce. Spirytus ten odkażano i używano również dla prywatnej konsumpcji. W sprawie tej władze skarbowe przesłuchały już szereg świadków, którzy potwierdzili zarzuty, stawiane dyrekcji fabryki.

Sledztwo w sprawie afery kolejowej znajduje się już w rękach sędziego sledczego, który, jak wiadomo, nakazał aresztowanie urzędnika kolejowego Alterskiego, który sprzedawał fabryce szyny kolejowe i materiał kolejowy. W Tomaszowie krąży pogłoski o tem, że na stacji w Tomaszowie stwierdzono brak około 40000 kg. szyn. Krąży również pogłoski o tem, że Alterski wybudował sobie dom z materiału kolejowego.

Trwające od 3 miesięcy sledztwo w sprawie nadużyć ubezpieczeniowych w tej fabryce zostało już ukończone. Straty poniesione przez zakład ubezpieczeń dla pracowników unysłowich, sięgają 40.000 zł. I te nadużycia ubezpieczeniowe skierowano również do prokuratora.

Echa artykułu „Ilustr. Kurjera Codz.“ w prasie czeskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Praga, 1 kwietnia. (A). Artykuł „I. K. C.“ o możliwościach unji celnej między Polską a Czechosłowacją, wywołał w prasie czeskiej duże zainteresowanie.

Większość dzienników zamieszcza obszernie jego streszczenie, uzasadniając możliwość i celowość dokonania takiej unji, jako reakcji przeciwko porozumieniu celnemu niemiecko-austrjackiemu.

2-milijonowe sprzeniewierzenie na szkodę ks. Pszczyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 1 kwietnia. (H) Jak się Wasz korespondent dowiaduje, przeciwko b. dyrektorowi kopalni „Piaś“ Edelmanowi i jego zastępcy Bajerowi wniosła administracja księcia Pszczyńskiego doniesienia karne o sprzeniewierzenie i oszustwo. Edelman długi czas kierował kopalnią „Piaś“ w Lędzinach, a Bajer był jego zastępcą. Sprzedawali oni węgiel na własny rachunek, ze szkodą księcia Pszczyńskiego.

Krąży pogłoski, że sporny rachunek wynosi około 100.000 ton węgla. Sprzeniewierzenie więc dochodzi do 2 milj. zł. Edelman, usunięty z kopalni wyjechał do Niemiec, gdzie kupił sobie zamek w śląskich Karkonoszach. W zamku tym swego czasu mieszkała księżniczka Radziwiłłówna, w której się kochał Wilhelm I w czasie swej młodości. Niesumienny dyr. Edelman zarobił tyle pieniędzy kosztem księcia Pszczyńskiego, iż był w stanie nabyć ten wspaniały historyczny zamek. Administracja księcia Pszczyńskiego podjęła kroki w Niemczech przeciw Edelmanowi.

Wstrzymanie ruchu autobusowego w pięciu województwach.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 kwietnia. (A). W związku z wejściem w życie ustawy o państwowym funduszu drogowym, przedsiębiorcy autobusowi na terenie woj. warszawskiego, łódzkiego, białostockiego, kieleckiego i lubelskiego wymówili w dniu 1 kwietnia b. r. pracę konduktorom, szoferom i personelowi pomocniczemu autobusów. Przedsiębiorcy uważają, że nie podoleją świadczeniom, jakie nakłada na nich ta ustawa.

Na szeregu zebrań, odbytych w poszczególnych miastach, przedsiębiorcy autobusowi postanowili

domagać się cofnięcia opłat ryczałtowych i stosowania opłat od sprzedanych biletów.

Zrealizowana dość nagle ustawa o państwowym funduszu drogowym, nakłada w obecnej formie rzeczywiście bardzo wielkie ciężary na przedsiębiorstwa autobusowe w całym kraju, stając się rentownością naszego młodego ruchu autobusowego pod znakiem zapytania.

Skutki tej ustawy dadzą się odczuć we wszyst-

kich województwach. Ale przedsiębiorstwa województw centralnych, skłonne zawsze do zbiorowych protestów i wystąpień, rozpoczęły, jako pierwsze, akcję wstrzymania ruchu autobusowego, która może łatwo znaleźć naśladowców w innych częściach państwa. Przestrzegano, że ustawa nie wytrzyma próby życia — a w wyniku zamiat przyniesie nowe dochody na specjalne cele (budowa dróg), osłabi wpływy podatkowe skarbu państwa.

Niebezpieczne złudzenia o rozbrojeniu lotniczym Niemiec

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Paryż, 1 kwietnia. (Bz). Znany francuski fachowiec wojskowy płk. Four zamieszcza w najnowszym numerze miesięcznika „La Revue Uni-versal“ sensacyjny artykuł, zajmujący się omówieniem przygotowań niemieckich do wojny lotniczej.

Płk. Four podkreśla, że sygnatury traktatu wersalskiego popełniły bardzo wielki błąd, zakazując Niemcom utrzymywania rozmaitych gałęzi broni, a pozwalając im na studjowanie typów lotniczych aparatów handlowych, które w obecnym stadium techniki lotniczej odpowiadają niemal całkowicie wymaganiom stawianym samolotom typu wojennego.

Płk. Four zaznacza, że Niemcy posiadają pięć doskonałych typów wielkich samolotów komunikacyjnych, które w niezwykle krótkim czasie mogą być dostosowane do potrzeb wojennych jako samoloty do bombardowania. Są to: trzy-motorowy Junkers G. 31, 4-motorowy Junkers G. 38, 3-motorowy Rohrbach Romar, następnie 4-motorowy Dornier Superwal i 12-motorowy Dornier „Do X“.

Wszystkie te aeroplany mogą być przystosowane do używania bomb, a nawet do umieszczenia na nich armat lotniczych.

Temsamem rozbrojenie Niemiec

jest niebezpieczną iluzją, jeżeli się zważy, że na zasadzie jednego, lub dwóch prototypów konstrukcyjnych, można w ciągu kilku miesięcy wybudować paręset aparatów serjalnych.

Ponieważ Francja w żadnym wypadku Niemiec nie zaatakuje, a ewentualna przyszła wojna odbędzie się w ten sposób, że Niemcy będą napastnikami, można sobie łatwo wyobrazić, że Niemcy w każdej chwili przystąpią do seryjnej budowy samolotów wojennych, którym Francja nie potrafi się przeciwstawić, gdyż utrzymywanie zapasów militarnych i stałej floty powietrznej pochłania we Francji beużytecznie wielki kapitał i nie pozwala na stworzenie odpowiedniego prototypu dla samolotów wojskowych.

Autor artykułu jest bardzo zaniepokojony tą nierównomiernością możliwości zbrojeń lotniczych i podkreśla, że Francja na gwałt musi skonstruować taki prototyp aeroplanów wojskowych i budowę samolotów dostosować do transportu 10.000 ton bomb, oraz armat lotniczych, by mogła odeprzeć ewentualną ofensywę niemiecką na wypadek wojny.

Czyżby zmierzch hitleryzmu w Niemczech?

Zdecydowana akcja centrum mieszczańskiego przeciw radykałom.

Berlin, 1 kwietnia. (Hl) Z Turynji nadchodzi wiadomość, posiadająca znaczenie polityczne wybiegające daleko poza granice tego miniaturowego państewka.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku turynskiego uchwalono głosami socjalistów, komunistów, partji państwowej i niemieckiej partji ludowej wniosek, wyrażający votum nieufności tamtejszemu rządowi nacjonal-socjalistycznemu, złożonemu z ministra dr. Fricka i radcy Marschlera.

Obalenie rządu nacjonal-socjalistycznego w Turynji, która była dotąd twierdzą tego ruchu, jest częścią wielkiej akcji, rozpoczętej przez rządzący dziś w Niemczech obóz mieszczański centrum, a w mierzonej przeciwko stronnictwom radykalnym.

Min. Frick obalony został, ponieważ niemiecka partja ludowa, która dotąd podtrzymywała koalicję nacjonal-socjalistyczną w Turynji, zerwała obecnie tę koalicję. Niewątpliwie decyzję tę przypisać należy wpływom, wychodzącym z rządu Rzeszy, a które zmierzają do wykopania przepaści między umiarkowaną prawicą, niemiecką partją ludową, a odłamem radykalnym, do którego należą nacjonal-socjaliści i niemieckonarodowi.

Bunt przeciw Hitlerowi.

Berlin, 1 kwietnia. (Hl). Równocześnie z wia-

domością o obaleniu rządu hitlerowców w Turynji, zasłył w Berlinie wypadki, które wskazują, iż w obozie hitlerowców wzrasta coraz większe rozprężenie. Dotychczasowy dowódca tzw. oddziałów szturmowych grupy północnej i wschodniej b. kapitan policji Stennes, został usunięty przez Hitlera w sposób dotąd niepraktykowany.

Dzisiejszy organ hitlerowców „Völkischer Beobachter“ przynosi krótkie oświadczenie szefa sztabu oddziału szturmowego w Monachium, stwierdzające odwołanie Stennesa, na którego miejsce wyznaczony został znany z procesu o morderstwa kapturowe były porucznik Schulz. Stennes, którego usunięcie nastąpiło na skutek nieporozumień istniejących już od dłuższego czasu między nim, a centralą nacjonal-socjalistyczną w Monachium, ogłasza oświadczenie, iż tego rodzaju postępowanie oznacza nic innego, jak złamanie słowa przez Hitlera.

W Berlinie krążyła dziś pogłoska, iż Stennes opanował miejscowy organ nacjonal-socjalistów „Der Angriff“ i że zamierza on wraz z poddany mi mu ludźmi przeciwstawić się objęciu komendy przez por. Schulza i stworzyć frakcję, wypowiadającą się przeciw Hitlerowi.

Do tem większego rozprężenia w obozie nacjonal-socjalistów przyczyni się jeszcze wiadomość, iż znany poseł Goellets, kierownik polityczny nacjonal-socjalistów w Berlinie zostanie również odwołany ze swego stanowiska i wysłany do Austrii.

Briand atakowany przez swych kolegów i prez. Doumergue.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Paryż, 1 kwietnia. Dziennik „Ordre“ donosi, iż podczas ostatniej rady ministrów przyszło do gwałtownych ataków, skierowanych przeciwko ministrowi spr. zagr. Briandowi. Prezydent republiki Doumergue postawił min. Briandowi

szereg bardzo kłopotliwych pytań. Jeden z ministrów oświadczył, iż polityka min. Brianda w stosunku do Niemiec doznała niepowodzenia. Żaden z ministrów nie zapretował przeciwko temu oświadczeniu.

Konserwatyści angielscy za protekcjonizmem celnym.

Londyn, 1 kwietnia. Jak donoszą gazety angielskie, głośny secesjonista z partji konserwatywnej, lord Beaverbrook, który przed rokiem z górą stworzył własną partję, głoszącą hasła wolnego handlu w obrębie imperjum — zrezygnował zupełnie ze swych zamiarów i postanowił poddać się rygorowi partyjnemu.

Lord Beaverbrook wystosował list do sekretarza partji konserwatywnej Neville Chamberlaina, donosząc mu, że gotów jest kandydować przy najbliższych wyborach z listy konserwatywnej, jeżeli partja konserwatywna weźmie w obronę upadające rolnictwo angielskie. Sekretarz partji konserwatywnej Chamberlain zakomunikował lordowi Beaverbrook, że partja konserwatywna wysuwa jako jeden ze

swego programu, obronę interesów rolniczych. Tem samem zawarta została zgoda pomiędzy secesjonistą Beaverbrookiem a sferami rządzącymi w partji konserwatywnej. Jest rzeczą charakterystyczną, że w całej korespondencji między sekretarzem partji a dawnym buntownikiem, niema mowy o potencjacie prasowym, lordzie Rothermere, który czynił olbrzymi hałas wokół akcji wolnego handlu w obrębie imperjum.

Baldwin zgodził się, aby przy najbliższych wyborach do parlamentu partja konserwatywna wystąpiła z hasłem obrony krajowej produkcji rolnej przy pomocy środków takich jak kontyngenty, zakazy przywozu i cła ochronne, stosowanych pojedynczo lub łącznie.

Ograniczenie towarowego ruchu kolejowego w czasie świąt.

Warszawa, 1 kwietnia. (A). Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie, polecające wstrzymanie ruchu pociągów towarowych w okresie świąt od godz. 18 dn. 4 b. m. do godz. 6 dn. 7 b. m. z wyjątkiem pociągów, przewożących pilne transporty wojskowe z ludźmi, ładunkami, ulegającymi szybkiemu psuciu, oraz żywy inwentarz. Przedsięwzięte będą odpowiednie środki w celu zabezpieczenia od kradzieży pociągów, zatrzymanych w drodze na czas przerwy ruchu.

Odwołanie na Bałkanach polskiej delegacji do pertraktacji o nowe linie lotnicze.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 kwietnia. (A). W dniu 1 b. m. z Warszawy wystartował trzysilnikowy samolot typu Fokker, wykonany całkowicie w kraju, wiozący polską delegację lotniczą, udającą się do Bukaresztu, Sofji, Salonik i Aten, celem przeprowadzenia pertraktacji z oficjalnymi czynnikami lotniczymi Grecji, Bułgarii i Rumunii w sprawie otwarcia nowych linii komunikacji powietrznej. Delegacji przewodniczy nac. wydz. lotnictwa cyw. płk. inż. Filipowicz.

Lotnicy polscy rezygnują z lotu nad pustyniami Sudanu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 kwietnia. (P). Do Warszawy nadeszły dalsze szczegóły o raidzie naszych lotników kpt. Skarżyńskiego i por. Markiewicza. Prawdopodobnie lotnicy nasi zrezygnują zupełnie z lotu nad pustyniami Sudanu i polecą dalej nad brzegiem morza nad Złotym Wybrzeżem do Palmas, a stąd do Dakaru, gł. portu Senegalu.

Dzień dzisiejszy ma być poświęcony generalnemu przeglądowi siłnika i odпочynkowi. W czwartek nastąpi start z Lages najprawdopodobniej do Palmas.

Dotychczas lotnicy nasi na aparacie L. 2 przebyli przestrzeń 11.750 km. Jest to wynik dla aparatu polskiej konstrukcji bardzo pochlebny. (Czytaj art. na str. 7-mej. Red.)

Smierć w płomieniach żony adwokata lwowskiego.

Lwów, 1 kwietnia. (C). We środę rano wydarzył się we Lwowie w mieszkaniu znanego adwokata ruskiego dra Marjana Głuszkiewicza, zamieszkałego przy ul. Kurkowej 14, wstrząsający wypadek. Małżonka dra Głuszkiewicza, zamierzając w nieobecności służącej zapalić w piecu, użyła do tego benzyny, którą oblała węgle. Płomień eksplodującej benzyny objął momentalnie jej suknie i nieszkodliwa zamieniła się w słup ognia. Ponieważ nikogo w owym czasie nie było w mieszkaniu, upłynęło sporo czasu, zanim porażonej i nieprzytomnej kobiecie udzielono pomocy.

Przybyła z miasta służąca zaalarmowała pogotowie ratunkowe, które odwoziło dra Głuszkiewicza do szpitala, gdzie zmarła w kilka godzin.

Należy zaznaczyć, że mąż jej, dr Głuszkiewicz, znajduje się poza Lwowem.

Jan Piotrowski

em. kierownik kancelarji G. U. Z., członek Samopomocy Doradziej

przeżywszy lat 53, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 1 kwietnia 1931 r.

Wyprawdanie zwłok z kościoła św. Salvatora na Zwierzyniec na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 3 bm. o godz. 5 popoł., na który to smutny obrzęd strokana żona, synowie i synowa zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych. 2365k

Romantyczna walka uczucia z wolą ojcowską.

Sensacyjny proces p. Apanowicza i Liny Bauman w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 kwietnia. (Mt). Sala sądu grodzkiego przy ul. Krochmalnej 45 była dziś widownią niezwykle sensacyjnego procesu. Sędzia grodzki p. Idzikowski ma wniknąć w pamiętną walkę między ojcem i synem, walkę, której jednym z epizodów było zajście uliczne, w czasie którego syn, przeciwstawiający się woli ojca, stawiał czynny opór chcąc go aresztować wywiadowcom policji.

Sprawa dotyczy nieporozumień w rodzinie milionera częstochowskiego Macieja Apanowicza.

Jest on współwłaścicielem kilku elektrowni, w Częstochowie i innych miastach, oraz obywatel ziemskim, którego majątek oceniają niektórzy na kilkadziesiąt milionów złotych. Wysłał on swego syna 21-letniego Macieja Cyprjana Apanowicza na studia politechniczne do Zurychu, dokąd przesyłał mu co miesiąc bardzo poważne zasiłki, sięgające kilku tysięcy złotych.

Po pewnym czasie do wiadomości ojca doszło, że syn zamierza się ożenić z 30-letnią Aliną Bauman, obywatelką szwajcarską. Związek ten nie podobał się ojcu i uznał on za stosowne przeciwstawić mu się z całą siłą, używając do tego wszelkich możliwych środków. Jeździł więc do Szwajcarii, żeby wyperswadować synowi jego matrymonjalne zamiary, jednak bezskutecznie. Wstrzymał mu zapomogi, jednak i to nie pomogło.

Młody Apanowicz wraz ze swą narzeczoną przybył do Polski, aby wyrobić sobie potrzebne do zawarcia związku małżeńskiego dokumenty. I tu rozpoczyna się

gwałtowna walka między ojcem i synem.

Panna Bauman zamieszkuje w jednym z hoteli częstochowskich, młody Apanowicz melduje się w tym samym hotelu, zamieszkuje jednak na pewien czas w domu ojca, gdzie zostaje przez niego uwielony. Udaje mu się zbiec, przyciemnia biera palto ojca, ubranie, kapelusz i inne drobiazgi. Przyjeżdża wraz z narzeczoną do Warszawy, aby tu zakończyć starania o metrykę i inne potrzebne dokumenty.

P. Apanowicz, ojciec, składa tymczasem do sądu okr. w Piotrkowie skargę przeciwko swemu synowi, donosząc o kradzieży garderoby.

Sąd okr. w Piotrkowie postanawia nakazać aresztowanie młodego Apanowicza i z nakazem wysłany zostaje wywiadowca Krawiecki.

potwierdza Apanowicz i jego narzeczona. Zeznaje, że 18 marca br. przybył z Szwajcarii do Częstochowy, zameldował się w hotelu, zostawiając paszport. Paszport ten w niewyjaśniony sposób dostał się do rąk ojca jego, który go zatrzymał. Z Częstochowy wraz z narzeczoną uciekli do Warszawy, aby tutaj wystarać się o konieczne dokumenty i wziąć ślub.

Następnie przedstawia przebieg zajścia i walkę z wywiadowcami policyjnymi twierdząc, iż był przekonany, że są to wynajęci przez ojca ludzie, a nie funkcjonariusze policji, tembardziej, gdy dowiedział się od narzeczony, że wśród trzech osobników znajduje się Krawiecki, jeden ze sprawców jej porwania z Częstochowy.

Następnie zeznaje p-na Baumanówna, osoba średniego wzrostu, przeciętnej urody i niezwykle skromnie ubrana.

Niejasna rola wywiadowcy policji.

Starszy przodownik policji Jurczyk przedstawia sprawę zajścia w odmiennym nieco świetle twierdząc, iż nie miał możliwości należycie wylegitymować się, gdyż Apanowicz i jego narzeczona od pierwszej chwili poczęli stawiać opór, a nawet Apanowicz rzucił się do ucieczki. To samo mówi wywiadowca Stankiewicz, który twierdzi, że młoda para w niezwykle gwałtowny sposób uniemożliwiła im wykonanie obowiązku służbowego, obrzucając ich wzywiskami i bijąc.

Trzeci z wywiadowców Krawiecki opowiada o sprawie owego porwania p-ny Baumanówny z hotelu „Polonia” i wywiezienia jej za miasto, co następuje: Otrzymał wywiadowca Krawiecki, z polecenia miejscowego kierownika wydziału śledczego sprawował nadzór nad p-ną Baumanówną, śledząc każdy jej krok. Wywiadowca Krawiecki wyjaśnia, iż jego zwierzchnik wiedząc o poważnych nieporozumieniach w rodzinie Apanowiczów obawiał się, aby cudzoziemce p-nie Baumanównie w Częstochowie nie stało się coś złego(?) i dlatego kazał roztoczyć nad nią opiekę.

Wywiadowca Krawiecki przechodząc o godz. 6-tej rano przed hotelem „Polonia” zauważył samochód Apanowicza. Wydało mu się to jeszcze bardziej podejrzanym. Po chwili wyszedł z hotelu znany kupiec częstochowski p. Pieńkowski, przyjaciel rodziny Apanowiczów, prowadząc pod rękę p-nę Baumanównę.

To wzmogło jeszcze podejrliwość wywiadow-

cy, który wsiadł do doróżki samochodowej i kazał się wiesić w ślad za samochodem Apanowicza.

Na szosie, w odległości 10 klm. za Częstochową, nagle samochód, którym jechał Pieńkowski i Baumanówna, zatrzymał się, wobec tego wysiadł również Krawiecki. Odprawił on swego szofera i podążył do samochodu Apanowicza, przy którym szofer uskutecznił jakąś naprawę. W tej chwili zauważył, że do samochodu wsiadł b. komisarz p. Stanisław.

Prosił więc szofera, aby go zabrał. Szofer po krótkim wahaniu zgodził się. Wywiadowca Krawiecki twierdzi, że podejrzenie jego wzrosło z każdą chwilą i wobec tego kazał sam zatrzymać się szoferowi w miejscowości Przyzów, gdzie zawiadomił o wszystkim posterunek policji, porozumiał się telefonicznie z urzędem śledczym w Częstochowie, skąd otrzymał polecenie natychmiastowego zawrócenia samochodu do Częstochowy.

To przedstawienie sprawy niezupełnie jasne, wywołuje cały szereg pytań obrońcy adw. Brokmana, na które nie daje się uzyskać zupełnie pozytywnych wyjaśnień.

Zaufanie do munduru.

Po przesłuchaniu jeszcze trzech świadków, m. in. posterunkowego policji mundurowej Nowaka, który przybył na miejsce zajścia przy ulicy Elektoralfnej na telefoniczne wezwanie i który stwierdził, iż oboje oskarżeni na widok jego munduru natychmiast uspokoił się i bez stawiania oporu udali się do urzędu śledczego, sąd wysłuchał przemówienia oskarżyciela publicznego dra Weissa, który domagał się wymierzenia kary przewidzianej ustawą.

Po przemówieniu adw. Brokmana, który je rozpoczął od słów: „Ziłą drogę obrał Apanowicz-ojciec w walce ze swoim synem, którego odwieść pragnie od zamierzonego małżeństwa”, — obrońca opisuje całą historję miłości apanowicza i Baumanówny, przechodząc zaś do samego zajścia, które jest przedmiotem sprawy, twierdzi, iż oskarżeni mieli prawo przypuszczać, że mają do czynienia nie z funkcjonariuszami policji, lecz z wynajętymi do uprowadzenia ich przez ojca ludźmi.

Sąd oznajmił, że ogłoszenie wyroku nastąpi we czwartek o godz. 1 popołudniu.

Lot transoceaniczny N. Jork—Londyn rozpoczęty.



Kpt. Frank Hawks, który onegdaj rozpoczął lot transatlantyczny z N.-Jorku do Londynu. Kpt. Hawks jest znakomitym lotnikiem i w t. ub. zdobył rekord szybkości lotu.

na nie urządzone w przeddzień świąt, tj. w sobotę, przez sekcję narciarską Wisły na wzniesieniu Lipki zawody narciarskie o sprawność P. Z. N. Na zawody te składają się będzie bieg 12-kilometrowy dla pań, bieg 8 klm. dla pań, oraz 4 klm. dla młodzieży.

W drugi dzień świąt, tj. w poniedziałek, organizuje sekcja narciarska Tow. Tatrzanskiego oraz oddział narciarski „Sokoła” konkurs skoków na Krowki, gdzie śniegu jest podostatkiem, niezmierzony najcięższy zimny Wroście we wtorek 7 bm. będzie się bieg tatrzański ze zjazdem jako wewnętrzne zawody, organizowane przez sekcję narciarską Wisły, p. Silbermana. Trasa biegu podzielona będzie na dwie części, a to z Kasprogu na Kalatówki, oraz ze Suchego Złeta na Kalatówki, gdzie będzie się znajdować meta.

(T) ŚWIATECZNA WYCIECZKA NARCIARSKA W TATRY. Znany narciarz, specjalista w biegach zjazdowych tatrzańskich Władysław Suleja, organizuje podczas Świąt Wielkanocnych 2-dniową wycieczkę narciarską, dostępną dla wytrawniejszych narciarzy W pierwszym dniu świąt zbiórka o godz. 9 rano na Hall Gąsienicowej, skąd wyruszą do Pieciu Polskich Stawów. Po przencowaniu w schronisku wycieczka następnego dnia ruszy szczytem Świątówki i Opalonego do Morskiego Oka. Powrót następnie szosą oraz skrótem przez Wąchamską do Jaszczurówki.

(S) WARTA ZWYCIĘZĄ BOKSERÓW GEDANJ. W sobotę wieczorem odbyły się w Gdańsku zawody bokserskie między Wartą poznańską a miejscową Gedanją. Poznańczy wystąpili tylko bez Polakiego i Stępnika, pozbawieni w swoim najlepszym składzie. Mecz zakończył się zwycięstwem Warty w stosunku 10:6. Punkty dla Warty stracił: Wiśniewski w spotkaniu z Wystrachem, Kajnar z Bianga, Remisowali Tomaszewski z Bindzusem, Anioła z Endlerem. W ringu sędziował bez prawa głosu Heiman (Gdańsk), na punkty zaś pp. Ruprecht (Gedanja), Dolaka (Warta), Preuss (Schuppo).

Program stacji radjofonicznych na Wielką Sobotę, dnia 4 kwietnia 1931.

Kraków (313) Godz. 11:58: Sygnal czasu, hejnał Marjański, godz. 12:10: Płyty gramof., godz. 13:10: Kom. meteor. z Warszawy, godz. 15:30: Skrzynka pocztowa techn. z Warszawy, godz. 16:10: Program dla dzieci i koncert relig. dla młodzieży z Warszawy, godz. 17:15: Odczyt z Katowic „O dawnej i współczesnej kulturze Śląska” — dr T. Dobrowolski, godz. 17:40: Odczyt „Dzwon królewski 'Zygmunt'” — p. dr H. d'Abancourt, godz. 18: Rezurekcja z katedry na Wawelu, godz. 19: Słuchowisko muz. „Nazareńczyk” Wiktora Hausmana z Warszawy, poczem ze Lwowa: Utwory na kwartet wokalny J. S. Bacha, Po koncercie kom. meteor., polic. i sportowy Warszawa (1411.8) Godz. 11:58: Sygnal czasu, hejnał z Krakowa, godz. 12:10: Płyty gramof., godz. 13:10: Kom. meteor. i płyty gramof., godz. 14:30: „Przegląd wydawnictw periodycz.” — prof. H. Mościcki, godz. 15:50: Skrzynka poczt. techn., godz. 16:10: Program i koncert dla młodzieży, godz. 17:15: Słuchowisko z Katowic, godz. 17:40: Odczyt o „Zygmuncie”, rezurekcja i dzwon Zygmunta z Krakowa, godz. 19: Słuchowisko muz. „Nazareńczyk” i J. S. Bach: Utwory na kwartet wokalny ze Lwowa. W przerwie repertuar teatrów. Po koncercie kom. meteor., polic., sportowy.

Poznań (333.8) Godz. 7: Zegar z wieży ratusz. gimn. por., godz. 7:15: Gazeta por., godz. 13: Sygnal czasu, zegar i hejnał z wieży ratusz., godz. 13:05: Koncert gramof. W przerwie repertuar kin, godz. 14: Głędła pien., godz. 14:15: Kom. gosp. roln., sprawozdanie o ruchu statków itd., godz. 16:10: Słuchowisko i koncert dla dzieci z Warszawy, godz. 17:15: „Działalność naukowa A. Brücknera” — prof. dr T. Grabowski, godz. 17:40: Odczyt o „Zygmuncie”, rezurekcja i dzwon Zygmunta z Krakowa, godz. 18:45: Nadprogram, godz. 19: Słuchowisko muz. „Nazareńczyk” i koncert ze Lwowa, godz. 20:30: Autorecytacje E. Zegadłowicza, godz. 21: Koncert relig. chóru Kolegijaty Farniej, M. Szrajberówna (skrzypce). W przerwach program teatrów i radjostacji na niedziele, godz. 22: Sygnal czasu, kom. sport. i polic.

Katowice (408.7) Godz. 11:58: Sygnal czasu, hejnał z Krakowa, godz. 12:10: Płyty gramof., godz. 13:10: Kom. meteor., godz. 14:30: Przegląd wydawnictw periodycznych z Warszawy, godz. 15:50: Skrzynka radjotechn., godz. 16:10: Program dla dzieci z Warszawy, godz. 16:45: Skrzynka pocztowa dla dzieci, godz. 17:15: Słuchowisko: „A trzeciego dnia Chrystus zmartwychwstał” — G. Moreinka, godz. 17:40: Odczyt o „Zygmuncie”, rezurekcja i dzwon Zygmunta z Krakowa, godz. 19: Słuchowisko muz. „Nazareńczyk” i koncert ze Lwowa. Po koncercie kom. meteor. i program na niedziele.

Lwów (380.7) Godz. 11:58: Sygnal czasu, hejnał z Krakowa, godz. 12:10: Płyty gramof., godz. 13:10: Kom. meteor. i płyty gramof., godz. 15:35: „Historja kota domowego” — p. dr M. Pawlińska, godz. 15:55: „Szkice obyczajowo-prawne” — p. J. Pawłowicz, godz. 16:10: Słuchowisko i koncert dla dzieci z Warszawy, godz. 17:15: Słuchowisko z Katowic, godz. 17:40: Odczyt o „Zygmuncie”, rezurekcja i dzwon Zygmunta z Krakowa, godz. 19: Słuchowisko muz. „Nazareńczyk” W. Hausmana, Następnie utwory J. S. Bacha wokalne i organowe, kom. z Warszawy.

Ważniejsze audyeje zagraniczne.

Godz. 18: Bratysława, „Te Deum” Dvorzaka, Godz. 19:30: Wiedeń, pieśń i ballady Schuberta, Godz. 20: Langenberg, koncert rel. Monachjum, koncert, Godz. 20:10: Budapeszt, koncert ork. op. Godz. 20:30: Londyn Nat., koncert ork. Godz. 21:20: Królewiec, „Peer Gynt” Griega, Godz. 21:30: Muehlaecker, koncert ork. Godz. 22: Londyn Beg., koncert ork. smyczk. Godz. 22:30: Berlin, symf. nr. 2 G. Mahlera.

Nad czem radziła Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie.

(Z plenarnego posiedzenia).

Na plenarnym posiedzeniu Izby, któremu przewodniczył prezes Izby p. Epstein, sprawozdanie z działalności Biura Izby na czas od ostatniego plenarnego zebrania złożył wicepr. Kwiatkowski. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że Izba odnośnie do akcji rządowej nie miała, zajęła stanowisko wspólne ze wszystkimi Izbami, przyczem stwierdziła, że w związku z tą akcją w licznych wypadkach już przed podjęciem, ceny artykułów spadły poważnie, że dalsza akcja winna być prowadzona indywidualnie, z dokładnym uwzględnieniem faktycznych stosunków każdej poszczególnej gałęzi przemysłu i handlu, oraz że należy unikać propagandy, która mogła wywołać wśród kupiectwa i konsumentów nieuzasadnioną abstynencję w dokonywaniu zakupów. Zarząd Izby na interwencję Kongregacji kupieckiej uchwałił zwrócić się do władz z zadaniem ścisłej kontroli i silnej represji handlu olicznego.

Izba przemysłowo-handlowa krakowska interwenjowała w sprawie utrzymania linii kolejowych ciężarowych pod zarządem Dyrekcji kolejowej w Krakowie. W związku z tem, prez. Epstein interwenjował osobiście u wiceministra komunikacji p. Czapskiego. Referat Izby w sprawie linii śląskiej znalazł pełne poparcie ze strony wojewody dra Kwaśniewskiego i odniósł ten dodatni skutek, że zamierzony pierwotnie przydział powyższych linii do dyr. katowickiej już od 1 bm., został narazie odroczoney. W wyniku obrad zebrania obywatelskiego na Ratuszu krakowskim dla omówienia i przyspieszenia prac nad planami budowy kolei Kraków—Miechów uchwalono powołać komitet ścisły, na którego czele stanął prez. Epstein i kilka wybitnych osobistości ze sfer gospodarczych m. Krakowa.

W dalszym ciągu wicepr. Kwiatkowski omówił tak aktualne, a doniosłe dziś zarządzenia turystyczno-uzdrowiskowo-hotelarskie. Pożyteczna inicjatywa Izby krakowskiej w powyższych sprawach znalazła odpowiednią ocenę w kołach rządowych. Następnie wicepr. Kwiatkowski uzasadniał konieczność stwo-

żenia zwartej organizacji turystyczno-uzdrowiskowo-hotelarskiej na tutejszym terenie dla wspólnej pracy, poczem złożył sprawozdanie z ogólnopolskiego zjazdu turystycznego w Warszawie w dniu 17 ub. m. Na jeździe tym Izba w imieniu Związku Izb zgłosiła przez usta swego dyrektora inż. Mianowskiego wniosek, aby rozdrobnione zarówno administracyjnie, jak i budżetowo w szeregu ministerstw agencji państwowe opieki nad turystyką, zostały skoncentrowane w samodzielnej, autonomicznej komórce przy najbardziej zainteresowanym resorcie gospodarczym. Z kolei wicepr. Kwiatkowski zilustrował cyfrowo rozwój ruchu turystyczno-uzdrowiskowego w Polsce, a w szczególności na terenie Izby krakowskiej.

Sprawozdanie prezydium Rada przyjęła do wiadomości. Wiceprezydent Maiss przedłożył plenium wniosek Zarządu Izby, aby za wystawienie legitymacji dla komiwojażerów, udających się zagranicę, pobierała Izba za legitymację główną 10 zł., a za legitymację dodatkową lub wymianę jej na następny okres ważności 5 zł. Wniosek ten Rada przyjęła, jak również upoważniła Zarząd do obniżenia należności pobieranych przez Izbę od świadectw pochodzenia w wysokości 2 procent do granic i do czasu, w jakich względnie od którego uzna to Zarząd za stosowne.

Po szeregu wniosków nagłych i interpelacjach, na które udzielali wyczerpujących odpowiedzi i wyjaśnień bądź to prez. Epstein i wicepr. Kwiatkowski, bądź też dyr. inż. Mianowski, wice dyr. Gaertner, Maiss i dr Radzyski, prez. Epstein przywrócił zabieg Izby nad utrzymaniem kolei śląskich w zarządzie dyr. krakowskiej, przyczem podkreślił życzenie w tej kwestji stanowisko wojewody krakowskiego, p. dr Kwaśniewskiego. Na wniosek przewodniczącego, Rada uchwaliła jednomyślnie uchwałę p. w wojewódzie i dyr. elektrowni w Krakowie gorące podziękowanie za obronę słusznych interesów. Zyczenia „Wesołych Świąt” prez. Epstein zamknął posiedzenie.

Sprawcami mordu bestjańskiego nie byli uczniowie.

Łódź, 1 kwietnia (W). W związku z tajemniczym napadem na prof. gimnazjum w Belchatowie p. Chudzko, dowiaduje się, że hipoteza, jako by sprawcami napadu byli uczniowie szkoły handlowej, upadła. 4-ej aresztowani uczniowie po wykazaniu swego alibi, zostali zwolnieni.

Groźny pożar przy ul. Bożego Ciąła w Krakowie.

Wezorał rano o godz. 5 mieszkańcy ul. Bożego Ciąła zostali zaalarmowani sygnałami trąbki straży pożarnej oraz płomieniami, wydobywającymi się z okien oraz dachu domu pod nr. 19. Jak okazało się, ogień wybuchł w mieszkaniu Abrahama Woldingera na III piętrze i ogarnął ściankę drewnianą, przytkającą do pieca kaflowego. Od płonacej ścianki zajęły się w mieszkaniu przedmioty, które przeczuciły ogień na szyć tak, że po chwili ogień wydostał się na strych i dach stanął w płomieniach.

Po energicznej akcji, straż ogień zlokalizowała. Szkoda znaczna, wynosząca — według zapodania właścicieli domu — na kwotę około 20.000 zł. Na szczęście, podczas akcji ratunkowej nikt z ludzi nie odniósł obrażeń. Pożar powstał prawdopodobnie od pieca kaflowego.

O co toczy się sprawa?

W dniu 20 ub. m. o godz. 11 wiecz. Krawiecki, oraz delegowani przez warszawski urząd śledczy star. przed służbę śledczą Jurczyk i wywiadowca Stankiewicz oczekują przed bramą domu nr. 23 przy ul. Elektoralfnej na młodego Apanowicza, oraz jego narzeczoną. W wymienionym domu znajduje się schronisko dla kobiet ewangeliczek, w którym na czas swego pobytu w Warszawie zamieszkała panna Bauman.

Wywiadowcy, ujrawszy powracającą do domu parę, zbliżyli się do nich i okazując metalowe znaczki policyjne, chcieli dokonać aresztowania. Tymczasem stała się rzecz nieoczekiwana. Zarówno Apanowicz, jak i jego narzeczona, poczęli wzywać ratunku, wołając policji. P. Bauman wzywała pomocy zarówno w języku niemieckim, jak i w języku polskim, krzycząc: „Bandyty rabują dokumenty! Policja! Ratunku!”

W jednej chwili dokoła szamocącej się z wywiadowcami młodej pary zebrał się tłum przechodniów. Wywiadowcy siłą wprowadzili Apanowicza do bramy schroniska. Wreszcie zjawił się policjant mundurowy, który wylegitymował policjantów i całe towarzystwo odprowadził do urzędu śledczego.

Apanowicz i jego narzeczona postawieni zostali w stan oskarżenia za stawianie czynnego oporu policji, za zadanie wywiadowcom obrażeń cielesnych i z polecenia sędziego śledczego osadzeni zostali w więzieniu śledczym. Dopiero onegdaj zwolnieni zostali za kaucją w wysokości 150 zł.

Nieudane porwanie narzeczony w Częstochowie.

Na wstępie środowej rozprawy obrońca oskarżonych adw. Brokman w oświadczeniu złożonym sądowi wnosi do sprawy nowy niezwykle sensacyjny moment, w którym tłumaczy postępowanie oskarżonych i stawianie oporu policji.

Otóż kilka dni po przybyciu młodej pary do Częstochowy i zamieszaniu w hotelu „Polonia” mejaki p. Pieńkowski, przyjaciel rodziny Apanowiczów, zamożny kupiec częstochowski odwiedził pannę Baumanównę wczesnym rankiem w pokoju hotelowym, oświadczając, że zaprasza ją w imieniu rodziny Apanowicza do przybycia na wieś, celem porozumienia się.

Wywiózł ją samochodem p. Apanowicza za miasto. Na szosie już za Częstochową wsiadli do tego samochodu p. Stanisław, b. komisarz policji oraz Krawiecki, funkcjonariusz urzędu śledczego w Częstochowie. Panna Baumanówna, obawiając się porwania i wywiezienia jej z granic Polski, poczęła na szosie wzywać pomocy. Oswobodził ją przechodzący policjant mundurowy, auto zatrzymano i panna Baumanówna została z powrotem odwieziona do Częstochowy.

Łącząc się to bezpośrednio — mówi adw. Brokman — ze sprawą niniejszą i z zajęciem nocnym na ul. Elektoralfnej w dniu 20 ub. m. P-na Baumanówna widząc wśród trzech mężczyzn, podających się za funkcjonariuszów policji, Krawieckiego, sądziła, że są to wynajęci ludzie celem porwania jej oraz narzeczony. Nie wierzyła im mimo zapewnienia, że są przedstawicielami policji i wzięła czynny opór, nie dopuszczając do uwiezienia swego narzeczony. W walce z wywiadowcami gryzła i kopała, wzywając ratunku i oczekując przybycia policji.

Zeznania pary zakochanych.

Okoliczności przedstawione przez adwokata,

Śmierć jednego z ostatnich.



Ag. fot. „Światowid”

Jak już donosiliśmy, zmarł onegdaj w Poznaniu jeden z najstarszych uczestników powstania narodowego 1863 r., kawaler krzyża Niepodległości z mieczami, s. p. Zygmunt Dzierżanowski, ojciec gen. dyw. dow. O. K. VII, Kazimierza Dzierżanowskiego. Zdjęcie nasze przedstawia siedzącego weterana w otoczeniu swego syna gen. Kazimierza Dzierżanowskiego i wnuka, obecnego podporucznika, Romana Dzierżanowskiego.

Kronika bydgoska.

(Ag) WYPADEK W TEATRZE W CZASIE PRÓBY. Wczoraj w czasie próby w teatrze miejskim w Bydgoszczy, chórzystka Kubiakówna spadła ze sceny na podium, gdzie znajduje się orkiestra, ulegając złamaniu ręki i dotkliwym obrażeniom wewnętrznym. Pogotowie odwoziło ją do szpitala.

(Ag) CUDEM UNIKAŁ ŚMIERCI. Onegdaj bawiący się na ul. Nakielskiej, 4-letni Leszek Stychaj dostał się pod przejeżdżającą tramwaj. Niechętni przechodnie podążyli na ratunek chłopcu, jednak jakież było ich zdziwienie, kiedy z pod kół tramwaju dziecko wydostało się nienaruszone.

(Ag) ŚMIERCIĄ ZAKOŃCZONA AWANTURA. Zamieszkały w Kostrzynie 31-letni szofer Władysław Banasiak w stanie nietrzeźwym urządził awanturę przed miejscowym kinem, napadając na przechodniów. Posterunkowy Owikłński usiłował pijałego usunąć, ale gdy ten rzucił się na policjanta, usiłując go powalić, wówczas posterunkowy w obronie własnego życia dobył bagnetu i pchnął nim Banasiaka w szyję, przecinając tu tętno. Banasiak w kilka minut potem zmarł.

(Ag) RYBAK UTONAŁ. Onegdaj wieczór kilku rybaków wracało Wisłą z Gdyni do Tezowa. W pewnej chwili łódź przechyliła się, z której wypadł jeden z rybaków, Kiedrowski. Mimo pomocy, utonął on.

(Ag) ŚMIERĆ W USCISKU PASA TRANSMISYJNEGO. Właściciel młyna parowego w Aleksandrowie, Jan Przybylski zbliżył się do maszyny, został porwany przez pas transmisyjny. Z pod trybów wydobyto zmasakrowane zwłoki.

Kronika pomorska.

(L) ARESZTOWANO W BRODNIJCIE PIĘCIU PIEKARZY, którzy nie zastosowali się do rozporządzenia starostwa, obniżającego ceny chleba i bułek.

(L) WYŁOWIONE ZWŁOKI. Z Wisły w Nieszawie wyłowiono zwłoki niejakiego Jaroszyńskiego, który wyszedł przed czterema miesiącami z domu i wszelki ślad za nim zaginął. Prawdopodobnie popełnił on samobójstwo.

(L) SKAZANIE SOLTYSIA. Sąd okr. w Toruniu na esji wyjazdowej w Wąbrzeźnie skazał b. soltysa gminy Trzciana Pawła Perzyńskiego, oskarżonego o sprzeniewierzenie pieniędzy gminnych w sumie 3.500 złotych, na trzy lata więzienia.

Kronika lubelska.

(N) STAROSTA POWIATOWYM W ŁUKOWIE mianowany został dotychczasowy starosta w Brodnieh p. Sikalko.

(N) W LUBLINIE ODBYŁ SIĘ ZJAZD WOJ. ZW. DEMOKRATYCZNEGO MŁODZIEŻY POLSKIEJ pod przewodnictwem p. Sikorskiego. W imieniu kuratorjum lubelskiego powitał zjazd nac. p. Bugajski. Po przemówieniu tem p. Sowłński wygłosił referat p. t. „Ruch ideowy młodej Polski”. Po przyjęciu statutu i regulaminu wybrano zarząd z p. Sikorskim, jako przewodniczącym.

(N) KURS OGRODNICTWA. Przy państw. szkole przem.-handlowej żeńskiej w Lublinie otwarty został jednoroczny kurs ogrodnictwa, na który przyjmowana będą kandydatki z ukończoną 6-tą klasą szkoły średniej, lub średniej szkoły zawodowej, oraz po odbyciu najmniej 5-miesięcznej praktyki i złożeniu egzaminu wstępnego z botaniki, zoologii i chemii nieorganicznej. Blizszych informacji udziela kancelaria szkoły Lublin-Zmigrod Nr. 3.

(N) JAK SIĘ „KONSERWUJE” OBJEKTY KOLEJOWE? Mieszkańcy dzielnicy, położonej za rogatką bychawska, zwracają uwagę, że niedawno zbudowany tunel na przejeździe kolejowym ulega psuciu wskutek opadów atmosferycznych. W dni słone woda przeleka na głowy przechodniów. Władze kolejowe winny zwrócić uwagę na tę okoliczność.

Kronika kielecka.

(w) UJECIE NIEBEZPIECZNEGO OSZUSTA. w ręce policji wpadł nie-byle jaki ptaszek. Jest nim Tadeusz Dydzisko, lat 23, Warszawianin z krwi i kości, tam urodzony i zamieszkały przy ul. Marienstadt 5. Od dłuższego czasu grasował on niemal po całej Polsce. Odwiedził kolejno Wilno, Poznań, Kraków, Zakopane, Krynice, Katowice, Król. Hute, Sosnowiec itd. Wszędzie dał się poznać z najlepszej strony. Był bardzo miły, ułożony i dobrze ubrany. Zachodząc do domów lekarzy, adwokatów, podawał się za studenta uniwersytetu, powoływał się na stosunki osobiste, jakie łączą go z różnymi powagami profesorskimi i tak oczarowywał swego słuchacza, prosił o drobną pożyczkę od 15-20 zł., jako że jest w obecnym miesiącu, musi wracać do Warszawy, a brakuje mu pieniędzy na kupno biletu. W ten sposób naciągnął on mnóstwo osób, aż wreszcie powinęła mu się noga w Zagłębiu Dąbrowskim. Policja zde maskowała oszusta. Poszukiwany on był przez urząd śledczy w Warszawie jako oszust i ateryzista i był niejednokrotnie już karany. Nazywa się on istotnie Dydzisko, ale jest z zawodu elektrotechnikiem, a pozatem cierpi na przewlekłą chorobę. Władze tu tejsze odstawiły oszusta do urzędu śledczego w Warszawie.

Cały sztab ukraińskiego okręgu wojennego aresztowany w Charkowie.

Ruch antyrosyjski wzrasta. - Masowe aresztowania profesorów i studentów

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Ryga, 2 kwietnia. (A). Według doniesień z Charkowa, wrzenie przeciwsowieckie na Ukrainie przybrało tak gwałtowne rozmiary, że rząd sowiecki był zmuszony do wydania nadzwyczajnych zarządzeń, celem utrzymania porządku na Ukrainie.

Sensacją ostatnich dni jest aresztowanie niemal wszystkich odpowiedzialnych oficerów sztabu ukraińskiego okręgu wojennego w Charkowie. Ogólna liczba aresztowanych sztabowców sowieckich wynosi 24. Charakterystyczne jest, że tylko 4-ch wyższych oficerów sztabu pozostało na wolności. Aresztowano również szefa sztabu brygady lotniczej Wieczwińskiego, z pochodzenia Polaka.

Oprócz wojskowych aresztowano w Charkowie 16-tu profesorów wyższych uczelni sowieckich, oraz 150 studentów. Aresztowania odbywały się przy asyście większych oddziałów specjalnych wojska G. P. U., które gęstym kordonem otoczyły dzielnicę Charkowa.

Wobec niebezpieczeństwa wybuchu rozruchów ulicznych w stolicy republiki ukraińskiej, dwie eskadry lotnicze znajdowały się w pogotowiu. Szef G. P. U. Balicki wydał rozkaz, aby w razie wybuchu rozruchów w samoloty sowieckie bombardowały miasto bombami izawiaceni.

Aresztowanych 24 oficerów sztabu ukraińskiego okręgu wojennego natychmiast przetransportowano do Moskwy, gdzie umieszczono ich w więzieniu śledczym G. P. U. na Lubiance. Są to przeważnie oficerowie narodowości ukraińskiej. Jednocześnie wysłano do Charkowa kilkunastu oficerów sztabu głównego armji sowieckiej, którzy mają zastąpić aresztowanych sztabowców.

Aresztowania wywołały w Charkowie olbrzymie wrażenie. O przyczynach aresztowania niemal całego sztabu ukraińskiego okręgu wojennego krąży rozmaite pogłoski, których nie sposób sprawdzić. Nie ulega wątpliwości jednak, że aresztowania te stoją w związku z ukrytym niedawno spiskiem wojskowych ukraińskich przeciwko rządowi sowieckiemu.

Jak wiadomo, wśród pierwszych grupy aresztowanych oficerów armji sowieckiej znajduje się b. dowódca korpusu ukraińskich strzelców siczowych, Kossak, który zajmował ostatnio stanowisko komendanta szkoły czerwonych dowódców w Charkowie.

—0—

Ostra nota min. Strassburgera do senatu gdańskiego przeciw wybrykom antypolskim

(Telefonom od naszego korespondenta)

Gdańsk, 2 kwietnia. (F). Przed kilku dniami „I. K. C.” donosił o brutalnym pobiciu trzech uczenników gimnazjum polskiego w Gdańsku przez osobników narodowości niemieckiej.

Obecnie dowiadujemy się, że po dokładnym ustaleniu przebiegu zajścia komisarz gen. R. P. w Gdańsku, p. min. Strassburger w stosował do senatu gdańskiego notę, zredagowaną w bardzo energicznym tonie, żądającą jak najszybszego pociągnięcia do odpowiedzialności osobników, którzy dopuścili się tego brutalnego czynu.

Min. Strassburger wskazał w swej nodzie na fakt rozpowszechniającego się coraz bardziej podniecenia atmosfery politycznej, która nie znajduje dostatecznego przeciwdziałania ze strony władz gdańskich, w pierwszym rzędzie ze strony policji gdańskiej, następnie ze strony senatu. Władze te ponoszą więc odpowiedzialność za podobne wydarzenia.

—0—

Gdańsk wypowiedział umowę o postoju polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Gdańsk, 2 kwietnia. (F). Jak donosi biuro prasowe Senatu gdańskiego, Senat W. M. Gdańska wymówił w środę z dn. 1 lipca r. b. umowę polsko-gdańską w sprawie prawa Polski do korzystania z portu gdańskiego dla swej marynarki wojennej, jako port D'Attache.

Umowa polsko-gdańska, zawarta w październiku 1921 roku za pośrednictwem ówczesnego Wysokiego komisarza Ligi Hackinga, przyznawała Polsce prawo korzystania z portu gdańskiego dla swych okrętów wojennych jako miejsca postoju. Umowa ta została następnie uzupełniona 4 sierpnia 1927 roku przez umowę dodatkową, która przewidywała prawo Senatu wypowiedzenia umowy w 1931 roku na 3 miesiące przed jej wygaśnięciem. W przeciwnym bowiem razie umowa automatycznie przedłużała się na dalsze trzy lata.

Obecnie Senat W. M. Gdańska z tego prawa skorzystał.

Ponieważ Gdańsk z postoju okrętów wojennych w porcie gdańskim ciągnął znaczne korzyści materialne, i ponieważ niema rzeczowych powodów, dla których umowa ta miałaby być wywołana, uważać należy ten fakt, jako dalsze ognio systematycznego rozluźniania więzów pomiędzy Gdańskiem a Polską. Pozatem jest ono zwrócone przeciwko Gdyni, która zdaniem Senatu W. M. Gdańska powinna pełnić jedynie zadanie portu wojennego, a nie portu handlowego.

—0—

Tajne obrady finansistów francuskich w sprawie pożyczki dla Polski.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Paryż, 2 kwietnia. (Bz). We czwartek zbrali się na tajne posiedzenie finansisci francuscy, zgrupowani koło banku Banques des Pays du Nord w związku z kredytem 1 miljarda złotych na rozbudowę magistrali węglowej w Polsce.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, posiedzenie dzisiejsze ma na celu ustabilizowanie ostateczne zasady emisji obligacji, jakie towarzystwo giełdowe polsko-francuskie wypuści na tu-tejszą giełdę. Towarzystwo to zostanie utworzone po świętach w Warszawie, jak to już wyjąsnił minister Zaleski w wywiadzie, udzielonym Waszemu korespondentowi, którzy podkreśla, że grupa francuska podpisała ośmioma umowę z p. ministrem komunikacji. Obrady dzisiejsze odbywały się przy drzwiach zamkniętych.

stwo giełdowe polsko-francuskie wypuści na tu-tejszą giełdę. Towarzystwo to zostanie utworzone po świętach w Warszawie, jak to już wyjąsnił minister Zaleski w wywiadzie, udzielonym Waszemu korespondentowi, którzy podkreśla, że grupa francuska podpisała ośmioma umowę z p. ministrem komunikacji. Obrady dzisiejsze odbywały się przy drzwiach zamkniętych.

Nowy „Nep” finansowy w Rosji

Stalin uznał konieczność prywatnej inicjatywy.

Moskwa, 2 kwietnia. (Hr). Powołanie do Rady komisarzy ludowych Rykowa, który od pół roku pozostawał w niełasce, żywo komentowane jest w kołach politycznych Moskwy. Za kulismis tej nominacji kryje się zmiana stanowiska Stalina i jego grupy w stosunku do t. zw. pravicowych opozycjonistów. Źródłem zmiany orientacji są trudności w finansowaniu piatiletki. Jak praktyka dotychczas wykazała, wiele przedsiębiorstw sowieckich czerpało znaczne kredyty z banku państwa, zupełnie zaniedbując inicjatywę prywatną w kierunku zdobycia środków kredytowych na rozbudowę wielkich przedsiębiorstw.

Rykov i jego zwolennicy już oddawna przewidywali taki przebieg rzeczy w przedsiębiorstwach sowieckich i obecnie Stalin przekonał się o słuszności tych zapatywań. Wobec tego postanowiono radykalnie zmienić stanowisko i zaniechać wielkiego procesu przeciwko grupie opozycjonistów z Rykowem i Syrowcem na czele. — Prokurator Krylenko otrzymał już polecenie przerwania dochodzeń i zaniechania sporządzenia aktu oskarżenia. Zewnętrznym objawem zmiany kierunku jest powołanie Rykowa na stanowisko komisarza ludowego poczty i telegrafów. Zmiana ta nazywana jest w kołach politycznych sowieckich nowym „Nepem” finansowym (Nowa polityka ekonomiczna).

Wobec tego postanowiono radykalnie zmienić stanowisko i zaniechać wielkiego procesu przeciwko grupie opozycjonistów z Rykowem i Syrowcem na czele. — Prokurator Krylenko otrzymał już polecenie przerwania dochodzeń i zaniechania sporządzenia aktu oskarżenia. Zewnętrznym objawem zmiany kierunku jest powołanie Rykowa na stanowisko komisarza ludowego poczty i telegrafów. Zmiana ta nazywana jest w kołach politycznych sowieckich nowym „Nepem” finansowym (Nowa polityka ekonomiczna).

Nielegalny „przenośny” bank wykryto w Tarnopolu.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Lwów, 2 kwietnia. (C) Policja śledcza wykryła w Tarnopolu doskonale prosperujący nielegalny kantor bankierski, który przeprowadzał milionowe transakcje. Założycielem tego „przenośnego” banku był Jakób Tresurow false Marmur. Aczkolwiek bank nie posiadał stałego lokalu, buchalterja była prowadzona wzorowo, tak że władze śledcze stosunkowo bez wielkiego trudu w krótkim czasie uzyskały dokładny obraz całokształtu operacyj bankowych kantoru.

I tak stwierdzono, że obrót banku od czasu założenia wynosił 608.995 zł., przyczem do sumy tej nie liczone kwoty, pochodzących z procentów i prowizji, które obrót podniosły znacznie powyżej miliona złotych. W czasie rewizji znaleziono u Tresurowa m. in. 50 weksli, wśród których był jeden fałszowany, wystawiony przez kupca z Tarnopola Salomona Felda. Z zapisków buchalteryjnych banku ustalono, że Tresurow inkasował pieniądze, dyskontował weksle i rymesy, udzielał pożyczek krótko-terminowych na 1-5 proc. miesięcznie.

lożenia wynosił 608.995 zł., przyczem do sumy tej nie liczone kwoty, pochodzących z procentów i prowizji, które obrót podniosły znacznie powyżej miliona złotych. W czasie rewizji znaleziono u Tresurowa m. in. 50 weksli, wśród których był jeden fałszowany, wystawiony przez kupca z Tarnopola Salomona Felda. Z zapisków buchalteryjnych banku ustalono, że Tresurow inkasował pieniądze, dyskontował weksle i rymesy, udzielał pożyczek krótko-terminowych na 1-5 proc. miesięcznie.

Nielegalny kantor bankowy został przez policję zlikwidowany i sprawę odstąpiono sądowi karnemu.

—0—

Ukr. bojówka wydała wyrok 5m erci na redaktora ukr. pisma we Lwowie.

Lwów, 2 kwietnia. (C). Policja polityczna podjęła dochodzenia w sprawie tajemniczego wyroku śmierci, otrzymanego na piśmie przez redaktora wychodzącego we Lwowie ukraińskiego pisma „Nowyj Czas”, Osypa Bodnarowicza.

Pismo w języku ukraińskim, nadane zostało na poczcie w Zdoibunowie i ma w skróceniu treść następującą:

„Egzekutywa nacjonalnej bijówki na Wołyniu jest zdania, że w pierwszym rzędzie należy niszczyć te gady, które mogą kasać bojówkę narodu w pięty i dlatego postanowiono pana, który w prasie występuje przeciwko L. N. W. (?), w przeciągu dwóch miesięcy uśmiercić. Ostrzegamy, że oddanie tego listu policji nie uratuje pana i zaszkodzić może pańskiej rodzinie. Wyrok wydany został 2 marca 1931 r.

Pod wyrokiem pieczęć i podpisy prezesa egzekutywy i dwóch sekretarzy. Dla wyjaśnienia należy zaznaczyć, że L. N. W. oznacza prawdopodobnie tytuł pisma ukraińskiego „Literaturno Naukowy Wistnyk”, którego ostrą krytykę zamieścił był „Nowyj Czas”.

Uwolnienie redaktora „Słowa Pomorskiego”

Toruń, 2 kwietnia. (L). Przed sądem apelacyjnym w Toruniu odbyła się rozprawa odwoławcza redaktora „Słowa Pomorskiego”, Aleksandra Wojdera.

W jesieni 1926 r. „Słowo Pomorskie” zamieściło artykuł, zarzucający gen. Berbeckiemu należenie do spisku, mającego na celu zabicie kardynała Kakowskiego. Sprawa ta znalazła się przed sądem okr. w Toruniu 6 lutego 1927 r., który wydał wyrok, skazujący Wojdera na 1 rok więzienia. Wyrok ten został przez sąd apelacyjny uchylony, a sprawa przekazana do ponownego rozpatrywania w sądzie okręgowym.

Dnia 9 grudnia 1927 r. odbyła się ponowna rozprawa w sądzie okręgowym, w wyniku której Wojder zasądzony został na 6 miesięcy więzienia. Lecz i ten wyrok sąd apelacyjny z powodów formalnych uchylił i przekazał sprawę sądowi okręgowemu, który na rozprawie w dniu 6 lutego 1930 r. wyrok poprzedni zatwierdził.

Na skutek apelacji zasądzonego odbyła się w poniedziałek 30 marca 1931 r. w sądzie apelacyjnym w Toruniu rozprawa, w wyniku której trybunał odłożył ogłoszenie wyroku do 2 kwietnia. W dniu dzisiejszym sąd apelacyjny ogłosił wyrok, mocą którego uchylił wyrok z dnia 7 lutego 1930 r., uwalniając red. Wojdera od kary, nakazując konfiskatę odpowiedniego numeru „Słowa Pomorskiego” i na zapłacenie kosztów postępowania sądowego.

W uzasadnieniu sąd apelacyjny stwierdził, że oskarżony działał w obronie czci i honoru, a to w związku z rozkazem tajnym, jaki gen. Berbecki wydał, w którym polecił podwładnym bojkotowanie „Słowa Pomorskiego”.

Kronika radomska.

(fa) BIURO INFORMACYJNE MAGISTRATU. Z dnem 1 bm. w magistracie uruchomione zostało biuro informacyjne.

(fa) ZATARG O ZALEGŁE ZAROBKI W FABRYCE CMIELOWSKIEJ ZALATWIONY. Fabryka porcelania w Cmielowie, w pow. opatowskim, z powodu nadprodukcji i ogólnego kryzysu gospodarczego, była zmuszona wstrzymać ruch. Przemysł powstała kwestja zapłacenia zaległości robotnikom, które wyniosą z górą 200.000 zł. Na tem tle powstał zatarg między zarządem fabryki, a robotnikami. Po szeregu pertraktacjach, gdzie rozumne stanowisko zajął chrześc. Związek zawod. metalowców, sprawa została 31 ub. m. ku obojętnemu zadowoleniu załatwiona. Należności robotników odpowiednio zabezpieczono. Na razie niema widoków na uruchomienie fabryki w najbliższym czasie.

(fa) ZIELONY KARNAWAŁ. Akademickie koło Radomianków otwiera tegoroczny zielony karnawał tradycyjnym tańcem, który odbędzie się 7 bm. o godz. 8 wiecz. w Udziałowej.

(fa) ZNOWU POŻAR Z REKI DZIECKA. We wsi Goryń gminy Jedlińsk w zabudowaniach Jana Sobonia wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny, a na szkodę Jana Targowskiego sąsiada, spalili się domi mieszkalny, stodoła i chlewy. Strata wynosi ponad 11.300 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem syna Sobonia.

(fa) FAŁSZYWE KWITY. Kierownik spółdzielni fabryki broni w Radomiu doniósł policji, że pracownica tej fabryki Stanisława Gebusia fałszowała kwity na artykuły spożywcze, które usiłowała pobrać ze spółdzielni.

(fa) DJABLIK DRUKARSKI. We wczorajszej notatce pt.: „Skazanie b. redaktora „Słowa Radomskiego” djablik drukarski wypuścił parę słów. Ma być: „Cybulski był oskarżony o obelgi w stosunku do Marsz. Piłsudskiego, zamieszczone w tym dzienniku p. t.: „Mój przyjaciel pomnik”.

Książki nadesłane do Redakcji:

STANISŁAW ZALESKI. Chłopy wybierani (powieść z czasów wojny 1919-1920). Warszawa 1931. Tow. Wydawn. Strzelczyk-Wysocki.

WŁADYSŁAW NEKRASZ. Harcerze w bojach 1914-1921. Warszawa 1930. Główna Księgarnia Wojskowa.

ZOFJA NAŁĘCZ GOSTOMSKA. Z kanadyjskich szlaków. Lwów 1931, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

WYDAWNICTWA STANISŁAWA CUKROWSKIEGO W WARSZAWIE, 1931.

MICHAŁ ZEVACO. Błazny królewski (powieść w tłumaczeniu J. Mściwoja).

— Pieknelna zemsta.

— Królestwo żebraków.

— Triumf sprawiedliwości.

WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFFA, WARSZAWA 1931.

BENGT BERG. Mój skrzydlaty przyjaciel (tłumaczył A. Czekalski).

ZOFJA SIKORSKA. Dzielwczynka z przewozu (powieść dla młodzieży, wyd. III).

MARJA WERYHO. Nacis na pensji (powieść dla młodzieży, wyd. III).

JÓZEF WEYSSENHOFF. Puszcza (powieść).

WYDAWNICTWA „RENAISSANCE”, WARSZAWA — STANISŁAWÓW 1931.

THORNTON WILDER — Mśot San Luis Rey (pow.).

MIKOŁAJ HERCUŃ — Rakiety nad frontami (pow.).

A. KALLAS — Zapolska (powieść biograficzna).

STEFAN ZWEIG — Józef Fouché (powieść biograficzna w przekładzie R. Centnerszwerowej).

GUIDO DE VERONA — Ogród udręceń (powieść). Warszawa — Stanisławów, „Renaissance-Universum”.

WOJCIECH SARJUSZ ZALESKI — Dzieje przemysłu b. Galicji 1804-1929 ze szczególnym uwzględnieniem historii rozwoju S. A. L. Zieleniecki i Fitzner-Gamper, z okazji 125-letniego jubileuszu. Kraków 1930.

FRANZENSBAD
W CZECHACH.

Pierwsze światowe zdrojowisko borowinowe.

Słynne uzdrowisko dla chorób kobiecych i chorób serca.

Źródła obfitujące w kw. węglowy; wybitne solanki glauberskie.

Leczenie chorób krwi, gośca, skazy moczanowej, otyłości, zaparcia.

Z początkiem i końcem sezonu znaczna niżka cen kąpielowych, mieszkań i utrzymania.

Prospekty i informacje wysła na żądanie Kurverwaltny.

Uniwersytet Politechn. w Parwżu

20-ty rok. Stud. Inż. (2-let.) In Absentia. (Koresp.) Wzdz. Samochod. Lotn. Elektr. Żel.-Bet. Ogrz.-Centr. Stud. w jęz. franc. i niem., moż. skróć. studj. dla kandyd. postad. wiad. specj. Regl. i progr. Sekret. General. dept.: I. K. C. U. P. P. 38 Rue Halle, Paris. 1083k

PAŃSTWOWE NADLEŚNICTWO
KŁOSNOWO

poczta Chojnice — Pomorze
(Wyłuszczeni Nasion)

sprzedaje
doborowe nasiona

sosny pospolitej, świerka i sosny Banka pod gwarancją krajowego pochodzenia.

Proszę żądać szczegółowych cenników i warunków. 1427k

Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Katowicach ogłasza w najbliższym numerze „Monitora” szczegółowy przetarg na wykonanie

dostawę oraz ułożenie rur betonowych dla kanalizacji telefonicznej w Bielsku i Cieszynie. 1447k

Przyjeżdża specjalista dla sztucznych oczu

Będę robił sztuczne oczy ludzkie, wedle natury z wyzniesieniem najnowszej techniki. Pacjenci zgłaszają się w dniu 14 kwietnia w Bielsku (Śląsk) w Powszechnym Szpitalu Miejskim lub w Krakowie od 15-18-go kwietnia w Uniwersyteckiej Klinice Okulistycznej Kopernika 40. 1300k

Karol Müller z Jeny.

NIEMIRÓW—ZDRÓJ
otwarcie sezonu 15-go maja.
Pobyt za opieką ryczałtowa. Płatny ratami.

Za 28 dni pobytu z utrzymaniem, kąpielami i lekarstwem, za kwotę ryczałtowa od osoby I-a klasa około 360 zł, II-ga klasa około 280 zł, w I-szym i III-im sezonie. Koszta pobytu mogą być rozłożone na raty miesięczne po 50-100 zł, płatne od zaraz za dostatecznym zabezpieczeniem. — Szczegóły w Zarządzie Zdroju lub Lwów, ul. Zamojskiego 15, telefon 10-44 od 2-9 po połud. 542L

BIURO PIELEGNIAREK

poleca siostry dla prywatnego pielęgnowania chorych, położonych i małych dzieci oraz wychowawczyń. 1397k

Telefon 23-06. — Katowice, Plac Wolności 9.

W GRODNIE

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza

Magistrat miasta Zaleszczyki ogłasza



NIE CZYNIEĆ EKSPERYMENTÓW ZE ZDROWIEM!
Nie daleko się na nie in nego, rzekomo równie dobrej namówie „OLLA” 1048k
In marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat także antyseptycznie doparowane. 1048k

3 K. 4/31 i 3 K. 10/31. PRZETARG PRZYMU-SOWY. Nieruchomość położona w Inowrocławiu przy ulicy Dworcowej z osobną boczną koleją w i chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Inowrocław karta 1125, 1798, 1826 na Imię Huty Szklanej Spółki Akcyjnej w Inowrocławiu, zostanie dnia 2 czerwca 1931 r. o godzinie 10 przed południem w drodze egzekucji wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój 33. Nieruchomości składają się: Inowrocław karta 1125 z domów mieszkalnych oraz szop powierzchni 70 ar. 47 m². Inowrocław karta 1798 z magazynu szlifierni oraz podwórza powierzchni 1 ha 01 ar. 14 m². Inowrocław karta 1826 z podwórza oraz budynków fabrycznych powierzchni 71 ar. 26 m². Odnośnie wartości użytkowa i t. d. powołuje się na akta oraz art. 1091, 1701 i 1737 matrykiły podatku gruntowego. Nr. 579, 1124 i 1149 podatku budynkowego. Wziankę o przetargu zapisano w księgach gruntowych dnia 27 lutego 1931 r. Niniejszym wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. Inowrocław, dnia 20 marca 1931 r. Sąd Grodzki. 1445k

Przyjeżdża specjalista dla sztucznych oczu

Przyjeżdża specjalista dla sztucznych oczu

Przyjeżdża specjalista dla sztucznych oczu

Przyjeżdża specjalista dla sztucznych oczu

Przyjeżdża specjalista dla sztucznych oczu

Przyjeżdża specjalista dla sztucznych oczu

Przyjeżdża specjalista dla sztucznych oczu

Przyjeżdża specjalista dla sztucznych oczu

Przyjeżdża specjalista dla sztucznych oczu

Przyjeżdża specjalista dla sztucznych oczu

Przyjeżdża specjalista dla sztucznych oczu

Przyjeżdża specjalista dla sztucznych oczu

Przyjeżdża specjalista dla sztucznych oczu

Przyjeżdża specjalista dla sztucznych oczu

Przyjeżdża specjalista dla sztucznych oczu

Przyjeżdża specjalista dla sztucznych oczu

Były długoletni asystent kliniki otolaryngologicznej w Katowicach
Dr. med. Stanisław Pawłowski
specjalista chorób uszu, nosa i gardła
osiedlił się 1425k
w Wielkich Hajdukach, ul. Dyrekcyjna 4.
i ordynuje od godz. 10-12 i od 3-5.

WSPOLNIKA
czynnego lub cichego z udziałem od 50.000 — poszukuje się celem powiększenia poważnego przedsiębiorstwa przemysłowego, znajdującego się w ruchu (w Polsce bez konkurencji). Gwarancja zapewniona, udział w zyskach poważny. Zgłoszenia pod „Wspólnik 1931” do „Par” Bydgoszcz, Dworcowa 72. 1429k

FOTO ATELIER
z zakładem powiększeń, w ruchliwym punkcie, wśród miasta większego, od r. 1912 założone, dobra egzystencja, rozpowszechniona i dobrze zaprowadzona klientela, zapewnionem źródłem dochodu duże ubikacje robocze, z urządzeniem elektrycznym, 2 pokoje z kuchnią, natychmiast dla odpowiednich reflektantów na sprzedaż. — Zgłoszenia pod Nr. 1083 do Biura Ogłoszeń „Kurier” Bydgoszcz — Parkowa. 181g

Życie płciowe! Seksualizm!
TYLKO DLA DOROSŁYCH!!!
10 cennych i pożytecznych książek tylko za 5 zł. 1) Dr. Jozan: „Życie płciowe kobiety”. 2) Dr. Werner: „Lekarz domowy — masaż”. 3) Dr. Misiewicz: „Samogwałt mężczyzn — kobiet”. 4) Dr. Weininger: „Tajemnica kobiet i mężczyzn”. 5) Dr. Korabiewicz: „Choroby weneryczne”. — Dodajemy 5 innych pożytecznych książek, razem 10 książek tylko za 5 zł. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączycie zł. 150 (znak pocztowy) Warszawa, Redakcja „Swit”, Nowowiejska 32 m. 6. 1405k

Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych w Stanisławowie ogłasza

Przetarg ofertowy
na dostawę szutru

w roku budżetowym 1931/1932 na drogi państwowe i wojewódzkie (b. państwowe i b. krajowe) w obrębie Województwa Stanisławowskiego. Rozprawy ofertowe odbędą się w czasie od 16 do 23 kwietnia 1931 w biurach poszczególnych Powiatowych Zarządów Drogowych Województwa Stanisławowskiego.

Tekst zupełny niniejszy ogłoszenia podano do publicznej wiadomości w Dzienniku Wojewódzkim w Stanisławowie i w Monitorze Polskim.

Za Wojewodę:
Inż. Południński m. p.
Dyrektor Robót Publicznych.
1446k

BUDUJMY polską wieś OGNIO I RWALE

Udoskonalone maszyny do wyrobu:
dachówek cementowych
pustaków betonowych
cembrowin szlifierskich
piłt, żłobów, stóp, rur i t. p.
poleca:
Fabryka maszyn RZEWUSKI & Sp. Akc.
Warszawa, ul. Ordynacka 7
Nagrodzona Medalami Złotymi: na P. W. K. w Poznaniu i Międzynarod. Wystawie w Londynie. — Zysk niewielkiej wytwórni w sezonie wynosi 5.000 do 6.000 zł. — Żądajcie cenników i objaśnień. 1276k

CAMI.
NUREK z WIEŻY EIFFLA

Współczesna powieść sensacyjno-fantastyczna której wszystkie tajemnice znajdują w końcu naturalne wyjaśnienie.

Ale czy naprawdę widziała pani jego grób?

Oprócz damy w czerni nie było już nikogo na tarasie, gdy medjum podeszło do jej stołu.

— Dzień dobry — odezwała się krótko i spojrziała mu prosto w oczy.

— Pani!... Pani tutaj, Verino! — wstrząsnął się Vamp w najwyższym zdumieniu.

— Tak, ja... Nie spodziewał się pan zobaczyć mnie tutaj, nieprawdaż? Niechże pan usiądzie. Ogromnie jestem rada, że pana spotkała.

— Proszę mi wybaczyć, Verino, ale pani spojrzenie budzi we mnie tyle okropnych wspomnień... Czy to naprawdę pani?

— Z pewnością ja, może pan być spokojny. Coprawda, nieco starsza, bośmy się już przecież przeszło sześć lat nie widzieli.

— Czy pani słyszała jak mi się wówczas, w Tobolsku, udało zbiec z więzienia?

— Owszem, dał pan dowody wspaniałej odwagi i nadludzkiej zaprawdy energii. Uwolnił nas pan wówczas od tyrańca, gnębiącego nas w najstraszliwszy sposób, i to, że

jeszcze dziś żyje, zawdzięczam zapewne tylko panu.

— Ach, Verino!... Dniem i nocą lamalem sobie w więzieniu głowę, by tylko znaleźć sposób odzyskania wolności. Oczeka skazała mnie na śmierć i oczekiwały mnie już tortury, które sposobili podły Iwan Felin, aby nieszczęśliwych, znajdujących się w jego mocy, zmusić do zeznań.

Pewnego wieczoru, gdy już pozbawiony nadziei leżałem na mokrych flizach mego podziemia, natrafiłem ręką na jakiś długi ostry przedmiot. Była to wielka ość rybia, która miała mi dać wybawienie.

Gdy nastąpiła noc, i wszyscy towarzysze niedoli zapadli w sen gorączkowy, umocowałem znalezionej ości w czemś w rodzaju drzewca i wystrzyłem jej koniec na kamieniu. Teraz spokojnie oczekiwałem już dnia, w którym mnie miało oddać katu, wiedziałem bowiem, że będą sobie mogli wówczas wbić ów improwizowany sztylet w serce.

Lecz pewnego dnia zaprowadzono mnie do dyrektora więzienia, który mnie chciał poddać przesłuchaniu.

Oddalił szych czerwogwardystów i zostaliśmy naprzeciw siebie — sami.

Felin siedział w skórzanym fotelu, przed drewnianym, splamionym atramentem stołem, służącym mu za biurko.

Widzę go przed sobą tak wyraźnie, jakby się to wczoraj działo, choć od owego dnia minęło już lat sześć.

Zaczął mnie przesłuchiwać. Wyciągnął się leniwie w fotelu, kładąc nogi na stół.

Stało się to jego zgubą. Skoczyłem ku niemu i wbiłem mu z całej siły wyostrzoną ość w serce.

Nie zdołał nawet krzyknąć, powoli opadła mu głowa na piersi, a z ust rzuciła się krew.

Byłem jak skamieniały, aż wreszcie przyszło mi na myśl, że mogę włożyć uniform zmarłego i umknąć! Nasadziłem głęboko na oczy czapkę i wyszedłem z izby.

Opodał, na ławce, dwóch gwardystów grało w karty. Dałem im znak, aby sobie nie przeszkadzali, i minąłem ich.

Zeszedłszy na podwórze, zbliżyłem się do wartowni, z której dobywały się ryki pijackich pieśni. Warta była mocno pijana i wcale nie zauważyła mego odejścia. Uciekałem jak obłąkany... Dwa miesiące później, mrąc z głodu, przekroczyłem granicę w towarzystwie pewnego „białego” oficera, uciekającego jak i ja. Nareszcie byłem wolny... wolny!!!

Verina Korsoff patrzyła na Vampa dużymi, smutnymi oczyma.

Vamp kończył:
— Iwan Felin miał na sumieniu tyle straszliwych zbrodni, że swym ciosem uwolniłem świat od potwora.

Lecz nagle zmienił ton:
— Lecz Iwan Felin jest chyba naprawdę zabity, naprawdę?! Niechże pani potwierdzi, Verino, że on nie żyje!!!

— Nie żyje — przyznała łagodnie obca — i może pan mówić o szczęściu. Przypominam sobie bowiem, jak się raz Felin wyraził: że zemsta jest największą rozkoszą bogów.

— Gdzież go pogrzebano?

— W ogrodzie więziennym.

— Ale widziała pani jego grób?

— Byliśmy wszyscy na jego pogrzebie.

Medjum z zadowoleniem kiwnęło głową.

— Pani nie wie nawet, Verino, jak mnie jej słowa uspakajają...

— Oddawna pan już we Francji?

— Od miesiąca. Żyję z tego, że panu Scott dostarczam, swoją drogą niezbyt tanio, sensacji, których oddawna nadaremnie pożądał. Na dzisiejszą noc wynajęliśmy salon Eiffla na trzeciemi piętrze, aby w nim urządzić seans i wywołać ducha nurka, który się tam na szczycie powiesił.

Verina przymknęła oczy, aby wyraźniej chytała słowa Vampa.

— Mego fałszywego ducha już pouczyłem, jak się ma zachować. Jest to aktorka filmowa nazwiskiem Saint-Noel. O północy pojawi się on w stroju nurka, Scott będzie zachwycony i wynagrodzi nas po królewsku za te groteskowe zjawy.

— Ach, pan ma wspólnika, który udaje ducha?

— Oczywiście! Pani mnie chyba nie uważa za tak naiwnego, Verino! Zbyt dobrze wiem, że prawdziwi umarli nigdy nie powracają. Ale skoro Scott koniecznie sobie życzy materializacji duchów, czynię co w mej mocy, aby go zadowolnić.

Verina Korsoff wstała, sporządziła zimno na medjum i podała mu urękę:

— Któż wie coś pewnego w tej sprawie, mój kochany?... Myślę o tem inaczej niż pan... Ja wierzę, że zmarli niekiedy powracają!

Przygotowania do seansu.

Fanfan odszukał Dambruna w kawiarni i powtórzył mu treść rozmowy damy w czerni z Vampem. Lotnik nie zdawał się przypisywać tym okolicznościom jakiegokolwiek znaczenia.

Gość w dom!

wódki, likiery, miody, wina owocowe

„Rektyfikacji Warszawskiej”

12672

Pożyczki

osiągnąć mogą urzędnicy państwowi, komunalni — samorządowi, wojskowi — oficerowie — za adnotacją na pensji. Jak również po siadaczach nieruchomości na hipotekę. — Zgłoszenia osobiste lub piśmienne: Bank Oszczędnościowo-Kredytowy, Poznań, Zwierzyniecka 7. 1428k

SILA WOLI! ENERGIA! PRZYSZŁOŚĆ!

Co daje naszym Czytelnikom światowej sławy psychografolog Szyller-Szokolnik za zł. 2.—. Napisz natychmiast własnoręcznie imię, rok, miesiąc urodzenia, a otrzymasz: 1) Próbny analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. 2) Jego najnowszy utwór „Spotęgowanie energii i woli”. Jak zostać silnym i wywołonym człowiekiem. Wszystko razem wysyłamy za zł. 2.— (można znaczki pocztowe). Przyjęcia osobiste, płatne, cały dzień. — Warszawa, Psychografolog Szyller-Szokolnik, Nowowiejska 32. Niniejsze ogłoszenie załączać. 1390k

Nauka i wychowanie

LEKCYJ muzyki metoda szybka, a dokładna także początkującym starszym rutynowanymi pianistka — Kraków Wielopole 22 II piętro 4 drzwi. 7516g

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE „Poznanianka” hotel — pensjonat — komfortowy za pocztą. — telefon 613 pod zarządem profesorki Wierzechowskiej. 589g

ZAKOPANE ul. Sienkiewicza, „Albatros”, sioneczne pokoje umeblowane. 545g

ZAKOPANE Pensjonat — „Konradówka” — blisko dworca wyłącznie dla zdrowych. Klientela chrześcijańska. Ceny niskie. 551g

W KRYNICY do wydzierżawienia śliczna willa murowana z urządzeniem, o 39 pokojach i piękna sala, na sezon letni lub na rok. Położenie południowe, 5 minut spacerem od nowych łazienek. Oferty pod „Dom Zdrowia A. C.”, przyjmuje I. K. C. Kraków, Wielopole 1. 541g

ZAKOPANE — „Januszek” ul. Chałubińskiego pensjonat — Kuchnia pierwszorządna. Cena 8.50. 8084g

ZALESZCZYKI, pensjonat „Świt” A. Pański, — przeniesiony blisko Dniestru, zdalna od drogi, Zgłoszenia Warszawa Poznańska 17 mieszkanie 47. 456W

ZAKOPANE pensjonat — „Mirabella” poleca pokoje z utrzymaniem po cenach zmierzonych. 6107k

BYSTRA — PENSIJONAT LECZNICZY DR. KAZIMIERZA MICHAŁIKA W BYSTRYJ WILKOWICACH otwarty cały rok. Ceny 8-10 zł. — Urządca otwarta wykłuczona. Stała opieka lekarska. 277g

W Krynicy wydzierżawiając świetną prosypujac interes kawiarniano — restauracyjny poważnemu fachowemu rezydentowi. Zgłoszenia pod „Fach” — Krynica skrytka pocztowa 8. 681g

OKOLICA górską nad rzeką willa 12-pokojowa, pensjonat, do wynajęcia lub sprzedania. Kolej, pocztą, telefon loco. Administracja dóbr Jawora n. Stryjem. 697g

BYSTRA koło Białej — Cały rok czynne „Uzdrowisko Dra Szarewskiego”. Zimowy sezon ryczałtowo. Cztero-tygodniowa kuracja ryczałtem 300 zł, za mieszkanie opat. oświetlenie usługi łożek, pieciorazowe utrzymanie stałą opieką lekarską. 1330k

„HEL”, do wydzierżawienia na sezon letni dom nadający się na pensjonat 11 pokoi umeblowane, kuchnia, piwnica. Budynek położony w centrum Helu, widok na morze, odległość od morza około 20 mtr. Cena 4.500 złotych — przy całkowitej zapłacie zgóry 4000 złotych. Oferty pod adres: Barlasch, Hel 69. 703g

ZAKOPANE pensjonat „Obrochówka” poleca na okres świąteczny ładne pokoje, obfite tradycyjne świąteczne. 738g

ZRÓDŁA WISŁY, uzdrowisko Wisła. — do WYDZIERŻAWIENIA naprzeciw stacji kolejowej, willa „Bogdan”. 20 pokoi umeblowanych, oraz kawiarnia. Elektryczność, centralne ogrzewanie, pocztą, telefon, wanna, wodociąg Złota piękna. 6486k

Do wyrobu płyt trotoarowych:



DR. GASPARY & CO. MARKRANSTÄDT. KOŁO LIPSKA.

Dr. Caspary et Co., A. G. Markranstädt bei Leipzig.
Światowej sławy fabryka specjalnych maszyn do rozdrabniania dla przemysłu budowlanego i chemicznego oraz do fabrykacji sztucznego kamienia. 189k

Znów zwyciężył

REMINGTON

REMINGTON model 92 wzorowy korespondencyjny.

Rząd Turecki, wprowadzając ostatnio w urzędach swych alfabet łaciński, zakupił dla tych jednorazowo **3.000** maszyn do pisania REMINGTON.

Jest to niewątpliwie największe jednorazowe zamówienie, jakie na kontynencie w ostatnich latach w ogóle było udzielone.

Przypominamy tutaj raz jeszcze, że największe dotychczas zamówienie w Polsce na **1.000** maszyn udzielone było przez Rząd Polski również fabryce **REMINGTON**.

Maszyny REMINGTON zajmują dominujące stanowisko w uczelniach handlowych całego świata.

W ostatnich czasach osiągnięty został przez Towarzystwo Remington niebawmy rekord.

Uczelnia bowiem Drake College w New Jersey w Ameryce udzieliła Towarzystwu Remington w ciągu okresu rocznego dwóch, jak dotychczas największych na świecie w dziedzinie szkolnictwa jednorazowych zamówień na 517 i na 600 maszyn ogółem.

1.112 maszyn REMINGTON, zakupionych dla nauki pisania w tej uczelni.

Setki i tysiące szkół na obu półkulach uczą się pisać na maszynach REMINGTON. Demonstruje na życzenie bez obowiązku kupna:

IOW. BLOCH-BRUN, SP. AKC. WARSZAWA

Oddział w Krakowie, ul. Bracka L. 17. Tel. 167 24. 552k

FRACHTY kolejowe, afisz najtańszej wykonuje Drukarnia Pawła Hermanna Kraków Zacisze. 6294k

ZGUBIONA książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, rocznik 1892, wydane przez P. K. U. Toruń, Leonard Janicki — ulewiania się. 9565g

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks Akademii Górniczej Kraków, nazwisko Witold Moron. 429P

ZAKOPANE zaraz sprzedam sklep towarów mieszkaniowych w pierwszym piętrze szorstkiej dzielnicy — gotówka 4.000. Zgłoszenia Biuro Jońca. Pod „Sklep” 708g

PRZY powstającej budowlie zastosować chce studnie filtrujące celem wstrzymania dopływu wody. — Firmy, które powyższą robotą się interesują proszę o złożenie ofert i podanie referencyj do I. K. C. Warszawa Krak. Przedm. 9 pod „Filtry”. 579W

MŁODA przystojna, zgrabna panna ze sfer ziemianek, materiałnie niezależna, pragnie nawiązać w celu towarzyskim korespondencję z inteligentnym ziemianinem, inżynierem lub oficerem. Listy możliwie z fotografią proszę przesyłać: Zakopane, skrytka pocztowa 171. 6470k

WSPÓŁCZUCIE wynagradza krzywdę, niesprawiedliwość. Najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt Emolas. 742g

WE DWORZE szlacheckim na Śląsku lub w pobliżu (Krakowskie, Kieleckie) zamieszka od 15-go kwietnia emerytowany oficer, niezłoty, dopłaca 150 zł. mieszkają do pensjonat. Oferty: I. K. C. Katowice, Marjańska 1, „Młody emeryt”. 6483k

SENKOWICZ JAN, urodzony 1895, ulewiania zgubioną książeczkę wojskową, wydana przez P. K. U. Sanok. 252g

KĄDZY kupiec dbający o rozwój swego interesu doskonale zdaje sobie sprawę z korzyści jakie daje mu umieszczenie Drobnego Ogłoszenia w Wielkanocnym Wydaniu Ilustrowanego Kurjera Codziennego o imponującym nakładzie 350.000 egzemplarzy. Żądaje natychmiast od Administracji I. K. C. Kraków — Wielopole 1 bezpłatnego przesłania prospektu Drobnego Ogłoszenia I. K. C. 6225k

KRAWATY irkowe bez numeru Patenta 9714 są podrobione. — Ostrożę przed zakupem — przyjmowaniem zastępstwa. Docho dnia karne w toku Jan Hnatyk wytwórnia Patent krawatów irkowych — Lwów Trzeciego Maja 21. 485L

ELEKTROTECHNICZNY, elektrownie, warsztaty — pracownie elektryczne — Mavometer, uniwersalny przyrząd pomiarowy, drech spuł. Do mavometru dostawki dla pomiarów prądu zmiennego. Prospekt wysyła Skład Gossen Kraków skrytka poczt. 399. 352g

WYTWÓRNA GRAMOFONÓW BUTTERER — KRAKÓW WYŚLA NA ŻĄDANIE NAJNOWSZE KATALOGI. 751k

MAM zapotrzebowanie na: 600.000 sztuk cementu I kl., 250.000 — II kl., 580 kbm żwiru betonowego, 280 piasku murarskiego, 80.000 kbm wapna palonego, 100 kbm. desek 2 cm. grube, 150 kantówek 10/10 cm., 80 drągów średnicy 12 cm. — Proszę o spieszne oferty na materiały franko budowlane — miasto Kraków. Zgłoszenia proszę kierować do I. K. C. Warszawa, Krak. Przedm. 9, pod „Budowla”. 375W

MŁODA, inteligentna osoba z wyższym wykształceniem, endozjemka, przyjechała z zagranicy, z braku znajomości pragnie poznać osobę kulturalną, z szerokim poglądem na życie. Listy pod „Loyae friend” do I. K. C. Lwów, Kopernika 9. 543g

LWÓW, biuro kolejowe, poszukuje natychmiast opierzanego — prawnika lub komercjalisty jako spółnika. — Minimalny wkład, początek skromny, lecz pewny, uczelny. Oferty pod „Odszkodowania”, Adm. I. K. C. Lwów, Kopernika 9. 539L

PRZEPISUJE na maszynach wszelkiego rodzaju pisma. Strona 50 gr. Kopia 10 gr. „Cyklostyl” — Kraków, Garbarska 7. I. D. 807k

PIEKŁO KOBIEC (cena 3.60). Dzieńce Konstorskie (cena 2.60, konto P. K. O. 22.510) wysyła bez pośrednio — Biblioteka Boya Warszawa Smolna 11. Tamże wszystkie oryginalne utwory i przekłady Boya Zielenskiego — Żadać prospektów. 100k

B. M. C. M. D. i K. - B. Z. C. D. W. — Podać natychmiast adres pod „Bezwzględny zew”. I. K. C. Kraków Wielopole 1. 651g

CUKIERNIOM, fabrykom cukierniczym, polecam szpagaty w kolorach Scheerer Kraków Krakowska 6. 6182k

UKOCHANA MARYLKO! Serdeczne życzenia „Wesołych Świąt” zaszłam Tobie oraz całej rodzinie. Niezłomny. 682g

POSZUKUJE pożyczki — 15.000 złotych na I-szą hipotekę realności w Zakopanem na czas dłuższy. — Dam dobry procent. Wiadomość Biuro Kubińskiego, Zakopane. 546g

UNIEWAŻNIAM się zgubiony dowód rejestracyjny Nr. 6737. 642g

DOBROBYT osiągnie każdy produkcją domową chemicznych artykułów. Instytut Wynałazków — Warszawa, Szucha 2. 871W

ROZWODOWE sprawy — konsultorach bez zgody stron — Warszawa Jerzy Beyer, Krucza 29. 293W

SKALNEON. Środki lecznicze Prof. Skalskiego — do nabycia w aptekach. Wyrób: Kraków XI ul. Rolna. 6257k

TURKUSY dzękują, życzą również „Szczęśliwych Świąt” proszą zapamiętanie wzgardzonego zapomnianego. 686g

KAZIKU! Nieprzewidziana tesknota — Czy ujrze Cię? Ely. 666g

ZAWODOWY parcelator, znając nabywców, poszukuje majątków ziemskich do parcelacji. Zgłoszenia nadsyłać: Lwów, skrytka pocztowa 16. 538L

DIWANY linoleum ceraty, firanki, kapy chodniki i portjery **M. HALPERN** KRAKÓW, POSELSKA 18 UDOGODNIENIA PRZY KUPNIE. 1060k Tel. 116-79. Tel. 116-79.

To nie sztuka filmować!!!

Wystarczy nacisnąć guziczek, a sam aparat wykona resztę.

PATHE 9m/5

Aparaty do zdjęć od . . . zł. 150—
Aparaty do wyświetlań od „145—

Już czas zaopatrzyć się w dobry aparat kinematograficzny! Zbliża się okres wycieczek, urlopów, podróży... Nic tak nie utrwali tych miłych przeżyć, jak zdjęcia filmowe, zrobione kamerą Pathe-Baby 9 mm. 5.

Zaledwie kilka dni przed otwarciem specjalnego działu fotograficznego. Sprzedaj aparaturę tylko pierwszorzędnych firm. Laboratorium wykonywać będzie szybko i artystycznie wszelkie powierzone prace amatorskie.

Otwarcie w dniu 1-go kwietnia 1931 r.

JULJUSZ CABOCHE & CO., Warszawa, Sienkiewicza 2, Telefon nr. 234-05. 1460k

URODONAL CHATELAINA

Zwalcza reumatyzm, podagrę, piasek, sklerozę

czyści nerki, oczyszcza wątrobę i stawy, łagodzi arterje i zwalcza otyłość

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Przedstawicielstwo ul. Fredry 4, Warszawa.

Gdyby oko było mikroskopem

wtedyby wszyscy golili się jedynie nożykiem

„PEUGEOT”

18874

Różne

ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY DR. TANNAWICKIEGO W KOSOWIE k. Kołomyi Mip. — otwarty od 1 maja do listopada. Południe Polski. Wiosna piękna. 6415k

POZYCZEK HIPOTECZNYCH długoterminowych za niskim oprocentowaniem na budowę, rozbudowę, spłatę długów udziela „Własna Zagroda” Spółdzielnia Hipot.-Kredytowa, Poznań, Nowy Rynek 13. 496L

ŁU. Żal wielki czuje — kochać nie przestane — pisać nie będę — uczynie co mówięm nieraz. Wesołych Świąt życze. Z. 694g

